

Dziś Niezbędnik
co nas czeka, co się wydarzy w 2023 roku?



Cyber Oko dla bieszczadzkiego artysty, który miał wylew i udar mózgu
str. 3

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



Poniedziałek
2.01.2023

Nr 1 (20 954)

www.nowiny24.pl
Cena 4,20 zł (w tym 8% VAT)



Zmarł papież Benedykt XVI. Kochał Polskę

„Jezu, kocham Ciebie” – tak brzmiały ostatnie słowa Benedykta XVI przed śmiercią. Emerytowany papież miał wypowiedzieć je w swoim ojczystym języku – po niemiecku. Papież zmarł w swojej rezydencji w Ogrodach Watykańskich o godzinie 9.34. Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się 5 stycznia. **str. 9**

Aż 40 tys. światełek zamontował na domu i w swoim ogrodzie Władysław Kulon z Hermanowic
str. 4

200 tysięcy rezerwistów wojsko planuje wezwać w tym roku na ćwiczenia
str. 5

REGION W 2023 ROKU WIERCENIE TUNELU ROZPOCZNIE KARPATKA

Nowe odcinki dróg, tunele, estakady

Beata Terczyńska
b.terczynska@nowiny24.pl

2023 rok to przede wszystkim podpisanie umów na ostatnie odcinki S19 na Podkarpaciu i rozpoczęcie robót budowlanych na południe od Rzeszowa. To także finalizowanie koncepcji programowych dla obwodnic podkarpackich miast.

- W 2023 r. planujemy wyłonić wykonawców, którzy będą prowadzić roboty na odcinkach S19 Jawornik - Lutcza oraz Lutcza - Domaradz - mówi Joanna Rarus, rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Rzeszowie. - Tym samym cały, 85-kilometrowy odcinek S19 między Rzeszowem a Barwinkiem będzie w fazie realizacji. Fragment szlaku Via Carpatia Jawornik - Lutcza o długości ok. 5,2 km

poprowadzony będzie m.in. estakadą nad istniejącą drogą krajową nr 19. Rozpiętość tego obiektu to 780 m, a filary będą miały nawet 36 m wysokości. Estakada przejdzie w dwunawowy tunel pod górą Kamieniec o długości niemal 3 km. Jeśli chodzi o część Lutcza - Domaradz, to trasa przebiegać będzie po zróżnicowanym wysokościowo terenie ze skomplikowaną budową geologiczną. - Inwestycję z perspektywy realizacyjnej należy traktować jako skomplikowaną i wymagającą, lecz w efekcie finalnym kierowcy zyskają jedną z ciekawszych tras widokowych w województwie podkarpackim - zwraca uwagę Joanna Rarus.

Budowany odcinek drogi ekspresowej będzie miał długość ok. 6,4 km (po dwa pasy ruchu w obu kierunkach wraz z pasem awaryjnym). Największym wyzwaniem będzie budowa 2-

nawowego tunelu pod górą Hyb o długości ok. 990 m.

Karpátka wydrąży tunele

W połowie roku rozpocznie prace Karpátka - maszyna TBM, która wydrąży tunel o długości 2,2 km na drodze S19 Rzeszów Południe - Babica. Podziwialiśmy transport gigantycznych elementów tego „kreta”, dla którego internauci wybrali imię Karpátka. Maszyna długa na 112 m, będzie ważyć 4 tysiące ton, a jej tarcza wierząca ma 15,2 m średnicy! Jest to o 1,7 m więcej niż średnica Wyspiarki, która wydrążyła tunel w Świnoujściu. Został już przygotowany ostatni, trzeci konwój części maszyny, która będzie montowana na placu budowy w Babicy. Na miejscu są już te największe: tarcza skrawająca, napęd główny i elementy obudowy. ©
Czytaj str. 3



Choć zima, to na budowie S19 Rzeszów Półd. - Babica trwają roboty. W zakresie, w jakim pozwala technologia

Jaromir
Kwiatkowski

STOJĄC U PROGU 2023 ROKU... NIE REZYGNUJMY Z MARZEŃ!

Wielu ludzi uważa, że noc z 31 grudnia na 1 stycznia to magiczne przejście. Nic bardziej mylnego. Ani to jakaś szczególna brama „do nowego”, ani wyjątkowa data - w ciągu roku jest wiele ważniejszych. 1 stycznia obudziliśmy się dokładnie tacy sami, jacy byliśmy 31 grudnia. Może tylko niektórzy z bardziej bolącą głową...

Mimo wszystko przejście z 2022 do 2023 roku (choć nie magiczne) dopinguje nas do obmyślenia planów i snucia marzeń. Wobec tego pierwszego mam mieszane uczucia, pamiętając o powiedzeniu: chcesz rozśmieszyć Pana Boga, powiedz mu o swoich planach. Prawdziwości tej maksymy dowiodły ostatnie trzy lata, naznaczone pandemią, wojną na Ukrainie i dekonstrukcją gospodarczą. Pokazały one, jak niestabilna jest nasza rzeczywistość. Trudno wtedy robić plany, zwłaszcza - jak w PRL-u - kilkuletnie (skądinąd tamte też z reguły kończyły się fiaskiem).

Zachęcam natomiast do snucia marzeń. Inspiracją mogą być osoby, które - z sukcesem - porywają się na rzeczy nietuzinkowe. Na przykład Miłka Raulin, wspinaczka, autorka książek „Siła marzeń, czyli jak zdobyłam...” Koronę Ziemi i Everest. Ta młoda, odważna kobieta uświadomiła mi, że **NIE WARTO REZYGNUWAĆ Z MARZEŃ!!!** Albo Daniel Lewczuk, który przebiegł 1000 km przez cztery pustynie i dla którego słowo „niemożliwe” nie istnieje. Niech każdy z Was, tak jak oni, poszuka swojego Everestu.

Takie przykłady sprawiają, że wciąż snuję marzenia. Mam jeszcze parę projektów do zrealizowania, parę książek do napisania, parę miejsc do odwiedzenia. Ale ze spokojem, bez „napinki”.

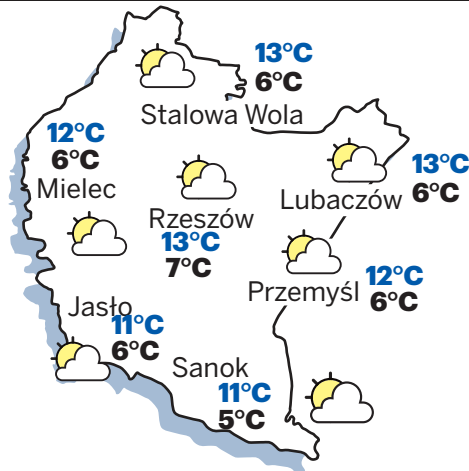
Mówią, że dopóki marzymy, dopóty jesteśmy młodzi. I że życie bez marzeń byłoby nieciekawe. Tego - pomimo trudnej rzeczywistości wokół nas - się trzymamy.

Do Siego Roku!

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Aż pięć pokoleń na rynku pracy. Kto będzie dominował w niedalekiej przyszłości? Czy niemobilni pracownicy muszą odejść?

Pogoda w regionie



Kolejne dni też z plusową temperaturą

Barometr
1022 hPa
Wiatr
28 km/h
Uwaga
przejściowe
zachmurzenie

2 STYCZNIA 2023

To już 2. dzień roku

Do sylwestra zostały: 363 dni

Wschód słońca w Rzeszowie: o godz. 7.31

Zachód słońca w Rzeszowie: o godz. 15.41

Imieniny dziś obchodzą:
Abel, Achacy, Adelard, Aspa-
zja, Aspazy, Bazyla, Bazyli,
Grzegorz, Makary, Marcelin,
Martynian, Narcyz, Stefania,
Sylwester, Sylwestra, Tele-
sfor, Telesfora i Teodor.

KALENDARIUM

1665

Stefan Czarniecki, uczestnik walk przeciw powstańcom Chmielnickiego, został hetmanem polnym koronnym

1978

Program I Polskiego Radia wyemitował premierowe wydanie audycji Cztery Pory Roku. Latem zastępuje je „Lato z Radiem”.

MOJE POSTANOWIENIA NOWOROCZNE

ANNA CZENCZEK



Dyrektor Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie:

W tym roku na pewno będę chciała zwolnić, jeżeli chodzi o pracę. Chciałabym także przygotować się do obrony i wydania projektu naukowego dotyczącego muzyki klasycznej w formie płyty i książkowego opisu. To bardzo rozbudowany projekt, z dużą liczbą muzyków i autor-skimi aranżacjami.

STANISŁAW ALOT



Działacz „Solidarności” i PRL-owskiej opozycji, w latach 1998-1999 prezes ZUS.

W 2023 roku chcę skończyć książkę o obozie w Czerwonym Borze. Był to jeden z obozów, gdzie od 5 listopada 1982 roku aktywnych członków „Solidarności”, którzy mieli nieszczęście być w wieku poborowym, zamiast zamykać w więzieniu, internowano w mundurach.

IZABELA ZATORSKA-PLESKACZ



Ikona biegów górskich, nauczycielka wf w I LO w Krośnie:

W 2023 roku chciałabym żyć w mniejszym stresie. Jestem osobą pobudliwą, energetyczną i czasami mi to przeszkadza. Chciałabym większego wyluzowania, spokoju. Czasami nawet mówię, że mogłabym przenieść się na kilka dni na bezludną wyspę, gdzie mogłabym się zresetować i od-począć.

KAZIMIERZ NÓŻKA



Z Nadleśnictwa Bali-gród. „Najślynniejszy polski leśnik”

Nigdy konkretnych postanowień noworocznych nie robię, nie uważam tego za wymóg. Choć w 2023 r. chciałabym elegancko dotrwać w pracy do końca roku, w zdrowiu i w zgodzie z niedźwiedziami, żeby mnie nie zjadły (śmiech), bo to ostatni pełny rok mojej pracy przed emeryturą. **JK**

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani
Renacie Tereskiewicz

z powodu śmierci

ukochanej córki

Małgosi



składają

Prezes Oddziału, Redaktor Naczelny „Nowin”,
Dyrektor Reklamy
oraz pracownicy i współpracownicy
Polska Press Sp. z o.o. Oddział w Rzeszowie

Spora liczba zwolnień lekarskich, ZUS zachęca do e-wizyt

Oprac. Beata Terczyńska
b.terczynska@nowiny24.pl

Możliwość skorzystania z e-wizyty jest szczególnie ważna w okresie zimowym, kiedy znacznie więcej osób choruje. Zwłaszcza dziś, gdy mamy mieszkankę: grypa, covid, RSV i inne.

W minionym roku z wideorozmowy z ekspertem ZUS skorzystało ponad 111 tysięcy klientów w kraju, a na Podkarpaciu 4 tys. (oddział w Jasle - 1206, oddział w Rzeszowie - 3027).

- Najwięcej e-wizyt odbywało się w temacie emerytur i rent, zasiłków oraz zagadnień dotyczących obowiązków ubezpieczeniowych firm, w tym również w kontekście pracowników. Podczas e-wizyty klienci chętnie korzystali też z możliwości potwierdzenia profilu utworzonego na Platformie Usług Elektronicznych ZUS - podaje Wojciech Dyła, rzecznik ZUS w województwie podkarpackim.

E-wizytę można zarezerwować na stronie www.zus.pl/e-wizyta. Aby odwiedzić ZUS online wystarczy komputer lub smart-

fon z kamerką i mikrofonem. E-wizyty odbywają się od poniedziałku do piątku między godziną 9 a 14.

- Chcąc zarezerwować taką wizytę w dogodnym czasie i terminie, należy wejść na link do e-wizyty. Można umówić się także na konsultację w sprawie zasiłków, emerytur i rent w języku migowym - mówi. - Podczas rezerwacji e-wizyty należy podać swoje dane, wybrać dzień i godzinę spotkania, temat spotkania, a w przypadku osoby niesłyszącej e-wizytę w języku migowym, a następnie zaznaczyć in-

teresujący temat spotkania. Należy mieć przygotowany dokument tożsamości, który zostanie zweryfikowany podczas e-wizyty. W trakcie spotkania online może wziąć udział osoba trzecia, ale tylko wówczas, gdy jest to opiekun klienta, którego dane podano przy rezerwacji e-wizyty - tłumaczy rzecznik.

Możliwość skorzystania z e-wizyty jest szczególnie ważna zimą, kiedy więcej osób choruje. Liczba zaświadczeń lekarskich wystawionych z tytułu choroby w regionie w 2022 r. przekroczyła 1,2 mln. ©

nasz REGION

www.nowiny24.pl

Pierwsi urodzeni na Podkarpaciu

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Zuzia, urodzona wczoraj o godz. 00:01 w Wojewódzkim Szpitalu w Przemyślu jest pierwszym dzieckiem na Podkarpaciu, a może nawet w Polsce, które przyszło na świat w 2023 roku.

W Rzeszowie pierwsze w tym roku dziecko przyszło na świat w szpitalu Pro Familia. To chłopczyk, który urodził się o godz. 1:52. Rodzice pochodzą z Trzcianny, zdecydowali, że ich synek będzie miał na imię Mikołaj.

Drugim dzieckiem, które urodziło się w Rzeszowie był chłopczyk, który przyszedł na świat o godz. 3.45 w szpitalu miejskim.

- Pani Lucyna urodziła siłami natury - zapewnia dyżurna pielęgniarka. - Nie jest mieszkanką Rzeszowa, nie pochwaliła się na razie, jakie dziecku nada imię.

Spoza Rzeszowa jest także matka dziewczynki, która przyszła na świat o godz. 10. w Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim nr 2.

- Od wczoraj powitaliśmy na świecie siedmioro dzieci - powiedzieliśmy się wczesnym popołudniem 1 stycznia od służb szpitala Pro Familia. - A jesteśmy w trakcie trzech kolejnych porodów. W 2022 r. w Pro Familii urodziło się 3977 maluchów.

Warto wspomnieć, że Wojewódzki Szpital w Przemyślu zajmuje 1. miejsce na Podkarpaciu i 9. w Polsce w rankingu „Głos matek” Fundacji Rodzić po Ludzku.



FOT. WOJEWÓDZKI SZPITAL W PRZEMYŚLU

Zuzia z Przemyśla waży 3kg 80 g i mierzy 55 cm wzrostu

PODKARPACKIE

Zwłoki 65-letniego mężczyzny znaleziono podczas przeczesywania pogorzeliska po pożarze drewnianego domu. Do tragedii doszło w nocy w Przyszowie, w gminie Bojanów (powiat stalowowolski). O pożarze domu służby zostały powiadomione około godziny 2.45. Do działań zadysponowano sześć zastępów straży pożarnej - dwa z jednostek PSP i cztery z OSP w Stanach i Przyszowie, w sumie 28 strażaków. rad



FOT. PSP STALOWA WOLA

RZESZÓW

Ciało mężczyzny w rzece
Policja wyjaśnia okoliczności śmierci mężczyzny, którego zwłoki zostały znalezione w rzece na ul. Kalinowej. Na ciało 38-letniego mieszkańca Rzeszowa natrafił rano mężczyzna idący do pracy.

Zdzisław Pękalski ma już Cyber Oko - dzięki pomocy wielu ludzi

Wojciech Zatwarnicki
w.zatwarnicki@nowiny24.pl

Zdzisław Pękalski to jeden z największych bieszczadzkich artystów. Siedem lat temu doznał wylewu i udaru mózgu. Utracił sprawność ruchową i możliwość komunikowania się z otoczeniem.

Szansą, by to zmienić, ma być zakupione z pieniędzy pochodzących ze zbiórki Cyber Oko. Członkowie Stowarzyszenia Przestrzenie Wyobraźni z Leska oraz przyjaciele artysty, rodzina, znajomi, ludzie dobrej woli, Adam Snarski, burmistrz Leska, zorganizowali zbiórkę na zakup sprzętu. Zebrano 37 tys. zł. Ta kwota wystarczyła na zakup urządzenia oraz opłacenie terapii połączonej z nauką obsługi Cyber Oka.

- Przyszedł do mnie Robert Żurakowski, który rozpoczynał zdjęcia do filmu o Zdzisławie Pękalskim. W czasie rozmowy pojawił się wątek Cyber Oka. To był impuls do działania, który sprawił, że zajęliśmy się tą sprawą - wspomina Adam Snarski.



FOT. EWA BOŃCZAK

Zdzisław Pękalski dzięki wsparciu przyjaciół, ludzi dobrej woli ma Cyber Oko. Artysta otrzymał je tuż przed świętami

- Cyber Oko to urządzenie otwierające nowe możliwości komunikowania się, wyrażania emocji, potrzeb, może nawet umożliwiające podjęcie próby pisania. Urządzenie bazuje na komunikacji alternatywnej, wykorzystującej technologię śledzenia wzroku użytkownika

lub działające za pomocą dotyku, dzięki czemu możliwe jest np. pisanie, czy też wyrażanie myśli poprzez sprzęt komputerowy - tłumaczy Ewa Bończak, prezes Stowarzyszenia Przestrzenie Wyobraźni.

Przed zakupem Zdzisław Pękalski przeszedł diagnozę, prze-

prowadzoną przez terapeutę C-Eye. Dzięki temu wiadomo, że zakupiony sprzęt ułatwi mu codzienne funkcjonowanie, rehabilitację neurologiczną, komunikację z otoczeniem.

Wielki wkład w szybki finał zbiórki miał VI DZIEŃ BIESZCZADZKI „Jesienią góry są najszczęśliwsze” na Politechnice Rzeszowskiej, zorganizowany przez Natchnieni Bieszczadem Cisca. Prowadzono licytację, na których ubierano 22 688 zł. Zbierano datki także w czasie pokazu filmu w BDK Lesko „Śniła mi się Połonina - Lutek. Legenda Bieszczadów”, którego reżyser Robert Żurakowski zaangażował się w pomoc artysty z Hoczwi. - Dzięki Cyber Oku Zdzisław będzie mógł podjąć próbę komunikacji z otoczeniem. A może nawet zagłębnie do wirtualnej pracowni, by tam na nowo się odnaleźć, tylko w nieco innych przestrzeniach. I choć kiedyś napisał wymowny na tę chwilę wiersz „Nie ma mnie”, to cicho liczymy na to, by usłyszeć to długo wyczekiwane „JESTEM” - dodaje Ewa Bończak. ©

Ruszą prace przygotowawcze do budowy drogi S74 Opatów - Nisko

Beata Terczyńska
b.terczyńska@nowiny24.pl

W 2023 r. GDDKiA planuje uzyskanie decyzji o zezwoleniu na realizację dla trzech odcinków szlaku Via Carpatia: Babica - Jawornik, Krosno - Miejsce Piastowe i Miejsce Piastowe - Dukla.

Pierwszy odcinek S19 Babica - Jawornik to droga ekspresowa o długości 11,6 kilometra, drugi obejmuje 10 km, a trzeci - 10,1 km.

- Dla kolejnych trzech odcinków S19 złożone zostaną do wojewody wnioski o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację. Chodzi o trasy Domaradz - Krosno, Dukla - Barwinek graniczącą ze Słowacją i rozbudowę S19 na odcinku Sokołów Młp. Północ - Jasionka. Decyzje ZRID pozwolą na rozpoczęcie robót budowlanych - informuje rzecznik GDDKiA w Rzeszowie.

Joanna Rarus dodaje, że 2023 r. to nie tylko prace przy drodze ekspresowej S19,

ale także przy innej ważnej trasie, jaką jest droga ekspresowa S74 Opatów - Nisko o dł. 73 km.

- 21 października 2022 r. został złożony wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach (DŚU) dla tej inwestycji - mówi. - W przyszłym roku planujemy uzyskać decyzję środowiskową, która zostanie wydana przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie, w uzgodnieniu z RDOŚ w Kielcach. DŚU rozstrzygnie jednoznacznie o przebiegu przyszłej drogi ekspresowej

S74. Pozwoli również na rozpoczęcie kolejnego etapu przygotowania tej inwestycji do realizacji, czyli na opracowanie koncepcji programowej.

Obwodnice miast

- Rok 2023 to także przygotowanie kolejnych inwestycji, które planujemy zrealizować - dodaje rzecznik GDDKiA w Rzeszowie. - Są to nowe inwestycje drogowe, które powstaną w województwie podkarpackim w ramach rządowego programu budowy 100

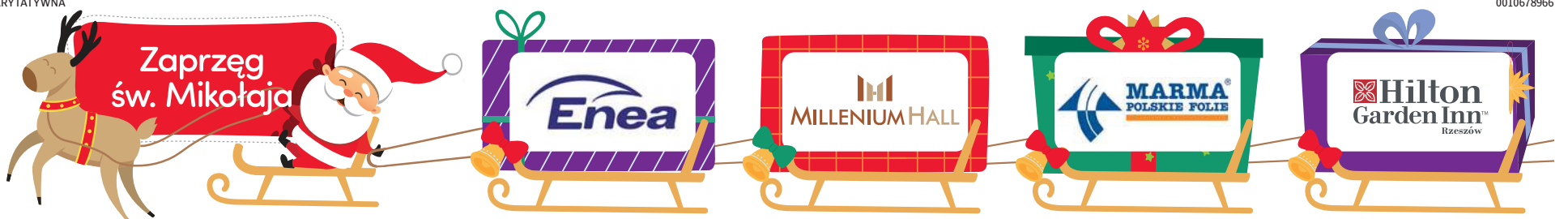
obwodnic. Planujemy finalizować koncepcje programowe, jakie wykonywane są dla obwodnic w ciągu DK73: Pilzna, Jasła, Brzostka i Kołaczyc. Koncepcje programowe doprecyzują założenia projektowe i przedstawiają wariantowe rozwiązania obiektów drogowych i inżynierskich. Obejmą też zakres pełne rozpoznawanie geologiczne. Celem tego opracowania jest umożliwienie podjęcia decyzji dotyczących docelowych rozwiązań projektowych i technologii realizacji. Jest to warunek

niezbędny do przejścia do kolejnego etapu inwestycji, tj. realizacji zadań w systemie „projektuj i buduj” - tłumaczy Rarus.

Przypomnijmy. W 2022 r. GDDKiA udostępniła kierownikom ostatni odcinek S19 między Rzeszowem a Lublinem oraz przebudowaną DK28 Przemyśl - Medyka. Prace budowlane ruszyły na S19 między Rzeszowem a Babicą, a na realizację kolejnych czterech odcinków szlaku Via Carpatia podpisała umowę. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0010678966



To jest chyba najbardziej rozświetlony dom na Podkarpaciu

Norbert Ziętal
n.zietal@nowiny24.pl

Ponad 40 tys. światełek zamontował w tym roku na swoim domu i w ogrodzie Władysław Kulon z Hermanowic koło Przemyśla.

- Zwykle do rozstawiania światełek przystępujemy na początku grudnia. W tym roku przeszkodziły nam opady śniegu. Musieliśmy poczekać, a potem nadrobić czas. Ostatnie prace wykonywałem w wigilię - mówi pan Władysław.

Od kilku lat ozdabia swój dom i ogród tysiącami kolorowych światełek. Coroku jest ich więcej, obecnie już ponad 40 tys. Każdego roku dochodzą nowe ozdoby, m.in. podświetlane figurki Mikołaja, bałwanki, zwierzęta, na drzewie jest nawet sowa. Jest również szopka.

W dekorowaniu panu Władysławowi pomagają trzej synowie. Efekt jest wspaniały. Dom przyjeżdżają oglądać ludzie nie tylko z Przemyśla, ale nawet z innych miast i krajów. W tym roku już byli goście z Norwegii i Austrii.

- Często jest tak, że ktoś przyjeżdża do Przemyśla do ro-

dziny, dowiaduje się o moim domu i przyjeżdża pooglądać. Ludzie podziwiają, robią sobie pamiątkowe zdjęcia, gratulują pomysłu. Ludzie pytają o szczegóły a ja każdemu chętnie odpowiadam - mówi pan Władysław.

Do bajkowo rozświetlonego domu w Hermanowicach łatwo trafić. Z Przemyśla trzeba jechać drogą, jak na Malhownicę. Po wjechaniu do Hermanowic skręcić tuż przed kościołem, w prawo. A potem pokonać kilkaset metrów. Dom znajduje się pod adresem Hermanowice 87a (właściciel wyraził zgodę na podanie adresu). Już z daleka widać domy rozświetlone bardziej od innych. To sąsiednie posesje, które z roku na rok są coraz ładniej rozświetlone.

Zwiedzanie czy robienie fotografii jest darmowe. Ekspozycja będzie działać codziennie do końca stycznia, od zmierzchu do godz. 21.00, a w soboty, niedziele do godz. 22.

- Teraz niemal każdy pyta, a co z prądem. Nie zbankrutuje pan? A to przecież moje hobby, każdy jakieś ma i przeznacza na to pieniądze - uśmiecha się pan Władysław.



Bajkowo rozświetlony dom w Hermanowicach koło Przemyśla

Basia Trzetrzelewska wystąpi w filharmonii

Beata Terczyńska
b.terczyńska@nowiny24.pl

Artystka miała być jedną z gwiazd ubiegłorocznego 62. Festiwalu Muzycznego w Łańcucie. Wystąpi w Filharmonii Podkarpackiej 18 stycznia.

Koncert jednej z najslawniejszych polskich wokalistek planowany był na 28 maja, ale się nie odbył. Teraz artystka, która w latach 80. podbiła listy prze-

bojów piosenkami Half a Minute i Get Out of Your Lazy Bed wystąpi 18 stycznia (środa) w Filharmonii Podkarpackiej. Start koncertu o godz. 19.

W programie: Promises, Bubble, Matteo, No Heartache, Blames It, Drunk On Love, A Gift, Rachel, Time & Tide, New Day, Olive Tree, How Dare You, Liang & Zu, Baby You're Mine, Third Time, Cruising, Copernicus, Reward, Half A Minute. Bilety w cenie 150 (normalny) i 120 zł (ulgowy). ©©

Nowy oddział kardiologiczny w mieleckim szpitalu otwarty

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Piąte piętro bloku Szpitala Specjalistycznego w Mielcu mieści jeden z najnowocześniejszych oddziałów kardiologicznych w Polsce. Poprowadzi go American Heart of Poland.

Pomoc znajdą tu głównie pacjenci cierpiący na choroby wieńcowe, ale przygotowany jest na to, by udzielać pomocy w pełnym spektrum schorzeń kardiologicznych, włącznie z kardiochirurgią i wszczepianiem stymulatorów pracy serca.

- Wierzymy, że we współpracy z podkarpackim oddziałem Narodowego Funduszu Zdrowia będziemy mogli zaoferować mielczanom pełną opiekę kardiologiczną - mówił w piątek dr Paweł Kaźmierczak, członek zarządu grupy American Heart od Poland i jej dyrektor medyczny. - Oddajemy oddział liczący 24 łóżka, z których 9 służyć będzie pacjentom w ramach intensywnego nadzoru kardiologicznego, pozostałe łóżka, to tak zwane zachowawcze. Prócz tego oddział dysponuje dwoma pracownikami hemodynamiki.

Starosta mielecki Stanisław Łończak przyznał, że mieszkańcy powiatu bardzo potrzebowali tak zaawansowanego medycznie oddziału. Były obawy, czy uda się pomysł zrealizować.



Dr Marcin Suska, ordynator otwartego w piątek oddziału kardiologicznego mieleckiego szpitala przyznał, że jest pod wrażeniem nowych możliwości leczenia

- Wiemy, w jakim bólu i kontrowersjach rodziła się decyzja, która wiązała się przecież z gruntownym przebudowaniem tego piętra - przypominał. - Wiemy jaka jest sytuacja finansowa szpitala, liczyliśmy na Polski Ład, ale pewności, co do źródeł finansowania nie było. Tym bardziej wdzięczny jestem Polsce - Amerykańskim Klinikom Serca, bo bez ich udziału nie udało by się w takim tempie pomysł zrealizować.

Starosta szczególnie docenił, że oddział będzie prowadził także nieinwazyjne metody terapii kardiologicznych, bo

„wielu pacjentów naszego szpitala zalegało na SOR z objawami zaburzeń rytmu serca i nikt nie był w stanie skutecznie i szybko ustabilizować im układu krążenia, a teraz to się zmieni”.

- Z Mielcem jesteśmy związani od 2006 roku - przyznał dr

Polsko - Amerykańskie Kliniki Serca prowadzą w kraju ponad 20 ośrodków medycznych. Hospitalizują ok. 50 tys. pacjentów rocznie

Kaźmierczak. - W wyniku umowy z władzami powiatu udało nam się przedłużyć tę obecność o minimum osiem lat. Pokłosiem tych rozmów jest także inwestycja w nowy oddział szpitala. Oczywiście podstawą funkcjonowania oddziału jest umowa z NFZ. Bardzo ważne jest, że opieka nad pacjentami będzie kompleksowa: nie tylko choroby wieńcowe, ale zaburzenia rytmu serca i przewodzenia, pacjenci będą mieli dostęp do szerokiego spectrum usług z zakresu medycyny sercowo-naczyniowej. ©©

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0010708072

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 29 grudnia 2022 r.
przeżywszy 97 lat zmarł
Nasz Najukochańszy Mąż, Tato, Dziadziu, Pradziadziu

dr **Władysław Grzebyk**

Długoletni Pracownik Naukowy Politechniki
Rzeszowskiej

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
na cmentarzu Wilkowyja
w dniu 3 stycznia 2023 r. (wtorek) godz. 12.30
po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pograżona w smutku
Rodzina

001070747

Wyrazy szczerzego żalu i współczucia
Pani Halinie Skowrońskiej
z powodu śmierci

Taty

składają
Wójt, Rada Gminy, sołtysi oraz pracownicy
Urzędu Gminy w Olszanicy

0010707674

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu ordynatorowi oddziału neurologii
dr n. med. **Mirosławowi Dzik**
oraz Rodzinie

z powodu śmierci

MAMY

składają

Zarząd, Dyrekcja oraz Pracownicy
NTM Szpitala Specjalistycznego im. Św. Rodziny Sp. z o.o.

KRÓTKO

PRZEMYSŁ

Za miesiąc powinna ruszyć nowa trasa podziemna

Miasto Przemyśl ogłosiło drugi przetarg na operatora zarządzającego. Jego zadaniem będzie kompleksowe zarządzanie obiektem, m.in. zatrudnienie personelu i dbałość o wyposażenie multimedialne. Trasa ma powierzchnię 700 metrów kwadratowych. To różnej wielkości sale, kolektor sanitarny (kanał), łączniki.

Według informacji zawartych w specyfikacji obiekt byłby dostępny dla turystów od 1 lutego 2023 roku. Prace budowlane oraz montaż wszystkich instalacji Przemyskiej Trasy Podziemnej zostały zakończone dwa miesiące temu. Teraz trwa montaż wyposażenia. Projekt rozbudowy podziemnej trasy łącznie ma kosztować 13 mln złotych, jest realizowany przez miasto Przemyśl w partnerstwie z Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej. Podziemiai będzie można przejść pod Rynkiem, z głównego budynku Urzędu Miejskiego (Rynek 1) do kamienicy Muzeum Historii Miasta Przemyśla (Rynek 9). Wędrując można będzie oglądać multimedialne wystawy.

Miasto ogłosiło drugi przetarg na operatora zarządzającego. Jego zadaniem będzie kompleksowe zarządzanie obiektem, m.in. zatrudnienie personelu i dbałość o wyposażenie multimedialne. Trasa ma powierzchnię 700 metrów kwadratowych. To różnej wielkości sale, kolektor sanitarny (kanał), łączniki.

W specyfikacji przetargowej podano, że obiekt ma być czynny od 1 lutego 2023 r., od wtorku do niedzieli oraz w niektóre dni świąteczne w godz. 9 do 16, a w lipcu i sierpniu w godz. 9.30 do 17.

Ekspozycja w podziemiach ma pokazywać najlepszy okres w historii Przemyśla, tzw. złoty wiek, czyli przełom XVI i XVII wiek.

Oferty na przetarg przyjmowane są do 2 stycznia. norbi



FOT. ARCHIWUM

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

Ok. 200 tys. rezerwistów dostanie wezwanie na ćwiczenia. Ponadto ok. 3 tys. osób, które wykonują przydatne zawody dla armii, m.in. lekarze, informatycy, zawodowi kierowcy.

Jak stwierdził płk Mirosław Bryś, szef Centralnego Wojskowego Biura Rekrutacji, na szkolenia będą powoływani głównie rezerwiści, którzy już służyli w wojsku oraz mają nadany przydział mobilizacyjny w wybranej jednostce. Ma ich być ok. 200 tys. i jest to liczba taka sama, jak w poprzednich latach. Wezwania do stawienia się mogą otrzymać rezerwiści w stopniu szeregowego, w wieku do 55 lat. W przypadku oficerów i podoficerów górna granica wieku jest wyższa, wynosi 63 lata.

- Nie ma żadnych drastycznych zmian w zakresie powoływania i realizacji szkoleń wojskowych - zapewniał płk Bryś.

Odnosił się w ten sposób do niektórych medialnych doniesień, które straszyły dużą liczbą wzywanych na ćwiczenia, sugerując to sytuacją w Ukrainie.

Według planów, na ćwiczenia powołanych zostanie również ok. 3 tys. osób, którzy nie mają przydziału wojsko-

KOGO MOŻE WEZWAĆ ARMIA na ćwiczenia wojskowe

- 200 tys. rezerwistów ma dostać wezwanie na ćwiczenia
- 63 lata górna granica wieku dla podoficerów i oficerów
- 55 lat górna granica wieku dla szeregowych
- 129,96 zł dziówki dla szeregowego rezerwy
- 3 tys. rezerwistów bez przydziału
- Lekarze, pielęgniarki, informatycy, zawodowi kierowcy

Infografika: Darek Szewc, fot. 123rf

wego i jeszcze nigdy nie uczestniczyli w ćwiczeniach. To osoby, które wykonują zawody szczególnie przydatne w wojsku. M.in. lekarze, pielęgniarki, informatycy, zawodowi kierowcy, prawnicy.

Posła nie wezmą

Niewiele osób jest zwolnionych z przyjęcia wezwania z WKU. To m.in. parlamentarzyści, radni, osoby pełniące kierownicze funkcje w administracji rządowej i samorządowej. Pracodawca, na czas ćwiczeń swojego pracownika, musi mu udzielić urlopu bezpłatnego. W zamian przysługuje wynagrodzenie od wojska. Dzienna stawka brutto

w przypadku szeregowego wynosi 129,96 zł brutto. Rosnie wraz ze stopniem, np. podporucznik otrzyma 191,52 zł. Jednak to nie wszystko. Jeżeli te stawki są niższe niż te, które w swoim miejscu zatrudnienia otrzymuje rezerwista, to wówczas przysługuje mu świadczenie rekompensujące. Jednak jego maksymalna, dzienna wysokość nie może być wyższa od 1/21 dwupółkrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw obowiązującego, w okresie poprzedzającym odbywanie ćwiczeń.

Organizowane przez Centralne Wojskowe Centrum Re-

krutacji szkolenia mogą być: jednodniowe, krótkotrwałe do maksymalnie 30 dni, długotrwałe do maksymalnie 90 dni oraz rotacyjne maksymalnie do 30 dni w trybie mieszanym.

Te ćwiczenia wojskowe nie są czymś strasznym. Głównie polegają na zapoznaniu rezerwistów z nowym sprzętem wojskowym i nadaniu przydziałów mobilizacyjnych do wybranej jednostki. W przypadku osób bardziej doświadczonych o trybie szkoleń zadecyduje dowódca. Takie ćwiczenia mogą się składać części teoretycznej i praktycznej, m.in. prowadzonych na strzelnicy. ©P

Kardiologia znów przyjmuje pacjentów

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

Na kardiologię w przeworskim szpitalu przestano przyjmować pacjentów 1 grudnia. Mamy informację, że w styczniu oddział znów będzie otwarty.

Praca oddziału w przeworskim szpitalu została zawieszona na cały grudzień. Jak wyjaśniał Nowinom p. o. dyrektora Robert Płaziak, brakowało pełnej obsady lekarskiej, przede

wszystkim dyżurowej. Od stycznia pacjenci znów będą tu mogli leczyć choroby serca i układu krążenia.

Ponowne otwarcie kardiologii to ważna informacja nie tylko dla mieszkańców powiatu przeworskiego. Oddział kardiologiczny i poradnia kardiologiczna w SP ZOZ w Przeworsku są w gronie nielicznych ośrodków w Polsce realizujących program lekowy - leczenia inhibitorami PCSK - 9 osób z hipercholesterolemią rodzinną (FH) i pacjentów z bar-

dzo wysokim ryzykiem chorób sercowo-naczyniowych, którzy w ciągu ostatnich 12 miesięcy przebyli zawału serca. Dzięki szybkiej diagnostyce i wczesnemu włączeniu odpowiednich leków, można uniknąć wielu powikłań oraz znacznie wydłużyć życie chorych na hipercholesterolemią rodzinną. Leki te są refundowane w 100%, jeśli spełni się określone kryteria.

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Przeworsku od długiego

czasu boryka się z problemami braku kadry medycznej.

Zarząd Powiatu Przeworskiego szuka sposobów na rozwiązanie tego problemu. Jednym z nich jest oferta skierowana do studentów medycyny. Jest to program stypendialny (2 tys. zł miesięcznie) dla osób, które swoją przyszłość zwiążą z przeworskim szpitalem. Z oferty skorzystało już 10 osób, ale dopiero jedna z nich rozpoczęła staż podyplomowy w SP ZOZ w Przeworsku. ©P

REKLAMA 0010705584

radio centrum 89.0 FM

Nastrajamy pozytywnie

radiocentrum.pl

facebook.com/radiocentrum

0010678971

AKCJA CHARYTATYWNA



W Chatce Puchatka za 60 złotych możesz się przespąć w swoim śpiworze

Wojciech Zatwarnicki
w.zatwarnicki@nowiny24.pl

W odnowionym schronie na Połoninie Wetlińskiej w Bieszczadach można już przenocować. Ta przyjemność jednak sporo kosztuje, co zrytowało wielu turystów.

Do tej pory w otwartym pod koniec września schronie Bieszczadzkiego Parku Narodowego można się było ogrzać, napić herbaty, skorzystać z toalety czy usiąść na zewnątrz przy ławach. Teraz można też tam przenocować. Nie jest jednak prowadzona rezerwacja, a z noclegu mogą skorzystać jedynie turyści, których zmusiła do tego sytuacja, na przykład gwałtowne załamanie pogody uniemożliwiające zejście ze szczytu czy też problemy zdrowotne i inne wypadki losowe. Koszt takiego noclegu wśród pasjonatów górskich wędrówek wzbudza oburzenie.

Jak czytamy w regulaminie opublikowanym przez turystów w mediach społeczno-



Prace przy remoncie, a w zasadzie budowie nowego schroniska - schronu Chatka Puchatka na Połoninie Wetlińskiej trwały od 2019 roku do września ubr.

ściowych, nocleg z własnym śpiworem kosztuje 60 zł. Do tego należy doliczyć 1,80 zł opłaty miejscowej. Dodatkowo, po spędzeniu nocy w schronisku, trzeba wykupić u obsługi schronu bilet wstępu na szlaki i ścieżki przyrodnicze BPN. Warto dodać, że zameldowanie rozpoczyna się od zachodu

słońca, a w sezonie letnim od godz. 20.00. Wymeldować powinno się do godz. 8.30 następnego dnia.

Takie zasady i ceny nie podobają się zdecydowanej większości turystów, którzy upust niezadowoleniu dają w portalach turystycznych i w mediach społecznościowych.

wie, człowiek na człowieku na szlaku”.

„Skoro płacę za wstęp na teren BPN i tam śpię, to za co ta opłata miejscowa?”

„Z ceną to polecieli. Drożej niż w pokoju z pościelą blisko szlaku”.

„Cena jest zaporowa. Latem będą młodzi spać w krzakach, zamiast korzystać z miejscówki w schronie”.

O komentarz zwróciliśmy się do władz BPN.

- Cena za nocleg nie powinna nikogo dziwić. Zbliżona, a nawet wyższa obowiązuje w podobnych obiektach w innych polskich górach. Składają się na nią m.in. wysokie koszty prowadzenia schronu wynikające z położenia, które utrudnia np. transport. Jeśli zaś chodzi o zakup biletu na teren BPN, to wcale nie trzeba tego robić u gospodarza schronu. Można to zrobić na przykład online. Ktoś chyba źle przeczytał regulamin i stąd wynikają nieporozumienia - wyjaśnia Przemysław Wasiak, zastępca dyrektora BPN.

©©

Nic nie wskazuje na udział osób trzecich

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz-chudzik

Jak wstępnie ustalił lekarz po sekcji zwłok Janusza Żurka, przyczyną zgonu mieszkańca Hyżnego było wyzębienie organizmu.

Rodzina, policja i cała wieś przez dwa tygodnie poszukiwała 62-letniego Janusza Żurka. Mężczyzna ostatni raz widziany był 9 grudnia. Od tego dnia nie wrócił do domu ani nie nawiązał kontaktu z rodziną. Bliscy jego ciała znaleźli w Wigilię, 200 metrów od zabudowań.

Syn i chrześniak pana Janusza, którzy go odnaleźli, uważają, że ciało wyglądało jakby go ktoś ciągnął. Jego ubranie było podciągnięte do góry i zdarty miał cały przód - mówili w rozmowie z Nowinami.

Prokuratura wstępnie wykluczyła udział osób trzecich.

- Przyczyną zgonu, jaką określił lekarz po sekcji zwłok, jest wyzębienie organizmu. Nie ma żadnych obrażeń wskazujących na udział osób trzecich. Czekamy jeszcze na opinię biegłego - informuje prokurator Tomasz Kozak z Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie. ©©

Schronisko dla bezdomnych w Jaśle jednak nie zostanie zamknięte

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Fundacja „Mówisz Masz” będzie prowadzić od 3 stycznia br. schronisko dla bezdomnych w Jaśle. Otrzyma z Urzędu Miasta w Jaśle 450 tys. zł dotacji.

Jak informowaliśmy w Nowinach, 1 grudnia burmistrz Jasła Ryszard Pabian ogłosił otwarty konkurs ofert na prowadzenie schroniska po tym jak z prowadzenia przytułku zrezygnowało, po 21 latach, Rzeszowskie Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta.

Otwarty konkurs ofert został rozstrzygnięty. Koszt udzielenia schronienia dla 35 osób w przytułku i 5 osób w ogrzewalni przy ul. Konopnickiej został oszacowany na 507 980 zł. Dla fundacji (siedziba przy ul. Kopernika w Jaśle) nie mającej doświadczenia (została zarejestrowana w KRS 11 lutego 2022 r.), to prawdziwe wyzwanie.

- Mam nadzieję, że podaliśmy i dzięki dotacji oraz programom wsparcia bezdomności i darczyńcom zmieścimy się w prognozowanej kwocie - zapewnia prezes fundacji Krzysztof Fortuna.

Do nowego podmiotu prowadzącego przytułek przechodzi 4 dotychczasowych opiekunów pracujących w schronisku. - Będę piątym opiekunem jako wolontariusz - zaznacza Krzysztof Fortuna. Kierownikiem schroniska będzie jego żona Katarzyna, tym samym zaoszczędzą na dwóch etatach. - Mamy w planach aktywizację bezdomnych, chcielibyśmy ich zaangażować do pomocy dla osób starszych. Mąż w ramach fundacji prowadzi także działalność gospodarczą, świadczy usługi.



Schronisko dla bezdomnych w Jaśle przez 21 lat było prowadzone przez Towarzystwo im. Św. Br. Alberta

Mam nadzieję, że uda się wszystko dobrze poukładać. Dotychczasowy kierownik schroniska przekazał nam dużo potrzebnych informacji - podkreśla Katarzyna Fortuna.

Fundacja prowadzi także działalność gospodarczą. M.in. prace ziemne z wykorzystaniem koparki i samochodu do przewożenia betonu, izolacja fundamentów, przygotowanie terenu pod przyłęczą, układanie kostki brukowej, ogrodzenia, rozbórka budynków, karczowanie terenu i usługi remontowe. ©©

Trwa zbiórka puszek, z których będą zrobione świece okopowe

Marcin Radzimowski
m.radzimowski@nowiny24.pl

Rozkręca się w naszym regionie akcja produkcji świec okopowych dla obrońców Ukrainy. Niedawno z Nowej Dęby dostarczono na front około 400 świec, trwa produkcja kolejnych.

W związku z tym potrzeba metalowych puszek po produktach konserwowych. Stąd apel: nie wyrzucaj puszek do śmieci, mogą jeszcze zostać wykorzystane.

Przypomnijmy, że świeca okopowa służy do oświetlania, ogrzewania i dodatkowo jako prowizoryczna kuchenka do podgrzewania wody czy jedzenia.

Produkcja świec, które w okresie zimowym są bardzo potrzebne, trwa. W Nowej Dębie akcję koordynuje Andrzej Wilk, z aktywnym udziałem Marcina Kurnika, prezesa Fundacji Q. Nowodębianin Andrzej Wilk przywiózł prawie tonę parafiny, dlatego... zabrakło puszek. W Tarnobrzegu w akcję zaangażowała się „dyżurna wolontariuszka” Justyna Uchańska.

- Andrzej pilnie potrzebuje puszek, po wszelkiej maści



Świece robi się z puszek po konserwach. Wewnątrz ciasno upycha się tekturę falistą i zalewa woskiem

konserwach. Po świętach pamiętajmy i nie wyrzucajmy puszek po kukurydzach, groszkach, ananasach i innych produktach konserwowych. My je zabierzemy i Andrzejowi zawieziemy. Proszę o kontakt ze mną lub bezpośrednio z Andrzejem - mówi Justyna Uchańska, która zadzwoniła już do właścicieli tarnobrzeskich lokali gastronomicznych, a ci też obiecali zbiórkę puszek.

W Tarnobrzegu czyste - umyte puszki można przynosić codziennie do Tarnobrzeskiego Centrum Seniora (plac Bartosza

Głowackiego 34) codziennie w godzinach 9-17. Można też się kontaktować poprzez Facebooka z Justyną Uchańską, oraz z Andrzejem Wilkiem.

Świece okopowe ogrzewają żołnierzy chroniących się w okopach, pozwalają im podgrzać posiłek. Ile świec potrzeba? Jedną, w zależności od wielkości, pali się dwie - trzy godziny. Nie ma więc określonej liczby potrzebnych świec okopowych - żadna ilość w pełni nie zaspokoi potrzeb żołnierzy walczących z rosyjskim najeźdźcą. ©©

TARCZA PROZDROWOTNA

1000+

URUCHOMIONO AKCJĘ, WSPIERAJĄCĄ OSOBY POWYŻEJ 35 R.Ż.

Regulamin - rglnmncjpk.com

ZGŁOŚ SIĘ, ZANIM UBIEGNĄ CIĘ INNI.



**SKORZYSTASZ
Z JEDNORAZOWEJ
OFERTY, JEŚLI:**

- ☐ Urodziłeś/aś się przed rokiem 1987
- ☐ Mieszkasz na terenie Polski
co najmniej od 3 miesięcy
- ☐ Cierpisz z powodu reumatyzmu,
artretyzmu, bólu stawów lub mięśni -
dolegliwości ostre lub przewlekłe
minimum od 6 tygodni
- ☐ Zauważasz u siebie pogorszenie
sprawności ruchowej
- ☐ Częściej niż raz w miesiącu skarżysz się
na ból i sztywność pleców / karku / kończyn

WSZYSTKIE SZCZEGÓŁY PONIŻEJ ↓

Inflacja nieustannie drenuje portfele Polaków i choć wiele osób zmuszonych jest zmniejszać codzienne wydatki to jest coś, na czym oszczędzać nie można. To zdrowie. Nie ma nic cenniejszego, niż zdrowie Twoje i Twoich bliskich, a przecież koszty lekarstw, zabiegów i całej opieki medycznej również wzrosły. Właśnie dlatego producent preparatu uruchomił „Tarczę Prozdrowotną 1000+”, w której rozdanych zostanie – całkowicie za darmo – 1000 opakowań formuły anty-zwyrodnieniowej wzmacniającej staw, kości i mięśnie, łagodzącej zwyrodnienia, artrozę i reumatyzm

**By odebrać innowacyjny preparat
przeciw zwyrodnieniom stawów za 0 zł,
zadzwoń pod numer 12 345 15 79
i powołaj się na ten komunikat.**

oraz zwiększającej produkcję naturalnej mazi stawowej. To preparat, który pomaga stanąć na nogi osobom cierpiącym z powodu zwyrodnień stawów, hamować degradację chrząstki stawowej, usunąć nieprzyjemną sztywność i trzeszczenie kolan oraz zmniejszyć ból pleców i karku już od 1. dnia. Innowacyjny środek od dziś jest dostępny do użytku prywatnego. Co oznacza, że Ty również możesz zdobyć go bez żadnych problemów. Nie zwlekaj! Taka szansa może się nie powtórzyć.

Zgłoś się po swój bezpłatny preparat niezwłocznie, jeśli chcesz zyskać szansę na zmniejszenie: rwania w korzonkach, nawracającego bólu kręgosłupa, bioder, barków, kolan, ataków rwy kulszowej, sztywności i przykurczów mięśni, obrzęków kończyn, strzykania w kolanach czy nadgarstkach oraz wszystkich dolegliwości na tle reumatycznym. Stosując pionierską formułę anty-zwyrodnieniową zwiększysz ruchomość w stawach, odzyskasz możliwość płynnego zginania kolan, zmniejszysz procesy zwyrodnieniowe, a także przyspieszysz regenerację po urazach, kontuzjach, zwichnięciach, czy złamaniach.

STOP zwyrodnieniom stawów i ograniczeniom ruchowym

MOŻESZ POPRAWIĆ PRACĘ KOLAN I KRĘGOSŁUPA

i wrócić do aktywnego życia – dzięki tarczy prozdrowotnej 1000+ nie wydasz ani złotówki

Warto mieć świadomość, że do chrząstek stawowych budujących cały Twój szkielet nie docierają ani naczynia krwionośne, ani limfatyczne. Substancje odżywcze są do niej transportowane wyłącznie z mazią stawową, a jej produkcja już po 34. roku życia zmniejsza się o ponad 30%. Właśnie dlatego z wiekiem kolana zaczynają trzeszczeć i „przeskakiwać”, w kręgosłupie pojawia się nieprzyjemne strzykanie, nadgarstki i palce częściej puchną i ulegają deformacjom, pojawia się poranny

ból startowy, czy sztywność stawów. Nie lekceważ więc żadnych, nawet wczesnych objawów zwyrodnień, ani pozornie niegroźnego bólu korzonków na „zmianę pogody”. To wszystko świadczy o coraz mocniejszym ścieraniu się chrząstek stawowych, które bez odpowiedniej ilości płynu stawowego zaczynają dosłownie o siebie trzeć. Regularnie stosując nowatorską formułę anty-zwyrodnieniową, którą masz teraz szansę odebrać całkowicie za darmo, zwiększysz produkcję naturalnej mazi stawowej, co przełoży się na większy poślizg pomiędzy stawami, płynne i bezbolesne ruchy, bezproblemowe zginanie kolan i łokci oraz regenerację uszkodzonych stawów, chrząstek i więzadeł.

**Zaczynaj już dziś, bo zwyrodnienia
stawów nigdy nie cofną się samoistnie.
A ich skutkiem może być nawet
całkowite unieruchomienie!
Dzwoń po bezpłatny preparat: 12 345 15 79**

O zakwalifikowaniu się decyduje kolejność zgłoszeń, dlatego nie warto zwlekać. Potwierdzenie udziału odbywa się w trakcie jednej rozmowy telefonicznej, która nie potrwa dłużej niż 6 minut. Swoją datę urodzenia i miejsce zamieszkania potwierdzisz ustnie, a darmowy preparat zostanie wysłany na Twój adres bez żadnych dodatkowych opłat.

Zadbaj o doskonałą sprawność fizyczną w każdym wieku – wesprzyj swoje stawy bezpłatnie dzięki niepowtarzalnej akcji refundacyjnej producenta.

Tarcza prozdrowotna 1000+ jest jednorazowa.
Z oferty można skorzystać do **10.01.2023 r.**

Dzwoń już teraz pod numer: 12 345 15 79

UWAGA! Obowiązuje limit: 1 opakowanie produktu na jedno gospodarstwo domowe.

Zobaczcie, jak w regionie przywitaliśmy Nowy Rok

Na rynkach bawiąc się do muzyki DJ-ów, na balach, na domówkach, w teatrze, w filharmonii, w kinie czy morsując. Tak w tym roku żegnaliśmy 2022 i witaliśmy 2023 rok.

Z racji odwołanych miejskich sylwestrów w dużych miastach, w tym roku mieszkańcy regionu bawili się przeważnie ze znajomymi, przyjaciółmi, rodziną na tzw. domówkach albo pozostali przed telewizorami.

Tam, gdzie to było możliwe imprezowali pod chmurką przy muzyce DJ-ów. Pożegnali także stary rok tanecznie na imprezach w klubach, restauracjach, karczmach, hotelach, zamkach... Niektórzy wybrali opcję „kulturalną”, czyli rozkoszując się wiedeńską muzyką w filharmonii, oglądając zabawne spektakle w teatrach czy dobre filmy w kinach. Amatorzy aktywności wzięli udział w biegach i pływali się pełni humoru w lodowatej wodzie. ©



Jeden z dwóch Koncertów Sylwestrowych w Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie. Sopran - Edyta Piasecka



Teatr im. Wandy Siemaszkowej zaproponował spektakl „Wesołe kumoszki z Windsoru” w reż. Pawła Aignera



W sylwestrową noc mieszkańcy Rzeszowa i przyjezdni goście świetnie bawili się w Rynku w Rzeszowie



Przez kilka godzin 31 grudnia w rzeszowskim Świątecznym Miasteczku trwało DJ Party. Muzyka płynęła ze studni



Okolo stu osób wzięło udział w rekreacyjnym Biegu Mikołajkowo-Sylwestrowym nad Jeziorem Tarnobrzskim



Okolo 200 osób o północy z soboty na niedzielę na placu Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu pożegnało odchodzący 2022 rok. Był szampan, petardy, race, życzenia



Sylwestrowy poranek na rzeszowskiej Żwirowni



O północy na niebie nad stolicą Podkarpacia można było podziwiać prawdziwy spektakl fajerwerków



Morsy z klubu rzeszowskiego „Sopelek” wzięły udział w sylwestrowym „Biegu bez spinki” i marszu nordic walking



Noworoczne szaleństwo na rzeszowskim kąpielisku przy ul. Kwiatkowskiego. Morsy polewały się szampanem i świetnie bawiły. Przy okazji dbając nie tylko o duchowe dobre samopoczucie, ale także o hartowanie ciała

Nie żyje papież Benedykt XVI. Pogrzeb odbędzie się 5 stycznia

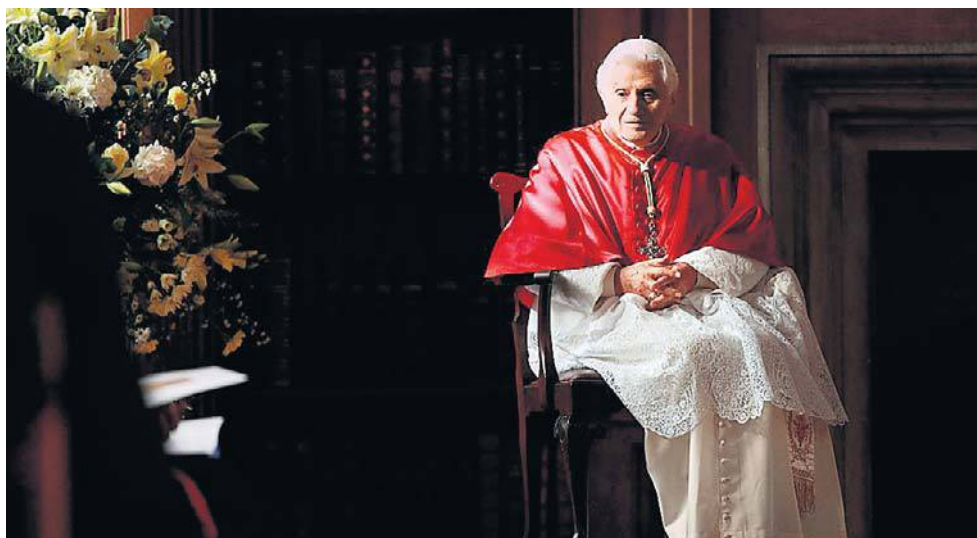
Ismena Cieśla
Watykan

Były papież Benedykt XVI zmarł w sobotę 31 grudnia o godz. 9.34. Watykan poinformował już o tym, jak będzie wyglądało pożegnanie Josepha Ratzingera.

„Jezu, kocham Ciebie” – tak brzmiały ostatnie słowa Benedykta XVI przed śmiercią. Emerytowany papież miał wypowiedzieć je w swoim ojczystym języku – po niemiecku. Papież zmarł w swojej rezydencji w Ogrodach Watykańskich o godzinie 9.34.

Watykan przekazał część informacji dotyczących pogrzebu Benedykta XVI, a także niektóre szczegóły na temat tego, jak wyglądała śmierć papieża emeryta.

Po stwierdzeniu zgonu przez lekarzy kardynał kamerling rozpoczął wykonywanie czynności nakazanych przez tradycję. Obecnie jest nim irlandzki duchowny Kevin Far-



FOT. AAP/FEAST NEWS

Ceremonii pogrzebowej Benedykta XVI będzie przewodził papież Franciszek. Nabożeństwo rozpocznie się na placu Świętego Piotra 5 stycznia o godz. 9.30

rell. On jako jedyny mógł ściągnąć z palca zmarłego papieża „pierścień rybaka”.

Na drugi dzień po śmierci ciało zmarłego papieża przeniesione zostało do Bazyliki Świętego Piotra, gdzie zostanie przez 3 dni, aby wierni

mogli oddać zmarłemu hołd. Przez 9 kolejnych dni od śmierci odprawiane będą nabożeństwa żałobne. Konstytucja Apostolska nakazuje, że sam pogrzeb ma odbyć się pomiędzy czwartym a szóstym dniem po śmierci pa-

pieża, chyba że zaistnieją inne ważne racje. Ustalono już, że pogrzeb Benedykta XVI będzie miał miejsce 5 stycznia. Nabożeństwo na placu Świętego Piotra rozpocznie się o godzinie 9.30. Przewodniczył mu będzie papież Franciszek.

Papież Franciszek: Czujemy wdzięczność, że Bóg podarował Kościołowi Benedykta XVI

Anna Piotrowska
Watykan

- Czujemy w sercu wielką wdzięczność Bogu za to, że podarował Kościołowi i światu Benedykta XVI - powiedział papież Franciszek po śmierci swego emerytowanego poprzednika.

Franciszek w homilii w czasie tradycyjnego nabożeństwa powiedział o swym zmarłym w sobotę poprzedniku: „Ze wzruszeniem wspominamy jego tak szlachetną, tak uprzejmą osobę”.

- I czujemy w sercu wielką wdzięczność; wdzięczność Bogu za to, że podarował go Kościołowi i światu; wdzięczność wobec niego, za całe dobro, którego dokonał i przede wszystkim za jego świadectwo wiary i modlitwy, zwłaszcza w tych ostatnich latach życia na uboczu – mówił Franciszek. - Tylko Bóg zna wartość i siłę jego wstawiennictwa, jego wyrzeczeń dokonanych dla dobra Kościoła – dodał Ojciec Święty.

Śmierć emerytowanego papieża wywołała wielkie poruszenie na świecie, a szczególnie w Niemczech oraz m.in. w Polsce. Benedykt XVI zawsze bar-



FOT. VATICAN MEDIA / IPA/SIPA/SIPA/FEAST NEWS

- Tylko Bóg zna wartość i siłę wstawiennictwa Benedykta XVI – powiedział papież Franciszek

dzo ciepło wypowiadał się o naszym kraju i Polakach. Nie może więc dziwić, że polski Twitter wypełnił się pożegnaniami, wspomnieniami i refleksjami dotyczącymi byłego papieża. Benedykta XVI pożegnał m.in. Andrzej Duda.

„Papież Benedykt XVI odszedł do Domu Ojca. Świat utracił dziś jednego z najwybitniejszych teologów XX i XXI wieku, bliskiego współpracownika św. Jana Pawła II. Jego życie, dzieła i posługa duszpasterska to drogowskaz wśród wielu krętych i zwodniczych dróg współcze-

sności. R.I.P.” – napisał na Twitterze prezydent Polski.

Słowa od siebie wyraził też premier Mateusz Morawiecki. „Dziś długą pielgrzymkę do Domu Ojca zakończył papież Benedykt XVI – jeden z największych teologów naszych czasów. Przez całe swoje życie ukazywał duchową i intelektualną głębię chrześcijaństwa. Zostawia po sobie wielkie dziedzictwo – obyśmy umieli je kontynuować” – napisał.

Światowi liderzy również żegnają Benedykta XVI. Hołd zmarłemu emerytowanemu

papieżowi Benedyktowi XVI złożył prezydent Francji Emmanuel Macron, podkreślając jego wysiłki na rzecz „bardziej braterskiego świata”.

„Moje myśli są z katolikami we Francji i na całym świecie, pogrążonymi w żałobie po odejściu Jego Świątobliwości Benedykta XVI, który duszą i inteligencją pracował na rzecz bardziej braterskiego świata” – napisał na Twitterze Macron.

Także kanclerz Olaf Scholz postanowił publicznie pożegnać papieża.

„Jako >>niemiecki<< papież Benedykt XVI był dla wielu wyjątkowym przywódcą Kościoła, nie tylko w tym kraju. Świat traci formacyjną postać Kościoła katolickiego, niepokorną osobowość i mądrego teologa. Moje myśli są z papieżem Franciszkiem” – napisał.

Benedykta XVI wspominał też premier Wielkiej Brytanii Rishi Sunak.

„Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci papieża emeryta Benedykta XVI. Był wielkim teologiem, którego wizyta w Wielkiej Brytanii w 2010 roku była historycznym momentem zarówno dla katolików, jak i niekatolików w całym naszym kraju” – napisał.

szek. Jak poinformowano, pogrzeb będzie zorganizowany „pod znakiem prostoty”.

Benedykt XVI zostanie pochowany w podziemiach Bazyliki Świętego Piotra, czyli tam, gdzie do beatyfikacji w 2011 roku znajdował się grób jego poprzednika Jana Pawła II.

Konstytucja Apostolska wskazuje założenia ceremoniału w przypadku śmierci papieża sprawującego pontyfikat. Jak wiemy, Benedykt XVI w 2013 roku jako pierwszy od 600 lat abdykował. Amerykański magazyn „Time” zapytał komentatorów i znawców od spraw liturgii, jak powinien wyglądać pogrzeb. Według nich proponuje się, by pochować Benedykta jak emerytowanego biskupa Rzymu, uwzględniając dodatkowe honory, jako że był papieżem.

Po śmierci papieża nie można fotografować ani nagrać jego ciała. Aż do czasu pogrzebu, prywatne apartamenty papieskie nie

mogą być zamieszkane. Jeśli zmarły zostawił testament i wyznaczył jego wykonawcę, to na nim spoczywa ustalenie i wypełnienie, według zlecenia otrzymanego od testatora, tego, co dotyczy dóbr prywatnych i pism zmarłego. Taki wykonawca zda sprawę z tego, co uczynił, jedynie nowo wybranemu papieżowi.

Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 r. w Marktl am Inn w Bawarii w Niemczech. Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1951 roku. Został wybrany 265. papieżem 19 kwietnia 2005 roku. Przybrał imię Benedykt XVI. Nieco ponad rok po wyborze na biskupa Rzymu odwiedził Polskę (w dniach 25-28 maja 2006 roku).

Na początku 2013 podjął decyzję o rezygnacji z urzędu papieża. Od tego momentu większość czasu Benedykt XVI spędzał w klasztorze Mater Ecclesiae na terenie Ogródów Watykańskich. ©©

Był zawsze blisko papieża Jana Pawła II

Oprac. MR
Kraj

Jan Paweł II sprawił, że kard. Joseph Ratzinger został papieżem - powiedziała dr Milena Kindziuk z UKW. Gdyby zgodził się na jego przejście na emeryturę, nie byłoby pontyfikatu Benedykta XVI.

Dr Milena Kindziuk, publicystka i autorka książek o Janie Pawle II i Benedykcie XVI, przypomniała, że podczas pontyfikatu Jana Pawła II kard. Joseph Ratzinger był najbliższym współpracownikiem papieża, wybitnym teologiem zabierającym głos w newralgicznych sprawach Kościoła, do którego papież miał pełne zaufanie.

- W 1981 roku Jan Paweł II zaprosił do wieloletniego współpracownika i zarazem najwybitniejszego teologa, kard. Josepha Ratzingera. Zaproponował mu objęcie jednej z najważniejszych misji w Kościele, czyli pełnienie funkcji prefekta Kongregacji Nauki Wiary – mówiła Kindziuk.

Jan Paweł II liczył się ze zdaniem kard. Ratzingera. „Współpracowali przez cały pontyfikat papieża Polaka. Kiedy kard. Ratzinger zbliżał się do 75 roku

życia, przymierzał się do emerytury. „Pragnął oddać się pisanii książek i chciał złożyć rezygnację. Jan Paweł II powiedział wtedy do niego: Nawet nie ma co listu pisać, gdyż chcę mieć Waszą Eminencję do końca.

Zdaniem Kindziuk, kard. Ratzinger szybko zyskał pozycję najbardziej cenionego w hierarchii i w Kolegium Kardynalskim, dzięki czemu już w drugim dniu konklawe w 2005 roku został wybrany papieżem.

Przypomniała, że to kard. Ratzinger, jako dziekan Kolegium Kardynalskiego przewodniczył mszy św. pogrzebowej w intencji Jana Pawła II, to on też jest autorem słynnych słów: „Nasz ukochany papież stoi teraz w oknie domu Ojca, widzi nas i nam błogosławi. Tak, po-błogosław nam Ojciec Święty”.

Podkreśliła, że Benedykt XVI o Janie Pawle II mówił: „Mój umiłowany poprzednik”.

- Na stulecie urodzin Jana Pawła II w 2020 roku napisał: W Janie Pawle II uwidoczniły się nam wszystkim moc i dobroć Boga. W czasie kiedy Kościół na nowo cierpi napór zła, jest on dla nas oznaką nadziei i pewności - dodała.

PAP

Walkiewicz: Piękne życie jest w codzienności

– Nie musimy realizować wszystkich marzeń, żeby się z nimi dobrze czuć. Niektóre możemy po prostu mieć
– mówi Jacek Walkiewicz, psycholog

Anita Czubryn

„Jestem z pokolenia, dla którego szczytem marzeń było pojechać do Niemiec, zarobić trochę marek, kupić rozbitego golfa, przywieźć go do Polski i czuć się lepszym człowiekiem” – tak zaczyna się jeden z Pana wykładów, który na YouTube osiągnął już ponad 7 milionów 700 tysięcy odsłon. Co się zmieniło od czasu, kiedy miał Pan takie marzenia?

W istocie zmieniło się wszystko. Być może tego nie zauważamy, ale świat, w którym żyjemy, jest zupełnie inny zarówno w wymiarze materialnym, jak i w tym poza materialnym: społecznym, politycznym. Tak naprawdę ten czas, który opisuję jako charakterystykę mojego pokolenia, był smutny. Mówię tu o latach 80., czasie stanu wojennego i latach do 1989 roku, czyli o marazmie, poczuciu bezsilności, braku wpływu, braku sprawstwa. Kiedy odzyskaliśmy wolność to – może nie wszyscy chcą się pod tym podpisać i myślał inaczej – ale mamy wpływ na swoje życie.

Czy udało się Panu to marzenie spełnić – pojechać do Niemiec, zarobić, przywieźć golfa...?

Nie, nie. Ale w 1989 roku poleciałem na rok do Stanów Zjednoczonych, a to była jeszcze wyższa półka marzeń. Raz – Stany były dalej, a dwa – dawały inne możliwości finansowe. Aczkolwiek byłem w czasie, kiedy w Polsce przyszły zmiany, dolar spadł i zarobione tam pieniądze nie miały już takiej wartości. Szybko więc wróciłem do kraju, odnajdując się tutaj, w tej rzeczywistości. Jeśli chodzi o samochody z tamtych lat, to mam nostalgiczne podejście do motoryzacji. Posiadam trzy dosyć wiekowe auta, bo jedno jest z 1970, jedno z 1979, a jedno z 1984 roku.

Nostalgiczne podejście wynika z uмиłowania starych samochodów?

To cofnięcie się w czasie do momentu, kiedy na takie sa-

mochody nie było nikogo w Polsce stać. Były symbolem lepszego świata. Może więc golfa nie mam, ale zrealizowałem to symboliczne marzenie, dla siebie samego. Żeby mieć poczucie, że odhaczyłem to, co kiedyś było niemożliwe.

Jeśli o odhaczaniu mowa, to wspomnę o chyba już legendarnym kamperze, który kupił Pan jako czterdziestolatek, bo zawsze o nim marzył. A potem, gdy Pan już go miał, to zaczął się zastanawiać, czy na pewno go chce?

Nad tym zastanawiałem się, zanim go kupiłem. Było to, mimo wszystko, jakieś szaleństwo – kupno samochodu, który de facto nie jest mi potrzebny przez większą część roku, bo praktycznie jest to wakacyjny samochód. Doszedłem z tym do takiego punktu, kiedy to marzenie wydaje się tak wielkie i wariackie, że człowiek zastanawia się, czy to w ogóle ma sens w jego pragmatycznym, poukładanym życiu. W życiu, gdzie jest miejsce na rzeczy, które się opłacają. Często słyszy się tego rodzaju komentarze – ktoś coś taniej kupił, znalazł na wyprzedaży, dostał okazję. Uczeń jesteście tego, że coś musi być opłacalne, jeżeli z tego korzystamy. A kamper nie był ani okazyny, ani z wyprzedaży, ani – używając wartościujących słów – nie był tani. Wprowadził mnie więc w stan dylematu, czy to w ogóle ma sens. Dopóki o czymś marzymy, to jest to kwestia naszej wyobraźni, ale jeżeli to staje się realne, to musimy się z tym zmierzyć w rzeczywistości. Patrząc na to każdego dnia i albo mieć poczucie bezsensu, bo samochód stoi, nie jeździ, a tyle pieniędzy się wydało – albo patrzeć i mieć poczucie, że to jest właśnie to, o czym marzyłem, fajnie że stoi i że mogę na niego patrzeć. Wyzwaniem było dla mnie prze-

ście od tego, co się opłaca, do tego co warto. Pomogła mi, o czym wspominam na wspomnianym przez panią wykładzie – żona. Powiedziała, że bym kupił tego kampera, bo inaczej nie będę wiedział, jak to jest go mieć. Mogłem sobie wyobrazić, jakby to było, gdybym go kupił. Natomiast jak to jest – mogę się dowiedzieć tylko wtedy, kiedy będę działał i wprowadzę ten zamiar w stan teraźniejszy. Kiedy kamper stanie się dostępny na wyciągnięcie ręki, to

marzenia się zweryfikują. Nie musimy realizować wszystkich marzeń, żeby się z nimi dobrze czuć. Niektóre możemy po prostu mieć i żyć z poczuciem, że jak będę tylko chciał, to mogę je zrealizować. Nie muszę ich spełniać, żeby czuć, że mają one dla mnie sens. Może to kwestia osobowości, podejścia do życia, ale tak mam – nie muszę jeździć ferrari, żeby mieć radość z tego, że ferrari jest, że są ludzie, którzy nim jeżdżą. Można go wziąć z wypożyczalni na tydzień i spełnić swoje wyobrażenia o tym samochodzie. I być może przekonamy się, że nie jest ani praktyczny, ani, dla większości, wart tej ceny. Tylko że to wszystko będziemy wiedzieć wtedy, jeśli stanie się to urealnione w naszym życiu, a nie kiedy pozostaje jedynie w fazie wyobraźni i wizualizacji.

Jak się skończyła historia z kamperem?

Po pięciu latach go sprzedaliśmy, bo nie do końca spełniał nasze oczekiwania. Choć dużo, to w środku jest dosyć ciasnym samochodem. Kupiliśmy przyczepę kempingową. Nie opowiadam o niej, ale była wymarzona – wybraliśmy ją z katalogu, prosto z fabryki, z takim wyposażeniem, jakie chcieliśmy, z dużym przed-

sionkiem. Dawała możliwość życia na dużej powierzchni, co na kempingu jest komfortowe. Ma się poczucie minidomu w naturze. Kamper i przyczepa nie były marzeniami, które spełnił dla spełnienia. Były częścią projektu wypoczyniania w formie kempingowej, czyli bycia blisko natury, bez ograniczeń ścianami, murami, windami, kłatkami schodowymi. Ktoś, kto korzysta z takiej formy wypoczynku, na pewno wie, o czym mówię. Mnie dawało to poczucie wolności. Możliwość przemieszczania się, jak i bycia na kempingu sprawiała, że czułem się niczym nieograniczony. A do tego potrzebny był taki właśnie przedmiot jak kamper czy przyczepa. Po 10 latach tej formy wypoczyniania poczuł się, że ona już spełniła nasze oczekiwania i zamknęliśmy ten etap. Dzisiaj nie mam już ani przyczepy, ani kampera.

Zrealizował Pan swoje marzenia. Są ludzie, którzy własnych marzeń nie zrealizowali, a być może nawet nie zauważyli tego, że dziś wcale by już nie chcieli ich realizować, bo marzenia im się zmieniły. Sama się teraz zastanawiam, czy wy-marzona kiedyś wyprawa do dżungli amazońskiej to na pewno jest coś dla mnie.

Myślę, że każdy z nas ma taki pakiet niezrealizowanych marzeń. Nie ma w tym nic złego. Nie wolno być niewolnikiem swoich marzeń. One często są nie wiadomo skąd wzięte, nie nasze, nie wiadomo, jak się do nas przykleiły. Młody człowiek mówi: „Kiedyś będę miał apartament 100 metrów, ferrari”. To trochę dziecięce fantazje, trochę chciejstwo: „chcę mieć”, ale wynikające też z wieku, z chwili, która im towarzyszy, z emocji, które się w tym momencie pojawiły. Za tym się nie kryje żadna praca, żadne ukierunkowanie w celu realizacji tych marzeń, tylko po prostu fantazja. Niektórzy je realizują, a niektórzy nie. Jeszcze inni wracają do nich później. Widok 50-letniego mężczyzny w kabrioletcie może być właśnie widokiem człowieka, którego nie było na to stać, jak miał dwadzieścia parę lat. Ale miał taką wizję, że będzie jechał w kabrioletcie, z rozwianym włosiem, a płeć piękna będzie się za nim oglądała. Wtedy nie miał takiej możliwości; wrócił do tego, kiedy już ta-

kie możliwości miał. Czasem jest tak, że marzenia są ponad naszymi możliwościami w danym wieku.

Zwrócił Pan uwagę na coś, moim zdaniem, bardzo ważnego, a mianowicie, że często te marzenia wcale nie są nasze, że biorą się nie wiadomo z czego. Może ktoś inny o tym mówił, więc nam też się zachciało. Jak rozpoznać to, czego naprawdę pragnie nasza dusza?

Trzeba to sprawdzić w praktyce. Znam ludzi, którzy mieli poczucie, że marzenie zrealizowali, ale to w ogóle nic nie zmieniło, a nawet odczuwają pustkę. Bardzo łatwo opowiada się o marzeniach zwłaszcza materialnych typu „mieć”. Podobnie o podróżach – można pokazać zdjęcia. Trudniej pokazać marzenie, że ktoś chce kimś być, kimś się stać. Na przykład, że chce być szczęśliwym człowiekiem. A to jest marzenie, które mnie wydaje się bardzo sensowne.

Mnie też.

Tak żyć, tak sobie to życie układać, podejmować takie decyzje i takie wybory, żeby czuć się szczęśliwym. Tego się tak łatwo nie wizualizuje, nie pokazuje na wykładach, nie opisuje w prasie, bo nie wiadomo, jak to zrobić. Dlatego mówię o tym, że dobrze jest marzenia sprawdzić w praktyce; sprawdzić, co nam w duszy gra. Nawet jeżeli się okaże, że mieliśmy marzenie, jak ja z kamperem, kiedy okazało, że kamper jest fajny, ale mało wygodny, wolno jechać, sporo jest z nim zachodu, bo stoi przez 11 miesięcy w roku, a samochód nie powinien stać, powinien jeździć; trzeba robić przeglądy, zapłacić ubezpieczenie, więc przychodzi refleksja, czy to w ogóle miało sens...

... to?

To można mieć tę refleksję, ale wtedy właśnie, kiedy już to zrobiliśmy. Wówczas jesteśmy bogatsi o to doświadczenie i ta refleksja wynika z konkretnego działania. Można też usiąść w fotelu przy kominku, przeanalizować sobie w głowie wszystkie opcje i dojść do wniosku, że generalnie większość rzeczy to się w ogóle nie opłaca.

A najfajniej jest siedzieć na fotelu przy kominku (śmiech).

Tak; można założyć trójwymiarowe okulary, włączyć jakiś program i znaleźć się na Hawajach. Mózg da się łatwo oszukać; on nie rozpozna różnicy między prawdziwymi Hawajami a tymi, które mamy przed oczami. Dzisiaj w dobie rozwiniętych trójwymiarowych systemów wizualnych możemy się przenosić w różne miejsca na świecie, chodzić po bibliotekach świata, nie ruszając się z domu.



**Walkiewicz:
Chcę być
szczęśliwym
człowiekiem
– takie marzenie
wydaje mi się
bardzo sensowne**

FOT. MATERIAŁY WŁASNE

Niezbędnik

Styczeń

P	W	Ś	C	P	S	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

Luty

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28					

Marzec

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

Kwiecień

P	W	Ś	C	P	S	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

Maj

P	W	Ś	C	P	S	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

Czerwiec

P	W	Ś	C	P	S	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

Lipiec

P	W	Ś	C	P	S	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

Sierpień

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

Wrzesień

P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	

Październik

P	W	Ś	C	P	S	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

Listopad

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

Grudzień

P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

Trzech Króli 6 stycznia **Wielkanoc** przypada na 9-10 kwietnia **Majówka** 1 maja wypada w poniedziałek, a 3 maja w środę **Zielone Świątki** 28 maja **Boże Ciało** 8 czerwca **Wakacje** potrwać od 24 czerwca do 31 sierpnia **Wniebowzięcie NMP** 15 sierpnia **Wszystkich Świętych** 1 listopada **Święto Niepodległości** 11 listopada **Boże Narodzenie** - święta rozpoczniemy Wigilią w niedzielę

POLSKA NA WIOSNĘ 2024 ROKU PRZENIESIONE ZOSTAŁY WYBORY SAMORZĄDOWE

W 2023 POLSKA POLITYKA PRZYSPIESZY

Karolina Wrońska
Warszawa

Jesienią 2023 r. powinny odbyć się wybory parlamentarne. Na razie ich data nie jest znana. Wybory samorządowe przeniesione zostały na rok 2024.

To będzie rok intensywnej kampanii wyborczej. Można się spodziewać, że wydarzenia polityczne gwałtownie przyspieszą. Wciąż wielki wpływ na sytuację w kraju będzie miała tocząca się za naszą wschodnią granicą wojna, ale można się spodziewać, że zwłaszcza latem i jesienią zaostrzy się retoryka wszystkich partii politycznych.

Na razie dokładna data wyborów parlamentarnych nie jest znana. Wiadomo jednak, że powinny się one odbyć jesienią. Dokładny dzień, w którym pójdziemy do urn, musi zostać wyznaczony nie później niż 90 dni przed upływem czterech lat od rozpoczęcia trwającej właśnie kadencji Sejmu. Wybory muszą odbyć się zatem w dniu

wolnym od pracy w terminie 30 dni przed upływem czterech lat od początku kadencji Sejmu, czyli do 12 listopada 2023 r. To oznacza, że możliwe są cztery terminy, w których można przeprowadzić wybory parlamentarne. To niedziela 15 października 2023 r., niedziela 22 października 2023 r., niedziela 29 października 2023 r., niedziela 5 listopada 2023 r.

Datę wyborów parlamentarnych wyznaczy prezydent Andrzej Duda.

Również jesienią 2023 r. miały odbyć się wybory samorządowe, bo w 2018 r. kadencja samorządowa została wydłużona z czterech do pięciu lat. Jednak jesienią 2022 r. PiS przedłożył ustawę (podpisaną w listopadzie przez prezydenta), która wydłuża kadencję samorządową do 30 kwietnia 2024 r.

Uzasadnieniem takiej zmiany miała być kumulacja wyborów samorządowych jesienią 2023 r. Co ciekawe, wiosną 2024 r. czekają nas również podwójne wybory – bo w maju lub czerwcu cała Unia Europej-



Kampania wyborcza będzie zapewne ostra, a obóz rządzący będzie musiał wciąż zmagać się z inflacją i wysokimi cenami energii

ska będzie wybierać deputowanych do europarlamentu.

Jednak w 2023 r. oczy wszystkich zainteresowanych polityką skupią się na kampanii do Sejmu i Senatu.

Niewątpliwie należy oczekiwać gorącej kampanii wybor-

czej. Wciąż też nie wiadomo, czy opozycja zdecyduje się iść do wyborów z jednej listy.

To rozwiązanie ma dla partii pozostających poza rządem zarówno plusy, jak i minusy.

Minusem jest oczywiście program wyborczy – często bardzo

odległych od siebie ugrupowań. Na dodatek ten bardziej wyrobiony politycznie elektorat może być przeciwny głosowaniu na tak niejednorodny środowisko polityczne.

Plusem może być to, że część wyborców da opozycji

premię za jedność i umiejętność „dogadania się”. Rozmowy w sprawie jednej listy opozycyjnej będą trwały zapewne do późnego lata – a ich wynik wydaje się nieprzesadzony.

Niezależnie od tego, jak zachowa się opozycja, dla rządzącej już drugą kadencję Zjednoczonej Prawicy ta kampania wyborcza nie będzie wcale łatwa. Tajemnicą nie są wewnętrzne podziały, nad którymi próbuje zapanować od lat Jarosław Kaczyński, dodatkowo nastroje społeczne nie są tak entuzjastyczne wobec programu rządu, jak to było przed czterema laty.

Tocząca się za naszą wschodnią granicą wojna oraz wysoka inflacja, mająca swoje źródła jeszcze w czasach pandemii (a wojna tylko sytuację pogłębiła), sprawiają, że wyborcy mogą powiedzieć rządzącym: sprawdzam. Dodatkowo – wcale nie jest pewne, czy nawet w przypadku wyborczego zwycięstwa Prawo i Sprawiedliwość nie będzie musiało tym razem szukać koalicjanta.

ŚWIAT W 2023 ROKU WCIĄŻ BĘDZIE TARGANY WIELOMA WSTRZĄSAMI

Wojciech Rogacin
Warszawa

Czy wojna na Ukrainie zakończy się w 2023 roku? Jak los czeka Rosję? Jak zmieni się polityka energetyczna i jaka będzie postawa Chin? Oto pytania, jakie stawia sobie świat u progu 2023 roku.

24 lutego 2022 roku, kiedy pierwsze rosyjskie bomby spadły na Kijów, a granice Ukrainy przekroczyły kolumny rosyjskich wozów bojowych, wielu analityków na świecie spodziewało się, że po dziesięciu miesiącach od tego momentu Ukraina będzie krajem niezależnym, z tymi samymi władzami, że zada rosyjskiej armii potężne ciosy, zabijając blisko 100 tysięcy żołnierzy agresora i niszcząc wielkie ilości jego sprzętu.

Przeciągająca się wojna

Tylko niektórzy przewidywali, że wojna nie skończy się szybko. Czy 2023 rok przyniesie ostateczne zwycięstwo Ukrainie i koniec tej krwawej

wojny? To zależy od wielu czynników, a jednym z podstawowych jest wsparcie wolnego świata dla walczącej Ukrainy. To wsparcie – zwłaszcza jeśli chodzi o obronę powietrzną i systemy artyleryjskie dalekiego zasięgu – może pomóc ukraińskim wojskom w prowadzeniu kolejnych kontrofensyw i wypieraniu wojsk rosyjskich z terenów swego kraju.

Niewykluczone jednak, że wojna przenosić się będzie coraz bardziej na terytorium Rosji, w postaci ostrzału kluczowych celów militarnych przez ukraińskie wojsko.

Na przełomie 2022 i 2023 roku wydają się sprawdzać prognozy tych, którzy mówili, że konflikt może ciągnąć się bardzo długo. Mówili o tym sami przedstawiciele ukraińskich władz. Widać również, że dla Władimira Putina, który przeliczył się w swoich pierwotnych kalkulacjach, przeciąganie wojny może być teraz pożądaną opcją. Zasoby rosyjskiej armii i społeczeństwa są na tyle duże, że z punktu widzenia obecnych władz Kremla ta wojna może trwać latami.



Bohaterska postawa Ukraińców i ich przywódca Wołodomyr Zełenskiy pokrzykuje plany Putina

Rosja upadnie?

Jest to jednocześnie strategia ryzykowna. W Rosji, zwłaszcza w jej wielkomiejskich środowiskach, narasta niezadowolenie z powodu wojny. Tysiące osób, zwłaszcza elity intelektualnej, opuściło kraj.

Media, powołując się na przecieki z wywiadów, donoszą również o niezadowoleniu w kręgu władzy na Kremlu wobec poczynąń Putina. Narastają tendencje odśrodkowe w republikach położonych na obrzeżach kraju. Rosja wskutek również zachodnich sankcji może stać się krajem upadłym. To być może zmiecie z tronu Putina i jego klikę, jednak nie wiadomo, czy w kraju nie zapanuje chaos.

Takiego scenariusza również obawia się wielu polityków na Zachodzie, bowiem wstrząsy i chaos na szczytach władzy w kraju mającym w dodatku potężny arsenał nuklearny mogą być groźne w skutkach.

Przełom w energetyce

Jedno jest pewne: rosyjska agresja na Ukrainę praktycznie przesądziła o epokowej zmianie polityki energetycznej na świecie. Zachód przekonał się, że uzależnienie w odbiorze źródeł energii od krajów autorytarnych prędzej czy później skończy się potężnym kryzysem.

Dziś już nawet Niemcy, niedawni promotorzy rurociągów Nord Stream, chwalać się zmniejszeniem uzależnienia od rosyjskiego gazu do poziomu 3 proc. zapotrzebowania.

Pewne jest jednak, że nie tylko Unia Europejska będzie stawiać na jeszcze szybszy rozwój źródeł energii odnawialnej. Wydaje się, że rozwój technologii opartej o te źródła – np. motoryzacji napędzanej prądem – tylko przyspieszy.

Co zrobią Chiny?

W 2023 roku świat wciąż będzie uważnie przyglądał się polityce Chin, w której pełnię władzy zagarnął w swe ręce przewodniczący Xi Jinping, a w wytycznych programowych partii komunistycznej podkreślono „jedność terytorialną”, co ma oznaczać rosnące ambicje Pekinu do przejęcia władzy nad Tajwanem. To potencjalnie nowy punkt zapalny. Do takiego scenariusza nie chcą dopuścić Stany Zjednoczone ani Japonia.

Wydaje się więc, że na świecie w 2023 roku wciąż będzie niespokojnie.

W Rosji narasta niezadowolone z powodu przedłużającej się wojny. Kraj może wkrótce pograć się w chaosie.

KULTURA 2023 CO W KINIE, MUZYCE, SZTUCE I TEATRZE

Mariusz Grabowski
Warszawa

W 2023 roku atrakcji nie zabraknie - we wszystkich aspektach tego, co zwykliśmy nazywać kulturalną rozrywką.

Oto nasz miniprzewodnik kulturalny na 2023 rok.

Zapowiedzi kinowe

Zacznijmy od horroru „Pukając do drzwi” (3 lutego), najnowszego filmu M. Night Shyamalana, którego akcja dzieje się w kolejnym nawiedzonym domu na odludziu. W rolach głównych Dave Bautista i Rupert Grint. 17 marca na ekrany wejdzie „Shazam. Gniew Bogów” Davida F. Sandberga, zaś 14 kwietnia „Dungeons & Dragons: Honor Among Thieves”, ekranizacja popularnej gry komputerowej, która w końcu doczekała się wersji kinowej. W roli głównej Chris Pine.

Lato będzie należało jednak do Indiany Jonesa. Premiera filmu „Indiana Jones and the Dial of Destiny” to 30 czerwca, a w roli głównej po raz piąty wystąpi Harrison Ford, który przy okazji będzie obchodził -

uwaga! - swoje 80. urodziny. A w grudniu tradycyjnie najnowsza odsłona przygód ze świata „Gwiezdných Wojen”. Bohaterami na pewno będą piloci Eskadry Łotrów.

Na muzycznych scenach

Sezon muzyczny zacznie się na dobre 12 maja, gdy w Warszawie na Torwarze zagra Maneskin. Potem czekają nas występy m.in. Petera Gabriela (18 maja, Kraków), Iron Maiden (13 i 14 czerwca, Kraków). Z kolei Scorpions zagrają dwa razy: 20 czerwca w Łodzi i 22 czerwca w Gdańsku. Muzyczne wydarzenie lata - Red Hot Chili Peppers - to 21 czerwca na Stadionie Narodowym. Fani Harry'ego Stylesa niech się szykują na koncert 2 lipca w stolicy, na Stadionie Narodowym, a wielbiciele Rammstein na koncerty 30 i 31 lipca w Chorzowie.

A festiwale? Orange Warsaw Festival planowany jest w dniach 2 - 3 czerwca, zaś gdyński Open'er w dn. 28 czerwca - 1 lipca. Off Festival w Katowicach to 4 - 6 sierpnia, z kolei On Air Festival odbędzie się na warszawskim Bemowie w dn. 8 - 9 września. Wspom-

Muzyczne wydarzenie lata, czyli koncert zespołu Red Hot Chili Peppers, odbędzie się 21 czerwca na Stadionie Narodowym

nień trzeba także o „Roztańczonym PGE Narodowy” - na tym disco-koncertcie na największym polskim stadionie 30 września pojawią się m.in. Akcent, Discoboy, Defis, Playboys, Piękni i Młodzi, Boys oraz Top Girls.

W księgarniach

Już na początku roku premiera kryminalnego „Półmistrza” Mariusza Żubaję (Znak), rozgrywanego się tuż przed wojną na pokładzie transatlantyku „Przyszłość” i sensacyjnej „Uwięzionej” B.A. Paris (Albatros), mrożącej krew w żyłach opowieści o uwięzionej w tajemniczym miejscu Amelii.

Wiosną dostaniemy „Sekcję zwłok. True crime - historie z prosekutorium” Vincenta Di Maio i Rona Francelli (Znak), tom „Lady Gaga: Applause. Biografia ikony” Annie Zaleski (Znak) oraz „Piękną

rupieciarnię” pióra Bohumila Hrabala (Czarne).

Wydawnictwo Poznańskie zapowiada zaś w tym roku serię słowiańską, którą zapoczątkuje wznowienie „Religii dawnych Słowian” Dariusza Andrzeja Sikorskiego, a kontynuować ją będzie „Cywilizacja Słowian” Kamila Janickiego.

W teatrze

Rok teatralny w Polsce otworzy Katowicki Karnawał Komedii. XVI edycja odbędzie się w dn. 17 stycznia - 6 lutego. Zaraz potem czeka nas (24 marca - 2 kwietnia) LXVIII wrocławski Przegląd Piosenki Aktorskiej.

Najbliższe oczekiwane premiery: „Złap mnie, jeśli potrafisz” w Teatrze Muzycznym w Łodzi (marzec, reż. Jakub Sztybel), musicalowa wersja filmowego hitu z udziałem Leonardo DiCaprio i Toma Hanksa; „Pętla” w Teatrze Powszechnym w Warszawie (maj, reż. Anna Smolar), studium alkoholizmu według Hłaski oraz „Hydrozagadka” w Teatrze Miejskim w Gdyni (czerwiec, reż. Rafał Szumski), czyli teatralna i komediowa wersja filmu Andrzeja Kondratiuka z 1970 r.



W planach na 2023 r. jest 12 kierunków czarterów. PLL LOT oferuje aż 32 rotacje w tygodniu do Warszawy i Nowy Jork

ROZWÓJ SIATKI POŁĄCZEŃ, CARGO I INWESTYCJE - TO PLANUJE LOTNISKO JASIONKA

Beata Terczyńska
b.terczynska@nowiny24.pl

Po pandemicznym kryzysie w branży Port Lotniczy Rzeszów - Jasionka szybko odbudował ruch pasażerski. I zakłada dalszy rozwój, o ile szyków nie popsuje np. światowy kryzys gospodarczy.

To był wyjątkowy czas dla portu Rzeszów-Jasionka, który w ostatnich miesiącach notuje rekordy, jeśli chodzi o liczbę pasażerów. Wszystko wskazuje, że rok zamknie się imponującą liczbą ok. 730 tys. odprawionych osób. - Liczyłem, że po pandemii do wyników z 2019 r. zbliżymy się najwcześniej w 2023 - przyznaje Adam Hamryszczak, prezes portu w Jasionce.

Dodaje, że postawili mocno na rozbudowę siatki połączeń, zwłaszcza wakacyjnych, na czartery. To była bardzo dobra decyzja. - Kierunki, które uruchomiliśmy, okazały się strzałem w dziesiątkę - mówi prezes. - Ludzie byli spragnieni wyjazdów. W lipcu mieliśmy 97 tys. pasażerów. To utwierdziło nas w przekonaniu, że w sezonie letnim naprawdę możemy osiągać dobre rezultaty, jeśli mamy atrakcyjną siatkę połączeń. Patrząc na okres od kwietnia do listopada 2022 r. to ruch pasażerski był o 5 proc. lepszy niż w rekordowym 2019 r. Gdyby nie słabszy pierwszy kwartał, równalibyśmy się lub pobili tamten rekordowy wynik (772 tys. - przyp. red.) i poszli w kierunku ponad 800 tys.

W 2022 r. Rzeszów-Jasionka gościła na ustach całego świata. Z uwagi na sytuację na Ukrainie, przylot wojsk amerykańskich i lądowanie znanych osobistości. - Od czasu, gdy Rosja zaatakowała Ukrainę, obsłużyliśmy ponad 2200 pasażerów VIP, w tym kilkudziesięciu prezydentów i premierów, z Joe Bidenem i Wołodymyrem Zełenskim na czele.

W Jasionce lądowały i nadal lądują największe, najciekawsze samoloty świata, m.in. globem-

stery, herculesy, jumbo jety, czy Air Force One. Od rozpoczęcia wojny lotnisko uczestniczy w operacjach cargo na ogromną skalę. Tu transportowana jest pomoc humanitarna dla walczącej Ukrainy. - Udało się nam zapewnić koordynację i bezpieczeństwo tych operacji lotniczych dzięki bardzo dobrej współpracy z armią polską, amerykańską i brytyjską - dodaje prezes.

Historyczne działania sprawiły, że nasze lotnisko po raz pierwszy otrzymało tytuł Małego Portu Lotniczego Roku 2022, przyznawany przez międzynarodową organizację branżową CAPA - Centre for Aviation. Wyróżnienie wręczono podczas dorocznej gali CAPA Awards for Excellence, która odbyła się w Gibraltarze.

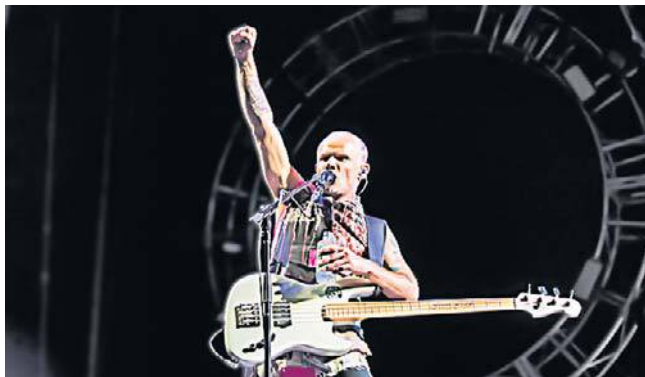
To nie wszystko. Port z Jasionki podpisał umowę z Komisją Europejską na dofinansowanie (kwotą ponad 16,5 mln euro) ważnych inwestycji infrastrukturalnych, dotyczących drogi kołowania i pasu startowego.

Rozbudowana zostanie też stacja paliw. Firma Lagardere rozpoczęła rozbudowę strefy komercyjno-gastronomicznej w terminalu. W części ogólnodostępnej powstały nowe sklepy i perfumeria. W 2023 r. rozpocznie się też rozbudowa strefy zamkniętej, za kontrolą bezpieczeństwa. Trwa powiększanie parkingów. - Powstanie dodatkowych 458 miejsc. Po rozbudowie będziemy ich mieli 1315, z czego 755 zyska formułę parkingów długoterminowych z cyfrową rezerwacją miejsc - mówi Adam Hamryszczak. - Liczymy, że dla pasażerów z Polski Wschodniej będziemy lotniskiem pierwszego wyboru.

Do portu wróciła Lufthansa z lotami do Monachium - trasą popularną szczególnie w świecie biznesu. Nowe kierunki w 2023? - Sytuacja na rynku lotniczym jest bardzo dynamiczna. Prace trwają. Liczymy na finał z końcem lutego. Jestem przekonany, że będą niespodzianki. ©©



Harrison Ford po raz piąty wcielił się w rolę Indiany Jonesa. Aktor w 2023 roku kończy 80 lat



Bilety na Red Hot Chili Peppers sprzedawały się na pniu. Zespół wystąpił w 2016 w Gdańsku



W styczniu już po raz 16. rozpocznie się Katowicki Karnawał Komedii

SPORT 2023 BOGATY KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH CZEKA KIBICÓW W POLSCE I NA ŚWIECIE

IGRZYSKA EUROPEJSKIE BĘDĄ WAŻNYM WYDARZENIEM SPORTOWYM W POLSCE

Paweł Wiśniewski
Sportowy24.pl

Igrzyska Europejskie Kraków-Małopolska czy mistrzostwa świata w piłce ręcznej to imprezy, które przyciągną uwagę milionów kibiców.

Kilka z wielu popularnych imprez 2023 roku odbędzie się także w naszym kraju.

Igrzyska Europejskie to zawody sportowe, które aspirują, aby stać się najważniejszą imprezą na Starym Kontynencie. To sztafeta imprez organizowanych przez Stowarzyszenie Europejskich Komitetów Olimpijskich (The European Olympic Committees - EOC). Przed nami trzecia edycja imprezy multidyscyplinarnej, której gospodarzem będzie Polska. Idea zorganizowania takiej rywalizacji - na wzór igrzysk azjatyckich, afrykańskich czy panamerykańskich - pojawiła się pierwszy raz w połowie lat 90. XX wieku. Inauguracyjne zawody odbyły się w 2015 roku, w Baku.

Igrzyska Europejskie Kraków-Małopolska 2023 obejmują 28 dyscyplin i zostaną rozegrane w jedenastu polskich miastach. Najwięcej sportów gościć będzie Kraków, tu też odbędzie się ceremonia otwarcia i zamknięcia imprezy. Sportowcy rywalizować będą także w Chorzowie, Krynicy-Zdroju, Zakopanem, Nowym Targu, Tarnowie, Wrocławiu, Rzeszowie, Oświęcimiu, Nowym Sączu i Krzeszowicach. Do naszego kraju przyjadą sportowcy z 50 krajów, którzy w dniach 21 czerwca - 2 lipca 2023 roku walczyć będą o medale i prestiż w europejskim sporcie.



Polska razem ze Szwecją zorganizuje mistrzostwa świata szczypiornistów

Kolejne duże wydarzenie sportowe w Polsce w przyszłym roku to mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn. Nasz kraj będzie współgospodarzem turnieju wraz ze Szwecją. Nasza reprezentacja rozpocznie od rundy wstępnej w Katowicach. W „Spodku” rozegranych zostanie 21 spotkań spośród wszystkich 61. Mecz otwarcia z Francją zagramy 11 stycznia, a cała impreza potrwa do 29 stycznia 2023 roku.

Igrzyska Europejskie Kraków-Małopolska 2023 obejmują 28 dyscyplin i zostaną rozegrane w jedenastu polskich miastach

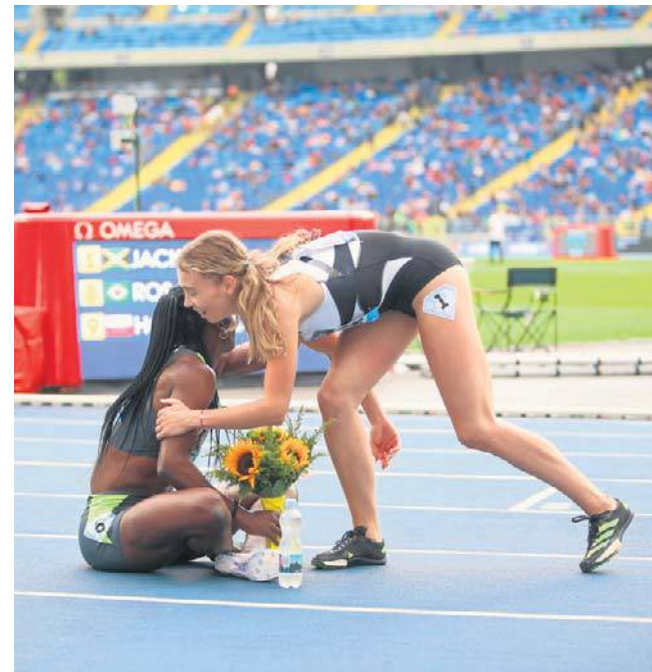
Po raz pierwszy w historii impreza tej rangi zostanie rozegrana w naszym kraju. Tym większe nadzieje wiążemy z występem naszej reprezentacji, która chce nawiązać do wielkich sukcesów z lat 2007-2016. Wówczas zdobyliśmy trzy medale mistrzostw świata (srebro - 2007 oraz brąz - 2009 i 2015) i zajęliśmy czwarte miejsce podczas Igrzysk XXXI Olimpiady w Rio de Janeiro (2016).

Po sukcesie pierwszej edycji lekkoatletycznej Diamentowej Ligi w Polsce władze najbardziej elitarnego cyklu podjęły historyczną decyzję - „Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej” został na stałe zaproszony do kalendarza prestiżowej serii! Lekkoatleci będą przyjeżdżać na Stadion Śląski co najmniej przez pięć lat.

Mityng z udziałem najlepszych zawodników na świecie, odbędzie się w „Kotle Czarownic” w samym środku wakacji, 16 lipca 2023 roku.

W przyszłym roku nasz kraj będzie również gościć uczestników mistrzostw Europy w short tracku (13-15 stycznia - Gdańsk), Pucharu Świata w skokach narciarskich (14-15 stycznia - Zakopane), finałowych zawodów Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim (17-19 lutego - Tomaszów Mazowiecki), Pucharu Świata w kajakarstwie (26-28 maja - Poznań) i turnieju finałowego Ligi Narodów siatkarki (19-23 lipca - Gdańsk).

Ponadto najlepsi żużlowcy pojadą w Polsce w trzech rundach indywidualnych mi-



Memoriał Kamili Skolimowskiej zgromadzi gwiazdy

strzostw świata na żużlu (13 maja - Warszawa, 24 czerwca - Gorzów Wlkp. i 30 września - Toruń) oraz w powracającym do kalendarza speedwaya Drużynowym Pucharze Świata (25-29 lipca - Wrocław).

Za granicą początek roku to Rajd Dakar (31 grudnia - 15 lutego - Arabia Saudyjska), Zimowa Uniwersjada (13-20 stycznia - Mt. Van Hoevenberg/USA), mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym (21 lutego - 5 marca - Planica). Później mistrzostwa Europy w zapasach (17-23 kwietnia - Zagrzeb), mistrzostwa Europy w wioślarstwie (26-28 maja - Bled), mistrzostwa świata w szermierce (22-30 lipca - Mediolan), Letnia Uniwersjada (28 lipca - 8 sierpnia - Chengdu/Chiny), mistrzo-

stwa Europy siatkarek (15 sierpnia - 3 września - Włochy, Belgia, Niemcy, Estonia), lekkoatletyczne mistrzostwa świata (19-27 sierpnia - Budapeszt), mistrzostwa Europy siatkarki (28 sierpnia - 16 września - Włochy, Bułgaria, Macedonia Północna, Izrael), mistrzostwa świata w wioślarstwie (3-10 września - Belgrad) czy mistrzostwa świata w zapasach, będące jednocześnie kwalifikacjami olimpijskimi (16-24 września - Belgrad).

Naszych sportowców nie ujrzymy w przyszłorocznych mistrzostwach świata koszykarzy (25 sierpnia-10 września - Filipiny, Indonezja, Japonia), a o prawo gry w mistrzostwach Europy (15-25 czerwca - Słowenia, Izrael, walczą jeszcze polskie koszykarki.

PRZED POLSKĄ KOLEJNE WYZWANIA EKONOMICZNE

Karolina Wrońska
Warszawa

Wszystko wskazuje na to, że 2022 nie będzie ostatnim rokiem rosnącej inflacji. Również w przyszłym roku odczujemy wpływ wojny na gospodarkę.

Jak wynika z wielu analiz, rok 2023 będzie w dalszym ciągu okresem, kiedy powinniśmy zaciskać pasa. Jak wiadomo, nie wszystkie prognozy i analizy ekonomistów się spraw-

dają, niemniej wciąż wiadomo, że niezależnie od rozstrzygnięć na ukraińskim froncie wojna będzie miała spory wpływ na gospodarkę krajów europejskich, w tym Polski.

Pod koniec 2022 r. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) prognozowała, że PKB Polski w 2023 roku wzrośnie tylko o 0,9 procent, zaś inflacja wyniesie 10,8 procent. „Wzrost realnego PKB spowolni w 2023 r. do 0,9 proc. w przyszłym roku, po czym wzrośnie do 2,4 proc. w 2024 r.

Wysoka niepewność oraz niższe zaufanie konsumentów i przedsiębiorstw będą hamować popyt krajowy w 2023 r. Słabszy wzrost gospodarczy u głównych partnerów handlowych Polski spowolni wzrost eksportu” - czytamy w raporcie.

Jak oceniają analitycy OECD, inflacja zacznie spadać, ale nie zostanie całkowicie zahamowana. I podkreślają, jak wielki wpływ na polską gospodarkę ma wojna w Ukrainie. „Dalsza eskalacja wojny zwiększyłaby

niepewność, pogorszyła perspektywy dla inflacji i nadwyrężyła finanse publiczne. Dodatkowe zakłócenia w dostawach energii mogą wpłynąć na produkcję i handel” - piszą eksperci.

Jak oceniają analitycy OECD oraz innych ośrodków, inflacja zacznie spadać, ale nie zostanie całkowicie zahamowana

Podobnie oceniają stan gospodarki inne ośrodki analityczne. I tak Ekonomiści Credit Agricole Bank Polska oceniają, że w 2023 r. prognoza wzrostu gospodarczego Polski wyniesie do 1,2 proc. Według tych ocen inflacja wciąż będzie się napędzać - głównie ze względu na wzrost cen żywności.

Z kolei jak ocenia Instytut Prognoz i Analiz Gospodarczych najtrudniejsze będą pierwsze miesiące 2023 r. Według IPIAG „gospodarka polska wkracza w okres spowolnio-

nego wzrostu gospodarczego. W kolejnych kwartałach - w końcu 2022 roku i w roku następnym - tempo wzrostu PKB będzie jeszcze niższe, zawierające się w granicach 0,0-2,5 proc. Najślabszej koniunktury gospodarczej spodziewać się należy na początku 2023 roku, kiedy to spodziewane tempo wzrostu wyniesie 0,0 proc.” - czytamy w raporcie.

Według prognoz instytucji europejskich spowolnienie rozwoju gospodarczego dotknie w tym roku wszystkie kraje UE.

MAGAZYN

SPORTOWY24.PL

Dzisiaj do treningów po zimowej przerwie wracają piłkarze Stali Rzeszów i Apklan Resovii STR. 16

Siatkarki Developresu Bella Dolina Rzeszów zwycięsko zakończyły rok 2022 - Grot pokonany! STR. 17

Najwyższa porażka w sezonie Rawlplug Sokoła Łańcut - w Stargardzie nie nie grało STR. 18

Siatkarze Asseco Resovii są jedną z rewelacji sezonu. Nasz zespół, który jest typowany do podium, chce kontynuować świetną serię w 2023 roku



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Asseco Resovia wraca do akcji. Powitała Nowy Rok na fotele lidera!

Marek Bluj
m.bluj@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. Asseco Resovia, mimo że mecz 18. kolejki rozegra dopiero jutro, powitała Nowy Rok na fotele lidera PlusLigi. Dziś w podróż do Suwałk jedzie w komplecie. Cel - zwycięstwo numer 16 i umocnienie się na czele tabeli.

Resoviaci normalnie trenowali w Sylwestra i Nowy Rok, aby jak najlepiej przygotować się do wtorkowego starcia w Arenie Suwałki ze Ślepskiem. Cała ekipa resoviaków z Fabianem Drzyzgą i Klemenem Cebuljem jest gotowa do gry. To dobry prognostyk przed pierwszym starciem o punkty w 2023 roku. Nasza drużyna pragnie kontynuować w nim dobrą, skuteczną grę, którą prezentowała w 2022 roku.

W Suwałkach atmosfera mobilizacji przed wizytą resoviaków, którą „napędza” chęć rewanżu za porażkę 0:3 w Rzeszowie, w pierwszej rundzie fazy zasadniczej obecnego sezonu. Podopieczni trenera Giampaolo Meddiego - który, wszystko na to wskazuje na to, że w przyszłym sezonie nadal będzie prowadził resoviaków - będą faworytem starcia otwierającego rywalizację w PlusLidze w tym roku, ale warto także wspomnieć, że bilans bezpośrednich spotkań w PlusLidze przemawia na korzyść suwalczan, którzy z 7. meczów byli górą aż w pięciu. Zapowiada się bardzo ciekawy pojedynek lidera znad Wisłoka z teamem trenera Dominika Kwapisiewicza. Początek o godzinie 17.

Asseco Resovia liczy w lidze wyłącznie na siebie, ale po ostatnich spotkaniach 2022 utrzymała się na szczy-

cie tabeli po nieoczekiwanych porażkach znajdujących się za jej placami Jastrzębskiego Węgla z ekipą LUK Lublin (2:3) oraz Aluron CMC Warta Zawiercie z Grupą Azoty Zaksą Kędzierzyn - Koźle (1:3) w hicie 18. kolejki. To pierwsza ligowa przegrana zespołu z Zawiercia od 22 października, natomiast jastrzębianie ponieśli już piątą porażkę w obecnych rozgrywkach.

Niesamowity przebieg miało spotkanie w Bełchatowie, gdzie PGE Skra prowadziła ze Stalą Nysa 2:0, ale przegrała 2:3. Rywalizacja w ekstraklasie panów nabiera rumieńców, co przekłada się na wysoką oglądalność telewizyjnych transmisji meczów. Jednym z najchętniej oglądanych zespołów jest Asseco Resovia. Zapewne potwierdzi się to także jutro, bo mecz z Suwałk na żywo pokaże Polsat Sport. ©P



W ciągu kilku miesięcy nasza Iga Świątek stała się prawdziwą ikoną światowego sportu. W wymiarze globalnym

Sport Sprintem przez dwanaście miesięcy poprzedniego roku. Sportowe podsumowanie 2022 - co nas olśniło, co nas zaskoczyło...

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Rok 2022 nie zaczął się rewelacyjnie dla polskich sportowców, jednak im dłużej trwał, tym więcej emocji i radości dostarczał kibicom. Przeżyjmy to zatem wspólnie jeszcze raz - zapraszamy!

Styczeń

Zazwyczaj w pierwszym miesiącu roku cieszyliśmy się z sukcesów na skoczniach narciarskich, tym razem jednak skoczki mieli gorszy okres. Na szczęście zastąpili ich panczeniści, którzy podczas mistrzostw Europy wywalczyli dwa złote medale (drużyna sprinterek, a także Piotr Michalski na 500 metrów) i jeden brąz (drużyna sprinterów). Życiowy sukces odniosła także Aleksandra Król, która po raz pierwszy w karierze wygrała zawody snowboardowego Pucharu Świata.

Luty

Najważniejszą zimową imprezą 2022 roku były igrzyska olimpijskie w Pekinie. Biało-Czerwoni wywalczyli tylko jeden medal - na trzeciej pozycji rywalizację na skoczni normalnej zakończył Dawid Kubacki. Chińskie igrzyska to niestety także pech polskich sportowców - Natalia Maliszewska ze względu na dodatkowe testy na obecność koronawirusa nie została dopuszczona

Sport to bardzo ważna sprawa. Są reguły, ale i wspaniała zabawa

do startu na dystansie 500 metrów (short track), Piotr Michalski medal w łyżwiarstwie szybkim na 500 metrów przegrał o zaledwie 0,034 sekundy. Pod koniec miesiąca w Doha tenisowy turniej wygrała Iga Świątek. Nikt wtedy nie przypuszczał, że to początek dominacji na kortach polskiej tenisistki.

Marzec

Świątek wygrała turniej w Indian Wells, a gdy pod koniec miesiąca gruchnęła wiadomość, że karierę kończy dotychczasowa liderka rankingu WTA Ashleigh Barty, jasne stało się, że lada chwila na szczycie po raz pierwszy w historii zamelduje się tenisistka z Polski. Owe zdarzenia przyćmiły nawet awans piłkarskiej reprezentacji Polski na mundial w Katarze, wywalczony po po-

konaniu w barażowym meczu Szwecji. Historycznego wyczynu dokonali także hokeiści Comarch Cracovii, którzy jako pierwszy polski klub wygrali rozgrywki o nazwie Puchar Kontynentalny. Warto także wspomnieć o srebrnym medalu i rekordzie Polski w pięcioboju Adrianny Sułek podczas halowych lekkoatletycznych mistrzostw świata (oprócz niej na podium, na niższym stopniu stanęła także kobieta sztafeta 4x400 metrów).

Kwiecień

Na początku miesiąca Iga Świątek wygrała finał turnieju w Miami (a w drugiej połowie miesiąca także w Stuttgarcie), a 4 kwietnia oficjalnie objęła prowadzenie w rankingu WTA, którego nie oddała już do końca roku. W Miami, tyle że w turnieju de-

blowym, triumf w parze z Johnem Isnerem zanotował także Hubert Hurkacz. Ostatniego dnia kwietnia odbyły się pierwsze zawody Grand Prix na żużlu. W Chorwacji najlepszy okazał się Bartosz Zmarzlik, a drugą lokatę zajął Maciej Janowski.

Maj

Wielki sukces klubowej piłki siatkowej. Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle drugi rok z rzędu najlepszym europejskim zespołem (triumf w Lidze Mistrzów).

W lutym 2022 roku nikt nie przypuszczał, że to początek dominacji 21-letniej raszynianki Igi Świątek na kortach tenisowych całego świata

W czołowej czwórce znalazł się także inny polski klub - Jastrzębski Węgiel. Znakomitą pasę kontynuowała Iga Świątek, która w maju okazała się najlepsza w turnieju rozgrywanym w Rzymie. Polka udanie rozpoczęła także rywalizację w wielkoszlemowym turnieju French Open.

Czerwiec

Początek miesiąca to świetna wiadomość z paryskich kortów. Iga Świątek okazała się najlepsza w French Open, w siedmiu meczach przegrywając tylko jednego seta. Był to drugi wielkoszlemowy triumf Polki w karierze. Pierwsze i jedyne singlowe turniejowe zwycięstwo w 2022 roku odniósł Hubert Hurkacz (triumf w Halle). W tym samym miesiącu Polak wygrał także (w parze z Mate Paviciem) deblowy turniej w Stuttgarcie. W Niemczech triumfował także Patryk Dudek, tyle że podczas Grand Prix na żużlu. Kapitałne widowisko w finale Ligi Mistrzów stworzyły zespoły Łomża Vive Kielce i FC Barcelona. Po zaciętym i wyrównanym spotkaniu zwycięzcę wyłoniły dopiero rzuty karne, które lepiej wykonywali szczypiomści hiszpańskiej drużyny.

Lipiec

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw świata w Eugene ogromną niespodziankę sprawiła Katarzyna Zdziebło. Polska chodziarka wywalczyła srebrne medale zarówno na dystansie 20, jak i 35 kilometrów. Nie zawiedli także młociarze - mistrzem świata został Paweł Fajdek, a wicemistrzem Wojciech Nowicki. W wakacje pierwsze w karierze zawody golfowego cyklu DP World Tour wygrał Adrian Meronk. Polak okazał się najlepszy podczas turnieju Irish Cup. Początek miesiąca to także koniec znakomitej serii Igi Świątek. Polska tenisistka przegrała podczas Wimbledonu po raz pierwszy od ponad czterech miesięcy. W drugiej połowie lipca rozegrano finałowy turniej siatkarskiej Ligi Narodów. Przygotowujący się do mistrzostw świata Polacy zakończyli zmagania na trzeciej pozycji, po zwycięstwie nad Włochami.

Sierpień

Najważniejszą imprezą miesiąca były multidyscyplinarne mistrzostwa Europy w Monachium, podczas których Biało-Czerwoni wywalczyli 36 medali w zmaganiach kajakarskich, lekkoatletycznych, wioślarskich, kolarskich i w wspinaczce sportowej. Na uwagę zasługuje zwłaszcza Aleksandra Lisowska, która nieoczekiwanie zdobyła złoty medal w maratonie. Najcenniejsze krążki wywalczyły także Pia Skrzyszowska (100 metrów przez płotki) i Wojciech Nowicki (rzut młotem). We wspinaczce sportowej cztery czołowe miejsca mistrzostw Europy za-

jęły Polki. Wygrała Aleksandra Mirosław.

Wrzesień

Niewiele zabrakło, aby podczas siatkarskich mistrzostw świata Biało-Czerwoni po raz trzeci z rzędu okazali się najlepsi. Tym razem jednak w finale musieli uznać wyższość Włochów. Znakomicie podczas mistrzostw Europy poczynali sobie z kolei koszykarze, którzy po raz pierwszy od ponad 50 lat dotarli do półfinału, po drodze eliminując m.in. Słowenię. Ostatecznie Polacy zajęli czwartą lokatę. Wrzesień to także udany miesiąc dla Bartosza Zmarzlika, który dzięki triumfom w dwóch zawodach z cyklu Grand Prix (w Danii i Szwecji) zapewnił sobie tytuł indywidualnego mistrza świata na żużlu. Do listy sukcesów należy także dopisać triumf Igi Świątek w wielkoszlemowym US Open. To trzecie zwycięstwo naszej tenisistki w jednym z czterech najważniejszych turniejów tenisowych.

Październik

Wiele emocji i wzruszeń dostarczyły nam siatkarki, które po raz pierwszy od 60 lat awansowały do ćwierćfinału mistrzostw świata, w którym były bliskie sprawienia sensacji i wyeliminowania faworytek z Serbii. Sukcesy w październiku notowali natomiast Dawid Kubacki (triumf w cyklu Letniej Grand Prix w skokach narciarskich), Iga Świątek (zwycięstwo w turnieju w San Diego) oraz Jan-Krzysztof Duda (zwycięstwo w turnieju Aimchess Rapid).

Listopad

Nietypowo, bo pod koniec roku, rozpoczął się piłkarski mundial w Katarze. Biało-Czerwoni po raz pierwszy od 36 lat awansowali do fazy pucharowej, byli jednak powszechnie krytykowani za prezentowany styl. Wcześniej, bo na początku miesiąca, zainaugurowano zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich. Obydwa konkursy w Wiśle wygrał Dawid Kubacki.

Grudzień

W czasie gdy Argentyna zmierzała po tytuł mistrza świata w piłce nożnej, my cieszyliśmy się z kolejnych sukcesów Dawida Kubackiego, który wygrał po jednym konkursie w Titisee-Neustadt i Engelbergu. Nie oznacza to jednak, że w grudniu na mundialu w Katarze nie mieliśmy powodów do radości - oto finałowe spotkanie poprowadził Szymon Marciniak. Kolejny sukces odniósł golfista Adrian Meronk, który triumfował w Australian Open. Z kolei startujący w polskich barwach Diane Selier po raz pierwszy w karierze wygrał zawody Pucharu Świata w short tracku (500 metrów w Almaty). ©©

SASZA OWIECZKIN PISZE HISTORIĘ

Aleksander Owieczkin strzelił trzy gole, a Washington Capitals pokonał Montreal Canadiens 9:2 w lidze NHL. Rosyjski hokeista po raz 30. w karierze zanotował hat-tricka. Łącznie zdobył już 806 bramek. 37-latek został szóstym w historii hokeistą, który co najmniej 30 razy pisywał się hat-trickiem. Kilkanaście dni wcześniej Owieczkin awansował na drugie miejsce klasyfikacji strzelców wszech czasów. Przed nim jest tylko słynny Wayne Gretzky - 894 gole. **PaW**



SUAREZ ZAROBKUJE W BRAZYLII

Słynny piłkarz urugwajski Luis Suarez przechodzi na zasadzie wolnego transferu do Gremio Porto Alegre. Z brazylijskim klubem związał się 2-letnim kontraktem - do grudnia 2024 roku. 35-letni piłkarz występował jesienią w Nacionalu Montevideo. W przeszłości grał w wielkich europejskich klubach - Ajaksie Amsterdam (2007-2010), Liverpoolu (2011-2014), Barcelonie (2014-2020) i Atletico Madryt (2020-2022). Dla swojej reprezentacji strzelił 68 bramek. **PaW**



BIEG SYLWESTROWY W SAO PAULO - POD DYKTANDO CZARNOSKÓRZYCH. AFRYKA UTRZYMAŁA HEGEMONIĘ

Reprezentanci krajów afrykańskich dominowali w tradycyjnym 97. Biegu Sylwestrowym w Sao Paulo. W rywalizacji mężczyzn na 15 km wygrał Ugandyjczyk Andrew Kwemoui, a wśród kobiet triumfowała Kenijka Catherine Reline. Zarówno start, jak i meta odbywają się na jednej z głównych ulic miasta Avenida Paulista.

22-letni Kwemoui prowadził od początku do końca i zwyciężył w czasie 44:43, wyprzedzając swojego rodaka Maxwella Roticha (45:17) i Tanzańczyka Josepha Pangę (45:42). Tym samym Kwemoui został pierwszym ugandyjskim zawodnikiem, który wygrał w słynnym biegu w Sao Paulo i utrzymał afrykańską hegemonię wśród mężczyzn, z dziewięcioma zwycięstwami w ostatnich dziesięciu edycjach.

W kategorii kobiet również całe podium zostało zajęte przez przedstawicielki Afryki. Zwyciężyła 20-letnia Reline (49:39), która na mecie wyprzedziła Etiopki Yimer Wude i Kabebush Yismę. Dzięki temu została utrzymana dominacja Kenijek.

Od 2007 roku kenijskie lekkoatletki wygrały jedenaście edycji imprezy, a hegemonię przerwały jedynie trzy zwycięstwa Etiopki Ymer Wude Ayalew w latach 2008, 2014 i 2015.

Tegoroczny bieg, w którym wzięło udział ponad 32 000 uczestników, był powrotem do czasów normalności zakłóconych wcześniej obostrzeniami pandemii COVID-19. Wielu biegaczy złożyło hołd zmarłemu Pele, startując z plakatami i koszulkami nawiązującymi do legendy piłki nożnej. **PaW**

20 PUNKTÓW JEREMY SOCHANA. ŁUKA DONCIC ZŁAMAŁ OSTROGI. PORAZKA SAN ANTONIO SPURS



Jeremy Sochan rozegrał dobry mecz i zdobył 20 punktów, ale jego zespół San Antonio Spurs przegrał u siebie z Dallas Mavericks 125:126 w koszykarskiej lidze NBA. Dla gości aż 51 punktów zdobył będący ostatnio w fenomenalnej dyspozycji Słoweniec Luka Dončić. Reprezentant Polski tradycyjnie rozpoczął spotkanie w podstawowej piątce i łącznie spędził na parkiecie 33 minuty. Trafił siedem z 12 rzutów z gry, w tym dwa z trzech za trzy punkty, a także cztery z sześciu rzutów wolnych. Oprócz 20 punktów na jego dorobek złożyło się sześć zbiórek, dwie asysty i jeden przechwyt. Miał również jedną stratę i popełnił trzy faule.

W trzeciej kwarcie Mavericks prowadzili już różnicą 17 punktów i nic nie zapowiadało zaciętej końcówki. Ostatnie minuty były jednak bardzo emocjonujące, a udział w pogoni Spurs miał Sochan.

Polak, wykorzystując dwa rzuty wolne, na 20 sekund przed ostatnią syreną zmniejszył stratę swojej ekipy do zaledwie punktu. Gdy na zegarze pozostawało dziewięć sekund, Sochan odebrał piłkę Timowi Hardawayowi, ale chwilę później spudłował rzut, który dałby Spurs prowadzenie. Następnie Dončić powiększył przewagę Mavericks do trzech „oczek”.

W ostatnich trzech sekundach gospodarze ponownie mieli szansę na doprowadzenie do remisu. Tre Jones w ciągu sekundy wykonywał cztery rzuty wolne, ale dwa z nich spudłował. - Nie jest łatwo tutaj wygrać, ale Luka znów był niesamowity - powiedział trener Mavericks, Jason Kidd.

Dončić w ostatnich pięciu meczach trzykrotnie osiągał pułap 50 punktów. Teraz dorzucił dziewięć asyst, sześć zbiórek i cztery przechwyty. W ekipie Spurs najskuteczniejszy był Keldon Johnson - 30 punktów. Jakob Poeltl dołożył 19 „oczek” i 15 zbiórek. Z bilansem 12 zwycięstw i 24 porażek, „Ostrogi” wciąż są przedostatnie w Konferencji Zachodniej. Mavericks (21-16) zajmują w niej czwartą pozycję. **PaW**

Ruszyła 45. edycja Rajdu Dakar

FAWORYCI JUŻ NA CZELE. POLACY GONIĄ RYWALI

Za nami pierwszy, 370-kilometrowy, etap 45. edycji Rajdu Dakar - najtrudniejszej off-roadowej imprezy na świecie. W przyciągającej największą uwagę fanów motorsportu kategorii samochodów, najszybszy był Hiszpan Carlos Sainz. „El Matador” wygrał już swój 42 etap Rajdu Dakar w karierze, chociaż początkowo wydawało się, że strata Sainza po pierwszym odcinku będzie dość spora. Hiszpan pod koniec etapu odrobił ponad 4-minutową stratę, co pozwoliło mu ukończyć zmagania na pierwszej pozycji, 23 sekundy przed drugim na mecie Sebastianem Loebem. W czołowej „dziesiątce” niedzielnej rywalizacji znalazł się kierowca Orlen Teamu - Kuba Przygoński (prawie 9 minut straty), który o zaledwie 2 sekundy wyprzedził legendę Dakaru, Stephana Peterhansela.

Wśród motocyklistów najlepiej poradził sobie Australijczyk Daniel Sanders, który zaliczył jednak karę czasową i w klasyfikacji etapu uplasował się dopiero na pozycji szóstej. Pierwszy rezultat wykreślił Amerykanin Ricky Brabec, a Maciej Giemza, który wyruszył na pierwszy etap jako szósty zawodnik, ukończył odcinek na 23. miejscu (strata 20 minut).

W grupie quadowców Nowy Rok od etapowego zwycięstwa rozpoczął Manuel Andujar. Argentyńczyk przez cały etap zamieniał się na pozycję lidera z Alexandrem Giroud. Ostatecznie Francuz do zwycięzcy stracił 44 sekundy. Kamil Wiśniewski zakończył zmagania na pozycji ósmej (strata nieco ponad 22 minuty).

W klasie lekkich pojazdów SSV (UTV), podobnie jak w prologu na pierwszym etapie triumfował Rokas Baciška. Świetnie natomiast spisał Eryk Goczał, który uzyskał drugi czas, dojeżdżając do mety etapu 2 minuty i 6 sekund za Liwinem. Tuż za podium etap ukończył Michał Goczał (+3:57), Marek Goczał był szósty (+11:52). **PaW**

Kazachstan bez żadnych szans! Polska drużyna mieszana gra dalej w United Cup



W meczu z Aleksandrem Bublikiem Hubert Hurkacz zaserwował 18 asów i popełnił cztery podwójne błędy

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. W pierwszym meczu grupy B turnieju drużyn mieszanych - United Cup w Brisbane, reprezentacja Polski pokonała Kazachstan 4:1.

Na twardych kortach „Pat Rafter Arena” nasza drużyna, której rolę kapitanów pełni małżeństwo - Agnieszka Radwańska i Dawid Celt, spisała się znakomicie. W dwudniowym meczu Polacy nie dali szans ekipie z Kazachstanu.

W pierwszym spotkaniu singlowym, rozegranym jeszcze w Sylwestra, liderka rankingu WTA Iga Świątek wygrała z Julią Putincową 6:1, 6:3. Raszynianka była w Brisbane zdecydowanie lepsza od rywalki, która w światowym zestawieniu jest na 51. miejscu, a pod nieobecność Jeleny Rybakiny jest w ekipie Kazachstanu rakieta numer jeden. Zarówno w pierwszym, jak i drugim secie sobotniego starcia Świątek do zwycięstwa wystarczyły dwa przełamania.

To był drugi mecz tych tenisistek i drugie zwycięstwo Polki. Wcześniej mierzyły się w 1/8 finału turnieju w Ostra-

wie - liderka światowego rankingu triumfowała 6:4, 6:4. - Jestem całkiem zadowolona ze swojego występu. W pierwszych meczach sezonu zawsze jest się trochę bez wprawy. Cieszę się, że w ważnych momentach byłam naprawdę opanowana - powiedziała Świątek po spotkaniu, cytowana na oficjalnej stronie WTA.

Po pierwszym dniu zmagania Polska remisowała jednak z Kazachstanem 1:1. A to za sprawą przegranej, której doznał Daniel Michalski z Timofiejem Skatowem 6:7(7), 2:6.

Serwis czyni cuda

Nowy rok rozpoczął się jednak dla Biało-Czerwonych wybornie. Hubert Hurkacz wygrał - w nieco ponad dwie godziny - z Aleksandrem Bublikiem 7:6(8), 4:6, 6:3. Obaj tenisiści zdobywali punkty przede wszystkim dzięki dobremu serwisowi. Długich wymian kibice praktycznie nie oglądali...

W pierwszym secie żadnemu tenisiście nie udało się uzyskać przełamania. Potrzebny był tie-break, który był równie zacięty. Hurkacz wykorzystał dopiero piątą piłkę setową.

Druga partia zaczęła się od słabszego momentu Polaka. Hurkacz dał się przełamać i Bublik do końca utrzymał uzyskaną wówczas przewagę.

W decydującym secie kluczowy okazał się ósmy gem. W nim pierwszy raz Hurkacz przełamał Kazacha. Wyszedł na prowadzenie 5:3, a chwilę później zamknął spotkanie, wykorzystując pierwszą piłkę meczową.

Hurkacz zaserwował 18 asów, a jego rywal miał ich 15. Popełnił cztery podwójne błędy, a Bublik zanotował ich osiem.

Łatwo i przyjemnie

W czwartym spotkaniu Magda Linette gładko wygrała z Żybek Kułambajewą 6:2, 6:1. Polka, zajmująca 48. miejsce w światowym rankingu, nie miała problemu z pokonaniem rywalki notowanej w piątej setce listy WTA. Spotkanie trwało nieco ponad godzinę.

Po wygranej Linette było już jasne, że Polska pokona Kazachstan. Rywale nie mając już szans na zwycięstwo, zdecydowali się na zmianę w parze mikstowej. Sklasyfikowany w dziesiątej „setce” rankingu ATP Grigorij Łomakin zastąpił Bubluka.

Iga Świątek i Hubert Hurkacz wygrali z Żybek Kułambajewą i Łomakinem 6:3, 6:4.

Wcześniej w „polskiej” grupie Szwajcaria pokonała Kazachstan 5:0.

Turniej rozgrywany jest w trzech miastach: Perth, Brisbane i Sydney. W pierwszej edycji United Cup bierze udział 18 reprezentacji. Podzielono je na sześć grup, po dwie w każdym mieście.

4 stycznia zwycięzcy grup w każdym mieście zagrają ze sobą o awans do półfinału. W półfinale wystąpi też jeden z trzech pokonanych zwycięzców grup, który miał najlepszy bilans w fazie grupowej.

Reprezentacja Polski jest w grupie B w Brisbane, gdzie rywalizuje jeszcze grupa E (Brazylia, Włochy i Norwegia).

Półfinały zaplanowano na 6 i 7 stycznia, a finał na 8 stycznia. Spotkania na tym etapie rozegrane zostaną w Sydney.

Skoki narciarskie Szóste z rzędu podium skoczek z Nowego Targu, tym razem w Garmisch-Partenkirchen

Kubacki w pościgu za Norwegiem Granerudem

Krzysztof Kawa
krzysztof.kawa@polskapress.pl

Dawid Kubacki i Piotr Żyła utrzymują wysoką formę, ale na razie w 71. Turnieju Czterech Skoczni Halvor Egner Granerud jest poza ich zasięgiem.

Nie tylko zresztą ich - w niedzielę w Garmisch-Partenkirchen Norweg pokonał całą stawkę rywali i umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej imprezy. Trzeci wczoraj, jeszcze za Słowencem Anze Laniskiem, był Kubacki.

- Jestem zadowolony z konkursu, bo jest podium, ale patrząc na klasyfikację Turnieju, to mam świadomość, że straciliśmy trochę dystansu do Graneruda. Finałowy skok Żyły był spóźniony i przez to nie znalazł się na podium - skomentował przed kamerą Eurosportu trener kadry Thomas Thurnbichler.

Jako pierwszy z Polaków w nowy rok stanął na rozbiegu Paweł Wąsek. Po dobrym skoku w serii próbnej potwierdził dobrą

dyspozycję w konkursie, lądując na 130. metrze i pewnie awansując do finału.

Kamil Stoch przy niezbyt mocnym wietrze w plecy poleciał na 135. metrze mimo niewygodnych not od sędziów wdarł się do czołówki. Włoch Francesco Cecon w ogóle nie liczył się w tej rywalizacji (114 m). Chwilę później okazało się, że wynik Włocha i tak był lepszy niż Stefana Huli (113 m). Prawdziwy popis dał pojedynkujący się z Polakiem Granerud, detronizując Wellingera.

O tym, jak należy wywierać presję na liderze, pokazał Żyła. Odległość 135,5 m nie robiła takiego wrażenia jak nota 140,8 pkt, która w tym momencie dawała Polakowi drugą lokatę. Pół metra dalej niż Granerud lądował jednak Lanisek i Żyła musiał ustąpić miejsca Słowencowi. Jako ostatni w pierwszej serii na rozbiegu stanął Kubacki. Spisał się bardzo dobrze (136 m), zepchnął z podium Żyłę, ale do lidera zabrakło nieco ponad 6 punktów.

Finałowa część zawodów z udziałem trzydziestu najlep-



Dawid Kubacki jest drugi w klasyfikacji Turnieju Czterech Skoczni, a zarazem lideruje w PŚ

szych (25 zwycięzców w systemie KO i pięciu „szczęśliwych przegranych”) rozpoczęła się od zaskakująco dalekich skoków. Prawdziwego wyczynu dokonał Austriak Michael Hayboeck, bo tak należy nazwać jego 140 metrów. Z całą pewnością wpływ na taki przebieg zawodów miały

sprzyjające warunki pogodowe. Nie umiał ich jednak wykorzystać Wąsek. Błąd przy wybiecieniu z belki sprawił, że przeleciał tylko 126 m i zakończył jako 22.

Chwilę później sędziowie, obawiając się licytacji z udziałem czołowej dziesiątki zawodników na poziomie ponad 140 metrów,

obniżyli belkę startową. Stoch uzyskał 134,5 m, co oznacza, że ustabilizował formę na poziomie pierwszej dziesiątki (był 9.).

Żyła po wylądowaniu kręcił głową niezadowolony - nie dość, że miał tylko 134,5 m, to jeszcze zachwiał się przy lądowaniu, co nie umknęło uwadze arbitrów.

- Spadłem, spadłem, spadłem... ech. It's happend. Dałem z siebie full, ledwo żyję, ale na Innsbruck się pobieram. Szkoda mi telemarku - powiedział Żyła, który finiszował jako szósty.

Za to Kubacki, mimo że znów skrócono rozbieg, skoczył aż 138,5 m, zarazem wyprzedzając Żyłę w klasyfikacji Turnieju. Ostatni ze skaczących tego dnia Granerud postawił kropkę nad i, wygrywając drugi konkurs z rzędu. Kubacki traci do niego niespełna 27 punktów.

- Drugi skok był naprawdę solidny. Lądowanie było fajne, chociaż sędziowie tego nie docenili. To był mój najlepszy skok od Kataru - żartował Kubacki, mając na myśli konkurs, który odbył się jeszcze w grudniu, podczas mundialu. - Było lekkie spóźnienie na progu, ale nie takie, jak się czasem zdarzało. To był solidny skok. Szkoda za to pierwszego. Dla mnie to dobra wiadomość, że mimo iż popełniam błędy, to kręcę się wokół podium.

Następne zawody w Innsbrucku w środę 4 stycznia, dzień wcześniej kwalifikacje. ©©

Rafał Kot: - Doleżał nie miał o tym zielonego pojęcia...

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. To już 71. edycja Turnieju Czterech Skoczni, czyli narciarskiego Wielkiego Szlema. O zawodach i nie tylko rozmawiamy z byłym fizjoterapeutą Adamem Małyszem Rafałem Kotem.

Trwa 71. Turniej Czterech Skoczni, w którym polscy skoczkowie radzą sobie bardzo dobrze. Jak oceni pan postawę reprezentantów Polski po dwóch konkursach, w niemieckim Oberstdorfie i Garmisch-Partenkirchen?

W bardzo dobrej formie są Dawid Kubacki i Piotr Żyła i to nie jest żadna niespodzianka. Świetnie skaczą już od dłuższego czasu. Także Kamil Stoch pobierał się trochę po nieudanych skokach w pierwszych zawodach Pucharu Świata. Jego skoki są poprawne, brakuje w nich mikrodetali, aby były jeszcze lepsze. Na pewno Kubacki i Żyła prezentują się jednak póki co o półkę wyżej. Paweł Wąsek skacze swoje, czyli zajmuje miejsca pod koniec drugiej dziesiątki, na początku trzeciej. Pewnie tak będzie skakał do końca turnieju.

Pozostała dwójka naszych reprezentantów, Stefan Hula i Jan Habdas, skaczą nie najlepiej.

Mówiłem przed turniejem, że Habdas nie poradzi sobie w tak prestiżowych, obciążonych dużą presją zawodach. W ostatnim czasie skakał co prawda najlepiej spośród zawodników zaplecza i należało się mu, aby mógł zadebiutować w najważniejszych zawodach. Zadawałem jednak pytanie, czy Turniej Czterech Skoczni to jest coś, co już powinno się mu dawać, czy lepiej byłoby może poczekać i trochę później dać mu szansę. Kompletnie zawiódł natomiast Stefan Hula, jego skoki są bardzo słabe, jest bez formy.

Spodziewał się pan przed sezonem, że Kubacki i Żyła będą się aż tak dobrze prezentować?

Chyba wszyscy spodziewaliśmy się, że po zmianie sztabu szkoleniowego będzie lepiej. Gdy zmieniano trenera, powiedziałem wprost, że może być tylko lepiej. Poprzedni trenerzy naszej kadry kompletnie sobie nie radzili. Jechali na zasadzie śnieżnej kuli, powtarzałem to już od dwóch lat i wyszło na moje. Thomas Thurnbichler potrafił wszystko posklejać,



Znany fizjoterapeuta Rafał Kot jest spokojny o dyspozycję naszych skoczków narciarskich w sezonie 2022/2023

nasi podstawowi zawodnicy wrócili do formy, do jakiej nas przyzwyczaili. Na poprawę skoków zawodników z zaplecza będziemy musieli jeszcze trochę poczekać. To nie działa na zasadzie dotknięcia czarodziejskiej różdżki. Zawodnicy muszą przepracować z austriackim trenerem jeden,

może dwa sezony i zmiany będą widoczne.

Co zmienił Thomas Thurnbichler u naszych zawodników, że skaczą tak dobrze i równo? W każdym konkursie są w czołówce.

Przed wszystkim trening, pojeżdżcie zawodników do tre-

ningu, metody, na co przede wszystkim zwracać uwagę podczas zajęć. Wprowadził nowe ćwiczenia, spojrzął na dotychczasowe błędy z innej perspektywy. Wiele elementów udało mu się skorygować, a ponieważ nasi zawodnicy są bardzo doświadczeni, bardzo szybko złapali jego punkt widzenia i to, co chce im przekazać nowy szkoleniowiec. Sami zawodnicy, jak i Thomas Thurnbichler podkreślają, że wiedzą nad czym pracować. Poprzednia ekipa poruszała się jak dzieci we mgle. Zawodnicy nie wiedzieli, nad czym mają pracować i co poprawić, trener Michał Doleżał wraz ze swoimi asystentami też nie mieli o tym zielonego pojęcia.

Dostrzega pan jakieś nowinki wprowadzone w skokach w tym sezonie?

Bardzo dużych nie ma. Są niuanse, na przykład, jeśli chodzi o wiązania butów. Technika w ostatnich latach poszła tak mocno do przodu, że nie ma już zbyt dużego pola manewru. Dla przeciętnego widza, kibica, te zmiany są prawie niewidoczne.

Wielkimi krokami zbliżają się konkursy Pucharu Świata

w Zakopanem. W dniach od 13 do 15 stycznia kibice znów będą mogli się emocjonować zawodami pod Wielką Krokwią. Ostrzy pan już sobie apetyt na konkursy, które zawsze dostarczają polskiej publiczności niezwykłych wrażeń?

Oczywiście, że tak. To są kultowe zawody. Wszyscy zawodnicy, trenerzy, osoby funkcyjne w Pucharze Świata bardzo lubią przyjeżdżać do Zakopanego. Nasi reprezentanci też bardzo lubią te konkursy. Gdyby każdego z nich zapytać, czy wolą wygrać zawody Pucharu Świata poza granicami Polski, czy te w Zakopanem, zdecydowanie w stolicy polskich Tatr. Tym konkursom towarzyszy znakomita atmosfera i oprawa.

Kubacki jest liderem PŚ. Czy zdoła utrzymać tak dobrą dyspozycję do końca sezonu?

Dawid jeszcze przynajmniej przez kilka konkursów będzie utrzymywał bardzo dobrą dyspozycję. Granerud naciśka, skacze teraz rewelacyjnie, Lanisek słabiej. Uważam, że Kubacki nie będzie w poszczególnych zawodach plasował się niżej niż na czwartym, piątym miejscu. ©©

Piłka nożna Barcelona zremisowała i dała się dogonić Realowi Madryt

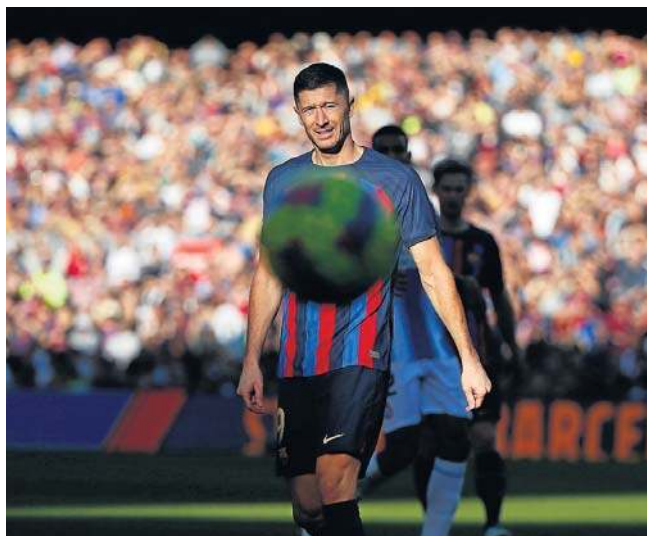
LEWANDOWSKI ODWIESZONY, ALE BEZ BRAMKI W DERBACH

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Robert Lewandowski zagrał w ostatnim meczu 2022 roku w LaLiga, ale nie zdołał pomóc Barcelonie w pokonaniu Espanyolu i jego drużyna straciła przewagę nad Realem Madryt.

Sportowy Trybunał Arbitrażowy w Hiszpanii zrobił miłą niespodziankę Barcelonie i jej polskiemu napastnikowi, odwołując karę pauzowania za czerwoną kartkę, którą ujrzał w meczu z Osasuną Pampeluna jeszcze przed mistrzostwami świata 2022 w Katarze.

Najlepszy strzelec LaLiga w bieżącym sezonie (z 13 golami i 4 asystami na koncie) mógł więc wystąpić w derbach Barcelony przeciwko Espanyolowi, co mocno wzburzyło władze lokalnego rywala „Blaugrany”. Nie zgadzając się z decyzją Trybunału, kierownictwo „Papuzek” zbojkotowało spotkanie i nie pojawiło się w sylwestra na Camp Nou. Samo się w ten sposób niejako ukarało, bowiem nie mogło fetować na stadionie przeciwnika urwania punktów liderowi Primera Division.



Robert Lewandowski niespodziewanie wrócił do składu Barcelony na mecz z Espanyolem, ale gola nie strzelił

Barcelonie nie udało się wygrać po raz drugi w tym sezonie, mimo oddania ponad 20 strzałów na bramkę rywala, w tym 6 celnych. Wcześniej miało to miejsce w bezbramkowym spotkaniu inaugurującym kampanię 2022/23 z Rayo Vallecano na Camp Nou.

Espanyol przegrał 14 poprzednich meczów na Camp Nou. Ostatni raz pokonał Barcelonę na wyjeździe w lutym 2009 roku, kiedy pomocnik Ivan de la

Pena strzelił dwa gole po tym, jak Seydou Keita został wyrzucony z boiska i zapewnił Espanyolowi zwycięstwo 2:1.

Barcelona otworzyła wynik bramkę zdobył Marcos Alonso. Jednak w drugiej połowie Espanyol zdołał wyrównać – Joselu wykorzystał rzut karny. Drużyny zakończyły mecz w okrojonych składach: najpierw obrońca Barcy Jordi Alba został wyrzucony z boiska, a następnie pomocnik gości Vinicius Souza.

W rezultacie remis 1:1 przeważał pasję pięciu zwycięstw Barcelony. Zawiódł Lewandowski, który w końcówce zmarnował dwie dogodnie okazje. To już drugi mecz z rzędu „Lewego” w Barcy bez gola.

Natomiast dwie bramki (w tym jedną z karnego) zdobył triumfator Złotej Piłki 2022, Karim Benzema w trudnym wyjazdowym boju Realu Madryt w Valladolid.

Gospodarze długo się bronili, ale w ostatnich minutach jednak musieli uznać wyższość najlepszej klubowej drużyny w Europie minionego roku.

LALIGA

15. kolejka: Girona - Vallecano 2:2 (Castellanos 34 z karnego, Saiz 75 - Camello 2, Palazon 62), **Betis - Athletic Bilbao 0:0**, **Atletico Madryt - Elche 2:0** (Joao Felix 56, Morata 74; czerwone kartki: Hermoso 53 - Verdu 45+1, Quina 90), **Getafe - Mallorca 2:0** (Mayoral 51, 78), **Cadiz - Almeria 1:1** (Perez 83 - Melero 40), **Celta Vigo - Sevilla 1:1** (Veiga 33 - Salas 54; czerwona kartka Carmona 86), **Valladolid - Real Madryt 0:2** (czerwona kartka Leon 82 - Benzema 83 z karnego, 89), **Real Sociedad - Osasuna Pampeluna 2:0** (Mendez 22, Sorloth 64), **Villarreal - Valencia 2:1** (Chukwueze 45, Foyth 88 - Cavani 21), **Barcelona - Espanyol 1:1** (Alonso 7 - Joselu 73 z karnego; czerwona kartka Alba 78 - Vinicius Souza 80). Prowadzi Barcelona przed Realem - po 38 pkt. Tabelę zamyka Elche - 4 pkt.

Kapitałny skok w Nowy Rok w wykonaniu Arsenalu

Piotr Rutkowski
redakcja@polskapress.pl

Arsenal wygrał z Brighton 4:2 na zakończenie 2022 roku. Norweg Erling Haaland zdobył swoją 46. bramkę w zakończonym w sobotę roku.

Kanonierzy wyszli na prowadzenie już po 65 sekundach za sprawą Bukayo Saki. Anglik przytomnie zachował się w polu karnym wykorzystując piłkę, która trafiła pod jego nogi po interwencji jednego z obrońców Mew.

Wynik przed przerwą podwyższył Martin Odegaard, który zebrał piłkę po rzucie różnym i huknął z około 13 metrów.

Drugą połowę londyńczycy rozpoczęli równie efektywnie. Gola po wypłuciu piłki przez bramkarza zdobył

z najbliższej odległości Eddie Nketiah.

W końcówce gospodarze się przebudzili. Na listę strzelców wpisał się Kaoru Mitoma. Potem jednak Arsenal zaskoczył grających wysoko rywali. Odegaard zagrał długim podaniem, wypuszczając w uliczkę Gabriela Martinellego, a ten zdobył czwartą bramkę dla Kanonierów.

Gdy wydawało się, że już nic się nie wydarzy, fatalnej pomyłki dopuścił się stoper Arsenalu Gabriel. Podczas interwencji właściwie dograł futbolówkę pod nogi rywala i Evan Ferguson wykorzystał prezent, ustalając wynik spotkania.

W składzie Brighton zabrakło rekonwalescenta Jakuba Modera.

Erling Haaland zakończył rok z 46 bramkami na koncie. Lepszym bilansem może po-

szczycić się jedynie Kylian Mbappe, który w 2022 roku aż 56 razy pokonywał bramkarzy rywali. Norweg wpisał się na listę strzelców w meczu z Evertonem po niespełna pół godzinie, wykorzystując podanie Riyada Mahreza.

Po godzinie kibice na Etihad Stadium mogli się złapać za głowę. Powodem była piękna bramka na 1:1 Demarai'ego Graya poprzedzona rajdem napastnika. 26-latek wykorzystał błąd Rodri'ego, ruszył na bramkę gospodarzy i na skraju pola karnego huknął nie do obrony.

W innym meczu 18. serii gier Newcastle bezbramkowo zremisował z Leeds. Od 64. minuty w barwach gości oglądaliśmy Mateusza Klichę. Być może był to ostatni występ w koszulce Leeds 32-latek, który z zdaniem angielskich mediów jest jedną nogą

w MLS. Zresztą, Polak wiele do gry Pawi nie wniósł.

Więcej powodów do radości mieli dwaj Polacy reprezentujący barwy Aston Villi. W wygranym 2:0 spotkaniu z Tottenhamem obaj pojawili się na boisku w drugiej połowie. Matty Cash grał od 65. minuty, natomiast Jan Bednarek od 81. minuty.

PREMIER LEAGUE

18. kolejka: Newcastle - Leeds 0:0, **Manchester City - Everton 1:1** (Haaland 24 - Gray 64), **West Ham - Brentford 0:2** (Toney 18, Dasilva 43), **Brighton - Arsenal 2:4** (Mitoma 65, Ferguson 77 - Saka 2, Odegaard 39, Nketiah 47, Martinelli 71), **Liverpool - Leicester 2:1** (Faes 38, 45 golesamobójcze - Dewsbury-Hall 4), **Wolves - Manchester United 0:1** (Rashford 76), **Bournemouth - Crystal Palace 0:2** (Ayew J. 19, Eze 36), **Fulham - Southampton 2:1** (Ward-Prowse 32 golesamobójczy, Palhinha 88 - Ward-Prowse 56), **Tottenham - Aston Villa 0:2** (Buendia 50, Luiz 73). W tabeli prowadzi Arsenal (43 pkt.) przed City (36 pkt.). Ostatnie jest Southampton (12).

Ligi zagraniczne

KONIEC FATALNEJ SERII NANTES

Na Stade de la Beaujoire mieliśmy do czynienia ze spotkaniem między drużynami z dołu tabeli francuskiej Ligue 1, pomiędzy Nantes (16.) i Auxerre (18.). Pierwszą groźną szansę stworzyli gospodarze. W 33. minucie w poprzeczkę strzelił napastnik Nantes, Kameruńczyk Ignatius Ganago.

W 74. minucie Francuz Marcos Coco, który wszedł na boisko dziesięć minut wcześniej, otworzył wynik spotkania po podaniu od Ganago z głębi pola. Dla pomocnika Nantes była to pierwsza bramka w tym sezonie Ligue 1.

Dla FC Nantes było to pierwsze zwycięstwo w Ligue 1 od 16 października 2022 roku. Natomiast Auxerre nie wygrało żadnego z ostatnich siedmiu meczów wyjazdowych w Ligue 1.

W spotkaniu Monaco z Brestem od pierwszej minuty w ekipie gospodarzy zobaczyliśmy dwóch wicemistrzów świata, Disasię i Fofanę. Jednak nie oni odegrali główne role w spotkaniu 18. kolejki Ligue 1.

W 32 i 45. minucie dwoma kapitalnymi interwencjami popisał się bramkarz gości, Bizot. W obu przypadkach głową uderzał Diatty.

W 54. minucie kapitalnym golem zza pola karnego popisał się Rosjanin Alexandr Golowin (54.). Była to jego czwarta bramka w tym sezonie dla AS Monaco. W 84. minucie mogło dojść do wyrównania, ale Mounie trafił tylko w poprzeczkę.

Dla AS Monaco było to drugie zwycięstwo w rzędu. Warto też wspomnieć, że

przed meczem w Monako dyrektor sportowy Brestu, Grégory Lorenzi, zapewnił, że nowy trener zostanie ogłoszony na początku przyszłego tygodnia. Natomiast obrońca AS Monaco Benoît Badiashile odejdzie do Chelsea.

Z kolei Angers, które od dziewięciu meczów nie zdobyło ani jednego punktu w Ligue 1, podejmowało u siebie ekipę Lorient. Gospodarze szybko otworzyli wynik spotkania z Lorient dzięki główce reprezentanta Senegal, Simy (10. minuta).

W 79. minucie jednak Sima po rzucie różnym wykonanym przez Le Fée oszukał swojego bramkarza uderzeniem głową. Bentaieb odpowiedział w następnej minucie, ale jego potężny strzał z lewej strony nie trafił w poprzeczkę bramki Mannone. W 88. minucie Le Fée ustalił wynik meczu na 2:1.

Dla ekipy Lorient było to pierwsze zwycięstwo od 7 meczów.

Touluse przystępowała do spotkania przeciwko Ajaccio po wstydlivej porażce na na Vélodrome (1:6).

Pierwsza bramka padła 47. minucie autorstwa Ratao. Znakomitą asystą popisał się Dejaegere. Dla Ratao był to czwarty gol w sezonie. W 62. minucie Dejaegere do asysty dołożył bramkę po świetnym woleju.

W spotkaniu Lyonu z Clermont w ekipie gości od pierwszej minuty grał obrońca reprezentacji Polski, Mateusz Wieteska, który już w 4. minucie zarobił żółtą kartkę.

Jedynego gola w 87. minucie spotkania zdobył Austriak Saracević, zapewniając Clermont pierwsze zwycięstwo od siedmiu meczów.

LIGUE 1

17. kolejka: Toulouse - AC Ajaccio 2:0 (Ratao 47, Dejaegere 62), **Angers - Lorient 1:2** (Sima 10 - Sima 79 gol samobójczy, Le Fée 88), **Monaco - Brest 1:0** (Golovin 55), **Lyon - Clermont 0:1** (Saracević 87 gol z karnego), **Nantes - Auxerre 1:0** (Coco 74). W tabeli prowadzi PSG (44 pkt.). Ostatnie jest Angers (8).



Alexandre Lacazette to jeden z najlepszych strzelców tego sezonu Ligue 1. Jednak w 18. kolejce nie zdobył gola

W Łańcucie czuć większą piłkę

Marcin Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. Dorośli zespół jest w ligowej czołówce, w młodzieżowych ligach gra prawie 20 zespołów, a wkrótce modernizowany będzie stadion. SPEC Stal Łańcut rośnie w siłę.

Stal jesienią zdobyła 34 punkty i zajmuje czwarte miejsce. Wygląda na to, że założony cel, czyli spokojnie utrzymanie uda się dość szybko zrealizować.

- Trzeba się mieć na baczności. Pamiętamy, że rok temu Sokół Kamień po pierwszej rundzie był dość wysoko, a ostatecznie spadł z ligi - mówi Krzysztof Mączka, prezes łanuckiego klubu. W Stali mają prawo czuć niedosyt z powodu straconych punktów z Wólką Pełkińską i z rezerwami Stali Rzeszów.

- W tabeli widać, że to niżej notowane zespoły, ale nie narzekam. Ogólnie możemy być zadowoleni z gry drużyny w tym sezonie. Ograliśmy JKS, zapunktowaliśmy z Cosmosem - dodaje Mączka.

Działacze nie chcą zmieniać czegoś, co dobrze funkcjonuje, ale pewne zmiany są nieuniknione. Kadre SPEC Stali Łańcut uszczupla czterech zawodników. Dawid Bieniasz, Arkadiusz Noga, Dawid Kania oraz Hubert Rączka. Dochodzi jednak kreatywny Michał Daniel z Izolatora Boguchwała i kilku zdolnych wychowanków. Stal szuka stabilizacji i jednocześnie



SPEC Stal Łańcut (z piłką Kuba Więcek) często gra w świetle jupiterów. Sztuczne oświetlenie przydaje się nie tylko podczas ligowych meczów, ale też treningów

jest jej gwarantem również dla samych zawodników. - Delikatne zmiany w kadrze są w porządku, nie można co sezon wymieniać pół składu. Zawsze podaję przykład z siatkarskiej PlusLigi. ZAKSA mogła sięgnąć po trofea rok po roku, bo nie robiła rewolucji kadrowych, a np. Resovia wymieniała pół składu i trudno było walczyć o medale. Lepiej trzymać się jednego kierunku - ocenia Mączka.

Mączka uważa, że obecna sytuacja pierwszego zespołu Stali jest dobrym momentem na to, by skorzystać z owoców prężnie działającej akademii piłkarskiej.

- Ruszyliśmy z tym projektem 6 lat i już mamy ciekawych nastolatków. Jesienią w 4 lidze pogrąży Michał Stopyra z rocz-

nika 2006. Teraz wejdą kolejni - mówi prezes SPEC Stali.

W kilkunastu grupach młodzieżowych pracuje prawie 300 dzieci. Prezes, podczas rozmowy, potrzebuje dłuższej chwili na policzenie grup młodzieżowych. Wychodzi, że od rocznika 2006 do 2017 Stal ma 16 drużyn. Oprócz tego ma trzy zespoły żeńskie, ale to nie koniec. - Mamy pomysł na utworzenie piłkarskiego przedszkola - zapowiada Mączka, który przynajmniej, że Łańcutie są dobre warunki do rozwoju sportu. 17-tysięczne miasto ma cztery orliki, trzy pełnowymiarowe hale, dwa boczne boiska wokół naszego głównego stadionu.

SPEC Stal pracuje z młodzieżą na bardzo dobrym po-

ziomie. Ma już brązową odznakę w systemie certyfikacji PZPN.

Szerokie działania Stali widzą gminne władze i mogą znacznie pomóc w unowocześnieniu obiektu w Łańcucie. Gotowy jest już projekt zakładający budowę nowej dużej trybuny, która pod sobą mieściłaby szatnie. Jeśli gmina dostanie fundusze z zewnątrz (jest szansa na skorzystanie z „Polekiego Ładu”) to za kilka lat w Łańcucie będzie stadion spełniający 2-ligowe wymagania. Obecnie nikt nie naciska by pierwszy zespół ścigał się np. z Cosmosem i Karpatami o awans do 3 ligi. - Chcemy się rozwijać, ale budujemy wszystko małymi krokami - zapowiada Mączka. ©©

Kamil Witkowski: Dobrze o mnie mówił Beenhakker

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 3. LIGA. - Chcę złapać chemię z drużyną i utrzymać się w trzeciej lidze - mówi Kamil Witkowski, nowy trener KS Wiązownicy

Miał pan spokój w Poniatojewie. Awansowaliśmy do 4 ligi, Stal jest w czołówce tabeli. Lubię jednak wyzwania i postanowiłem po raz pierwszy popracować w trzeciej lidze.

Cel ma pan jasny - uratować zespół przed spadkiem.

Nikt mi nie kazał tego obiecywać, ale sam sobie postawiłem takie zadanie. Drużyna potrafi grać w piłkę. Pytanie dlaczego, mając w składzie takich piłkarzy jak Drelich, Rop czy Surmiak, jest tak nisko w tabeli.

Czego mogą się spodziewać po panu zawodnicy?

Mam 38 lat. Mój styl pracy dopiero się krystalizuje. Jeśli chodzi o taktykę, to mam już pomysły na drużynę. Liczę, że złapię chemię z chłopakami i dopniemy celu na wiosnę.

Jest pan z Lublina. To trochę daleko.

Będę mieszkał trochę tu, trochę tam. Niedawno na świat przyszło moje dziecko, druga córka, więc trudno byłoby miesiącami być poza domem.

Drużynę z Wiązownicy obejmie trener, który w barwach

Cracovii rozegrał 36 meczów w ekstraklasie. Mogło być ich więcej?

Nie lubię fałszywej skromności. Talentu nie brakowało, ale szło mi gdzieś tak do 23 roku życia. Dobrze się o mnie wypowiadał trener Leo Beenhakker, więc rysowały się ciekawe perspektywy.

I co poszło nie tak?

Trochę sam zawałem pewne rzeczy, kontuzji też nie uniknąłem, a do tego kilka razy zostałem oszukany przez menedżerów. Były obietnice, plany, ale koniec końców zostawałem na lodzie.

Co pana interesuje poza futbolem?

Lubię gotować. Zimą zdarza mi się wyskoczyć na narty. Mam sporo zainteresowań, ale w nowym roku na wolne chwile trudno będzie liczyć. ©P



Kamil Witkowski pierwszy raz popracuje w 3. lidze

Stal Rzeszów rozpoczyna w Nowej Wsi

Marcin Jastrzębski
m.jastrzebski@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 1 LIGA. Piłkarze rzeszowskiej Stali przygotowania do pierwszych ligowych meczów w 2023 rozpoczynają dziś na obiekcie w Nowej Wsi. Pierwszy trening rozpocznie się o 12.00

Stalowcy oprócz zajęć w Nowej Wsi (obiekt gminy Trzebownik) będą korzystać z siłowni na swoim stadionie przy ulicy Hetmańskiej w Rzeszowie. 7 stycznia rzeszowski zespół zaliczy grę wewnętrzną. Pierwszy mecz kontrolny odbędzie się 14 stycznia na obiekcie w Stalowej Woli, gdzie rywalem Stali będzie Górnik Łęczna. Od 16 do 20 stycznia Stal będzie trenować na obozie w Woli Chorzelskiej. Potem podopieczni Daniela Myśliwca rozegrają kolejne gry kontrolne. Spotkają się z Hutnikiem Kraków, Zagłę-



18-letni Marcin Kaczor ma szansę wejść do kadry pierwszej drużyny Stali

biem Sosnowiec (oba 21 stycznia), Sandecją Nowy Sącz, Wisłą Puław (oba 28 stycznia). Pierwszy mecz o punkty nasz zespół rozegra 11 lutego, gdy spotka się u siebie z Puszczą Niepołomice.

Trener Myśliwiec w listopadowych grach kontrolnych obserwował młodzież z akademii

Stali. W pierwszych tygodniach przynajmniej kilku graczy z zespołu rezerw Stali będzie uczestniczyć w zajęciach 1-ligowców. Szansę dostaną Kądziołka, Mazur, Łyczko czy Kaczor. W drugiej połowie grudnia stalowcy trenowali już w indywidualnie, według rozpiski. - Nasza młodzież ma potencjał do gry, teraz trudno określić na jakim poziomie. My gramy specyficzną piłkę i żeby realnie ocenić ich przydatność do gry to muszą z nami trochę popracować, żeby nabrać takich nawyków, jakich oczekujemy - zaznacza Daniel Myśliwiec, trener Stali. - My oczekujemy od zawodników żeby się nie zatrzymywali, grali „wysoko” - dodaje szkoleniowiec rzeszowskiej drużyny.

Stal w jesiennych zmaganiach (rozegrano 18 kolejek) zdobyła 26 punktów. Do pierwszej barażowej pozycji traci tylko dwa oczka. ©©

Resoviacy wracają bez Kwietnia...

Michał Czajka
Twitter: @mczajka999

PIŁKA NOŻNA | FORTUNA 1 LIGA. Dzisiaj na pierwszym treningu spotkają się piłkarze Resovii. - Nie mamy żadnych informacji, by ktoś narzekał na urazy - mówi Paweł Bukala, rzecznik klubu.

Przypomnijmy, że pod koniec rundy jesiennej kontuzji nawiązał się Marek Mróz, a do pełni zdrowia nie wrócił jeszcze Aleksander Komor. Wszystko jednak wskazuje na to, że rozpoczną treningi z zespołem.

- Prawdopodobnie stawia się na pierwszych zajęciach choć wszelkie decyzje leżą po stronie trenera - mówi Paweł Bukala. - Zakładamy jednak wariant optymistyczny, że zaczniemy z naszymi zawodnikami, których powrotu oczekiwaliśmy. Kibice z utęsknieniem czekali na Alka Komora, który wie-

rzmy, że w nadchodzącej rundzie będzie stanowił wartość dodaną dla drużyny - dodaje.

Przypomnijmy, że niedawno w pionie sportowym pierwszej drużyny pojawił się Dariusz Jęczkowski i spekulowano, że być może zastąpi on na stanowisku dyrektora sportowego Sebastiana Zabłockiego.

- To nie była zamiana jeden do jednego - tak było na początku mówione i tak też zostało - wyjaśnia rzecznik Resovii. - Bardziej można mówić o tym, że Darek Jęczkowski jest takim ciałem doradczym jeśli chodzi o kwestie sportowe - nie jest to dyrektor sportowy, to nie jest ta funkcja - przynajmniej.

Wszystko również wskazuje na to, że takiej osoby w klubie na razie nie będzie.

- Myślę, że na razie nie ma jakichś zaawansowanych dyskusji w tym temacie, żebyśmy się przychylali do tworzenia stanowiska dyrektora sportowego -

informuje naszą redakcję Paweł Bukala.

W ostatnich dniach natomiast portal „Meczyki” poinformował, iż do Resovii może dołączyć Łukasz Gikiewicz (były gracz m. in. ŁKS-u Łódź, Polonii Bytom czy Śląska Wrocław). Ostatnie pół roku pozostawał bez klubu. W klubie na razie nie chcą komentować tych informacji.

W sobotę stało się jednak jasne, że z rzeszowskim klubem pożegna się Bartosz Kwiecień, który nie przedłużył swojego kontraktu.

Ponadto znamy już sparringowych rywali resoviaków podczas obozu w Belek. Podopieczni trenera Mirosława Hajdy zagrają z: PFC Martisa Plovdiv (Bułgaria - 2. poziom rozgrywkowy); FC Blau-Weiß Linz (Austria - 2. poziom rozgrywkowy); FK Sileks Kratovo (Macedonia Północna - 1. poziom rozgrywkowy). ©©

Developres się nie zatrzymuje!

Konrad Karaś
k.karas@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA.
Rzeszowskie „Rysice” kontynuują zwycięską passę. Tym razem wygrały 3:1 z Grot Budowlanymi Łódź w meczu 9. kolejki Tauron Ligi.

Pierwsza partia należała jednak do przyjezdnych, które od początku były niezwykle skuteczne w ataku. Ważne punkty zdobyły Aleksandra Kazała (8) i Monika Fedusio (6). „Rysice” też sobie nie pomagały, tracąc punkty po błędach w przyjęciu. Ann Kalandadze takich pomyłek zaliczyła 4. 19 zdobytych oczek - na tyle było stać w premierowym secie wicemistrzynie Polski.

Całe szczęście, kibice drużyny z Rzeszowa nie musieli czekać na przebudzenie swojego zespołu - tak jak w poprzednim meczu w Lidze Mistrzyń - do trzeciej partii. Już w drugiej odsłonie widać było, przewidywaną przed spotkaniem, dużą różnicę klas. Grot Budowlani to zespół solidny, ale Developres to czołówka światowa. I to w tej odsłonie „Rysice” dobitnie udowodniły, wygrywając pewnie do 10.

W trzecim secie podopieczne Stephane’a Antigi poszły za ciosem, choć trzeba przyznać - miały zdecydowanie bardziej pod górkę. Łodzianki chciały szybko zmazać plamę, po poprzednim, fatalnym w ich wykonaniu secie. Rzeszo-



FOT. PAVEŁ DUBIEL

Najlepszą zawodniczką meczu z Grot Budowlanymi była Jelena Blagojević. Pani kapitan zdobyła 24 punkty

wianki musiały się tym razem bić na przewagi, ale co najważniejsze - tę partię też zapisały na swoje konto (26:24). Najlepszą zawodniczką tej odsłony była bez wątpienia Jelena Blagojević, która sama zdobyła 9 punktów.

Czwarty set okazał się ostatnim w tym meczu - znów na parkiecie dominowały siatkarki z Rzeszowa. Łodzianki nie przypominały już drużyny z pierwszej i trzeciej partii, kiedy potrafiły zagrozić wicemistrzynie Polski skutecznym blokiem i atakiem. To „Rysice” grały swoją, widowi-

ską i efektywną, siatkówkę. Błąd Durul w ataku zakończył tego seta (25:16) i całe spotkanie.

- To my zmieniłyśmy dużo w naszej grze, zaczęłyśmy lepiej zagrywać i popełniałyśmy w niej mniej błędów - oceniła po meczu Weronika Szlagowska. - Coś ruszyło, dobrze realizowałyśmy założenia taktyczne od drugiego seta. W pierwszym coś nie grało, tam gdzie powinniśmy stać - nie stałyśmy, tam gdzie powinniśmy blokować - tam nie blokowaliśmy. Nasze rywalki bardzo walczyły w obronie, czasem

podbijały niemożliwe piłki, co było trochę frustrujące. Na pewno zostawiły kawał serca na boisku - dodała Szlagowska, która w tym meczu zdobyła sześć punktów - trzy atakiem, dwa blokiem oraz jeden zagrywką.

Kolejny mecz „Rysice” rozegrają już w najbliższą środę - z ITA TOOLS Stalą Mielec w Pucharze Polski. Dwa dni później zmierzą się w lidze z Energa MKS-em Kalisz. ©

DEVELOPRES BELLA DOLINA RZESZÓW - GROT BUDOWLANI ŁÓDŹ 3:1

Sety: 19:25, 25:10, 26:24, 25:16.

Developres: Blagojević 24, Centka 3, Wenerska 1, Orvosova 22, Kalandadze 3, Jurczyk 16, Szczygłowska (libero) oraz Obiała 1, Rapacz 3, Szlagowska 6, Birińczyka i Bagrowska. Trener Stephane Antiga.

Budowlani: Polak 1, Lisiać 6, Durul 16, Kazała 13, Fedusio 11, Sobolska-Tarasowa 1, Skomorowska (libero) oraz Kukulska 2, Kąkol 2 i Gawlak 3. Trener Maciej Biernat.

MVP: Jelena Blagojević

POZOSTAŁE MECZE: Pałac Bydgoszcz - Chemik Police 0:3, #VolleyWrocław - MKS Kalisz 0:3, Roleski Grupa Azoty Tarnów - UNI Opole 3:0, BKS Bielsko-Biała - Legionovia Legionowo 3:1, MOYA Radomka Radom - ŁKS Łódź 0:3

1. ŁKS Commercecon Łódź	9	26	27:3
2. Developres Rzeszów	9	25	26:5
3. Chemik Police	9	23	25:6
4. BKS BOSTIK Bielsko-Biała	9	15	18:16
5. Energa MKS Kalisz	9	15	18:16
6. Grot Budowlani Łódź	9	12	15:19
7. OnlyBio Pałac Bydgoszcz	9	12	14:18
8. Grupa Azoty Tarnów	9	10	15:19
9. #VolleyWrocław	9	10	13:22
10. MOYA Radomka Radom	9	7	10:21
11. UNI Opole	9	7	11:23
12. Legionovia Legionowo	9	0	3:27

Sylwia Matuszczyk zawsze daje z siebie wszystko

63.

Plebiscyt Sportowy Nowin

Grzegorz Kostka
g.kostka@nowiny24.pl

Sylwia Matuszczyk to jedna z najbardziej znanych szczypiornistek w kraju. Jest kapitanem Eurobudu JKS Jarosław, z którym dzielnie walczy o ligowe punkty na parkietach Superligi Kobiet.

Rok 2022 dla pani Sylwii był bardzo pracowity. W pierwszym półroczu wraz z jarosławskim zespołem dzielnie walczyła o brązowy medal MP. Nie-



FOT. MATERIAŁ PRASOWY SUPERLIGI KOBIEĆ

Sylwia Matuszczyk, kapitan Eurobudu JKS

stety do szczęścia zabrakło bardzo niewiele. Mimo kontuzji ręki sezon zamknęła z dorobkiem 69 bramek w 21 superligowych spotkaniach. Druga połowa roku dla Sylwii Matuszczyk i jej zespołu to prawdziwa huśtawka. W rozgrywkach ligo-

wych idzie zespołowi jak po grudzie, osiem punktów w dziesięciu meczach to wynik zdecydowanie poniżej oczekiwań. Kapitan czarno-niebieskich wystąpiła we wszystkich dotychczasowych meczach, zdobywając 24 bramki. Jak sama mówi: „w naszej grze coś się zacięło, musimy przestawić pstryczek w naszych głowach na wygrywanie”.

Zdecydowanie lepiej jarosławskiej ekipie idzie w EHF Cup, gdzie zespół z miasta nad Sanem awansował już do czołowej „16”. Podobnie jak zespołowi, tak i pani kapitan - zdecydowanie lepiej się gra w pucharach. Matuszczyk jak do tej pory w czterech występach zdobyła 24 bramki co wcale nie przyczyniło się do awansu zespołu do 1/8 finału EHF Cup. - Zawsze daję z siebie wszystko, w każdym meczu ciężko pracuję i to daje wyniki. Jej postawa wspiera nas w ciężkich

momentach jak na kapitana drużyny przystało - mówi koleżanka z JKS-u Valentina Nest-siaruk. Nie należy zapomnieć o występie w Mistrzostwach Europy, które odbyły się jesienią w Czarnogórze. W tej imprezie pani Sylwia wystąpiła we wszystkich meczach naszej reprezentacji.

Sylwia Matuszczyk pochodzi z Żor. Uczyła się tamtejszym MTS-ie Żory, pierwszy medal MP zdobyła z AZS-em Koszalin. Jej cechą charakteru jest przede wszystkim koleżeńskość. - To dobra i miła osoba otwarta na ludzi. Zawsze pomaga wszystkim w trudnych sytuacjach. Ma bardzo dobre poczucie humoru i uwielbia naleśniki na śniadko - zdradza Valentina Nestsiuruk.

Pani Sylwia pretenduje do miana Sportowca Roku. Nominacje we wszystkich kategoriach na nowiny24.pl/SportowiecRoku. ©

Mateusz Majcher: W 2023 roku życzę mi szczęścia

Marek Bluj
m.bluj@nowiny24.pl

ŻUŻEL | 2 LIGA. Mateusz Majcher, zawodnik Texom Stali Rzeszów z optymizmem patrzy na sezon 2023. Na pytanie czego mu w nim życzyć, odpowiada, że szczęścia. Mateusz, całej gęby szczęścia!

Chyba, bez większego żalu pożegnałeś 2022 rok, bo nie był to najszcześniejszy i najlepszy czas w twojej karierze. Stać cię na dużo więcej. Drużyna Texom Stali też nie odnotowała satysfakcjonującego wyniku, bo nie zakwalifikowała się do fazy play-off? Jak to skomentujesz?

Każdy ma wznioły i upadki. Tak rzeczywiście było w tym 2022 roku. Mogł być lepszy...

Generalnie w sezonie 2023 może być tylko lepiej jeżeli chodzi o twój indywidualny wynik i wynik drużyny? Jak się stawiasz przed sobą cele na nadchodzący sezon, ostatni już twój jako juniora?
Tak jest to mój ostatni rok w kategorii juniora. Celów, które mam na ten rok ma dużo, ale zachowam je dla siebie.

Wiele wskazuje na to, że podstawowym składzie meczowym Texom Stali będziesz jedynym wychowankiem rzeszowskiego klubu. To z jednej strony duży honor, z drugiej wyzwanie, aby zdobywać jak najwięcej punktów?...

Oczywiście, z jednej strony jest to ogromna radość, że mogę występować w rozgrywkach, z drugiej wyzwanie. Każdy, w tym naszym sporcie lubi wyzwania. Ja też je lubię.

W gronie młodzieżowców Texom Stali będziesz miał mocnych konkurentów? Co o nich sądzisz?

Tak, są to bardzo mocni i dobrzy zawodnicy, ale jeszcze nie miałem okazji stanąć z nimi pod tą samą. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało.

Kadra rzeszowskiej drużyny na sezon 2023 liczy aż 15 zawodników. Jak patrzysz na nazwiska kolegów z drużyny, to co sobie myślisz?

Że będziemy liderami drugiej ligi żużlowej.

Jak się przygotowujesz do sezonu? Sam czy z innymi kolegami?

Trochę sam, a trochę ze znajomymi. Mam nadzieję, że zda to egzamin i będę dobrze przygotowany.

Jakim sprzętem będziesz dysponował? Kto będzie ci pomagał w jego przygotowaniu?

Pozostawię to jako taką moją małą niespodziankę dla kibiców.

Podobno normalnie pracujesz?

Tak, dla mnie, jak dla wielu zawodników zima to okres przygotowawczy do sezonu, ale też nie da się siedzieć całymi dniami w domu, więc pracuję.

Zrobiłeś sobie jakieś postanowienia na 2023 rok?

Mam wiele postanowień, ale najważniejsze z nich to cieszyć kibiców swoją jazdą.

Pamiętasz o czym marzyłeś rozpoczynając jazdę na żużlu?

Oczywiście, chyba jak każdy młody chłopak i żużlowiec miałem marzenie, żeby zostać mistrzem świata. Raczej już nim nie zostanę...

Texom Stal zainauguruje sezon w Tarnowie z Unią? Derby nigdy nie były łatwe. Te także nie będą...

Pamiętajmy to jest sport, dużo dzieje i dużo może się wydarzyć. ©



FOT. KUBA KLIZ

Mateusz Majcher już podczas prezentacji drużyny Texom Stali zapowiadał solidne przygotowania do sezonu

Sokoły dostały lanie od Spójni!

Michał Czajka
Twitter: @mczajka999

KOSZYKÓWKA | EBL. **To nie było udane pożegnanie roku 2022 w wykonaniu Sokoła Łańcut - zespół trenera Marka Łukomskiego przegrał wyraźnie wyjazdowy mecz z PGE Spójnią Stargard.**

PGE Spójnia Stargard 96
Rawlplug Sokół Łańcut 63

Kwarty: 25:18, 27:21, 24:14, 20:10.

Spójnia: Clarke 14, Fortson 5, Brenk 6, Gruszecki 17 (3x3), Benson 21 oraz Penava 11, Śnieg 2, Chodźko 0, Kikowski 1, Mathews 15 (3x3), Grudziński 4. Trener Sebastian Marchowski.

Sokół: Spencer 7 (1x3), Thornton 10 (1x3), Bręk 0, Sanders 9, Kemp 3 oraz Struski 14 (4x3), Wrona 2, Eads 12 (1x3), Kołodziej 4, Nowakowski 0, Szczypiński 2. Trener Marek Łukomski.

W piątek wieczorem pojawiła się informacja, że do kadry Rawlplug Sokoła Łańcut dołączył kolejny zawodnik - to James Eads, który przyszedł z Kinga Szczecin. W poprzednim sezonie Amerykanin bronił barw Twardych Pierników Toruń, gdzie notował średnio 13 punktów, 3 zbiórki i 2 asysty na mecz, a te rozgrywki zaczął w barwach Kinga Szczecin (na parkiecie spędził 230 minut).

Wprawdzie pierwsi po rzucie wolnym Ray'a Thorntona na prowadzenie wyszli goście, to jednak zespół ze Stargardu za chwilę mocno ruszył do przodu i po niespełna ośmiu minutach prowadził już 7:1. Sokoły próbowały zniwelować straty, ale jednak gospodarze potrafili trzymać się ok. sześć punktów z przodu. Początek kolejnej kwarty nie był wcale zły w wykonaniu przyjezdnych, bo po punktach ostatniego nabytku łańcuckiej ekipy Jamesa Eadsa dystans



Nie takiego zakończenia roku oczekiwali kibice i zapewne sami gracze Sokoła Łańcut

między zespołami zmniejszył się już tylko do dwóch „oczek” (26:24). Natychmiastowo dał jednak o sobie znać Mathews trafiając za trzy punkty i miejscowi znowu odskoczyli na pięć punktów. W rewanżu tego samego próbował Spencer, ale nie trafił, a Mathews chwilę potem znowu się nie pomylił z dystansu i zrobiło się osiem punktów przewagi Spójni. Kolejne minuty były bardzo słabe w wykonaniu Sokoła - straty, niecelne rzuty, a przede wszystkim ani jednego zdobytego punktu doprowadziły do tego, że miejscowi prowadzili już 44:29. W końcówce łańcucie minimalnie poprawili skuteczność, ale i tak ich straty były wyraźne, bo na przerwę schodzili z bagażem trzynastu punktów do odrobienia.

Po przerwie wyraźnego wstrząsu nie było - wydawało

się raczej, że Spójnia ma już kontrolę nad tym spotkaniem. Sokoły nie potrafiły zmniejszyć przewagi i cały czas oscylowała ona wokół piętnastu punktów, a na sam koniec trzeciej kwarty gospodarze jeszcze raz uderzyli i odskoczyli już nawet na dwadzieścia trzy punkty (76:53). Początek czwartej kwarty nie zapowiadał przełomu - raz trafiali jedni, raz drudzy, więc różnica punktowa właściwie pozostawała bez zmian. Z każdą minutą jakby w łańcuckim zespole było coraz mniej wiary w końcowy sukces, mnożyły się faule i straty, a gospodarze robili swoje.

Ostatecznie drużyna z Łańcuta przegrała wysoko, bo 63:96, a więc aż trzydziestoma trzema punktami, co jeszcze w tym sezonie jej się nie zdarzyło i bardzo nieudanie pożegnała rok 2022...

POZOSTAŁE WYNIKI: MKS Dąbrowa Górnicza - Polski Cukier Start Lublin 92:91; Suzuki Arka Gdynia - Anwil Włocławek 93:79; Twardo Pierniki Toruń - Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 88:92. Mecze: WKS Śląsk Wrocław - Enea Zastal BC Zielona Góra; Legia Warszawa - BM Stal Ostrów Wielkopolski oraz King Szczecin - Trefl Sopot zakończyły się po zamknięciu wydania.

1.WKS Śląsk Wrocław	13	26	1162-1001
2.Trefl Sopot	13	23	1101-1031
3.BM Stal Ostrów Wlkp.	13	22	1135-1038
4.Anwil Włocławek	14	22	1143-1090
5.Legia Warszawa	13	21	997-955
6.King Szczecin	13	21	1087-1066
7.PGE Spójnia Stargard	14	21	1135-1123
8.Zastal BC Zielona Góra	13	20	1077-1053
9.MKS Dąbrowa Górnicza	14	20	1208-1202
10.Suzuki Arka Gdynia	14	20	1141-1164
11.Czarni Słupsk	13	19	1018-977
12.Rawlplug Sokół Łańcut	14	18	997-1102
13.Astoria Bydgoszcz	14	18	1146-1274
14.Tauron GTK Gliwice	13	17	955-1032
15.Polski Cukier Start Lublin	13	17	1005-1098
16.Twardo Pierniki Toruń	13	16	1017-1118

© P

Anna Wielgosz: Na meczu Resovii jeszcze nie byłam

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

LEKKOATLETYKA . - W Monachium wykonałam sto procent - mówi Anna Wielgosz, zawodniczka Resovii, brązowa medalistka ME w biegu na 800 m

Za panią obóz w Portugalii. Było ciepło, słonecznie?
Pogoda nas specjalnie nie rozpieszczała. Mocno wiało, padało, podtapiało bieżnię, a nawet hotel. Pocieszała nas temperatura. Było zwykle od 15 do 18 stopni.

Pogoda przeszkodziła w wykonaniu stu procent pracy?
Na szczęście nie. Może w jeden dzień trochę mniej pobiegaliśmy, ale to tyle.

Mundial oglądaliście?

Tak. W Monte Gordo trenowali także lekkoatleci z Hiszpanii, więc w hotelowym holu na meczach spotykało się dużo osób. Ja też tam bywałam. Widziałam też na ulicach dużą radość, gdy w finale wygrała Argentyna.

Była pani kiedyś na meczu piłkarzy Resovii?

Przyznam szczerze, że nie. Mieszkaliśmy obok stadionu, ale w weekendy często miałam zawody i brakowało wolnego czasu.

Wracając na bieżnię, planuje pani zimowe starty w halowych zawodach?

To się okaże na następnym obozie. Wszłam w trening pod koniec października, ale dokuczało mi zapalenie mięśnia pierszelowego. Jest to lewa, wirażowa noga, bardziej obciążana, a w hali bieżnie są krótsze, wiraże ostrzejsze. Na razie skupiam się na budowaniu bazy.

A gdzie ten drugi obóz?

Jak dobrze pójdzie, to w Kenii.

Była tam już pani?

Wiosną. Trenuje się na wysokości dobrze ponad dwa tysiące, więc daje to efekt.

Widziała pani lwy, żyrafy i tak dalej.

Na safari nie było czasu. Na obozach liczy się tylko trening. Zresztą poza też. Wczoraj na mechanicznej bieżni przebiegłam 20 kilometrów.

Nie można tego zrobić w uniwersyteckiej hali?

Nie ma szans. Obciążenia na stawy byłyby za duże. Groziłoby to kontuzją.

Podczas resoviackiej gali na zakończenie lekkoatletycznego sezonu pokazano pani bieg po brąz mistrzostw Europy. Emocje wróciły?

Oglądałam to wiele razy, ale tym razem po dłuższej przerwie. Niby wszystko było jasne, a znów poczułam stres.

Coś by pani dziś zmieniła w swojej taktyce?

Raczej nie. Startowałam po kontuzji. W Monachium wykonałam sto procent. © P



Anna Wielgosz marzy o igrzyskach olimpijskich

FOT. FACEBOOK

Rzeszowski finał IMP na żużlu imprezą numer 1 na Podkarpaciu w 2022 roku

Marek Bluj
m.bluj@nowiny24.pl

KIBICE . Ponad 10 000 kibiców przyszło 5 września minione-go roku na Stadion Miejski „Stal” Rzeszów na 3. finał IMP na żużlu. Była to impreza numer 1 2022 r. na Podkarpaciu.

Żaden inny mecz w naszym regionie nie spotkał się z tak dużym zainteresowaniem fanów sportu, jak ten decydujący turniej wyłaniający indywidualnego mistrza Polski na żużlu. Nic

dziwnego, po 60. latach na rzeszowskim torze rywalizowali najlepsi polscy żużlowcy, medaliści mistrzostw świata.

Stadion Stali był także areną trzech innych imprez, które zgromadziły przy H69 najwięcej kibiców i dostarczyły im ogromnych emocji.

Na drugim miejscu w tym rankingu popularności znalazł się rozegrany (16 marca) mecz eWinner 2 ligi piłki nożnej: Stal Rzeszów - Ruch Chorzów (1:2) - wygraną gości oglądało 8544 kibiców (w tym 3000 z Chorzowa).

Na trzecim stopniu podium październikowe 88. derby Rzeszowa o mistrzostwo Fortuna 1 ligi piłkarskiej Stal Rzeszów - Apklan Resovia (3:4); zwycięstwo Resovii oglądało na żywo 7622 kibiców.

Czwarta lokata w TOP 10 dla wrześniowego spotkania Fortuna 1 ligi piłkarskiej Stal Rzeszów - Wisła Kraków (2:1). Na trybunach policzono 7478 osób, w tej licznie była duża grupa fanów z Krakowa.

Piątą frekwencję roku miał sierpniowy mecz na Stadionie

Miejskim w Mielcu o punkty PKO Ekstraklasy piłki nożnej: Stal Mielec - Cracovia (2:0). Na trybunach przy ul. Solskiego zasiadło 6543 fanów.

Szósta widownia roku zgromadziła się 15 maja w Krośnie na obiekcie przy ulicy Legionów. Ponad 6500 kibiców ostrzyło sobie apetyty na hitowe starcie na szczycie eWinner 1 ligi żużla: Cellfast Wilki Krosno - Stelmet Falubaz Zielona Góra. Miał być hit wyszedł skandal z walkowerem (40:0 vo) dla gości i śrubokrętem w tle.

Numer siedem na liście popularności zajmuje sierpniowy pojedynek PKO Ekstraklasy piłki nożnej w Mielcu: Stal - Legia (0:1). Na mecz przyszło 6183 fanów piłki nożnej; zobaczyli ciekawe starcie.

Pozycja ósma dla krośnieńskiego żużla, dla półfinałowe go rewanżowego spotkania eWinner 1 ligi speedwaya: Cellfast Wilki - Orzeł Łódź (50:40). Awans watahy do finału oklaskiwało ponad 6000 jej fanów.

Miejsca dziewięć i dziesięć dla piłkarzy Stali Mielec; „dzie-

wiątką” dla kwietniowego meczu z Legią (2:1). Ważne zwycięstwo stalowców oklaskiwało 5872 kibiców; „dziesiątką” dla lipcowego pojedynku mielczan z Radomiakiem (1:1). Świadcami podziału punktów było 5827 sympatyków.

Czy w 2023 roku rekord z Rzeszowa zostanie pobity? Życzymy tego naszym sportowcom. Cellfast Wilki na zmodernizowanym stadionie pojedą w PGE Ekstralidze, duże szanse dajemy Stalom z Mielca i Rzeszowa oraz Apklan Resovii. © P

Jak zadbać o wycieraczki do auta?



Objawem zużycia wycieraczek jest smużenie lub pozostawianie fragmentów nieoczyszczonej szyby pojazdu

motofakty.pl

Wszystko o samochodach

Paweł Piątek
Motofakty.pl

Czyste szyby niezależnie od warunków drogowych to większe bezpieczeństwo jazdy. Jak dbać o wycieraczki, aby w wymagającym okresie zimowym pracowały wydajnie i służyły jak najdłużej?

Najbardziej oczywistym objawem zużycia wycieraczek i najbardziej denerwującym o tej porze roku jest smużenie lub pozostawianie fragmentów nieoczyszczonej szyby. Ale sygnałami wskazującymi na konieczność ich wymiany jest także irytujący, piszczący dźwięk podczas pracy albo podskakiwanie. Warto z bliska przyrzeć się wycieraczkom - wyszczerbienia na ostrzu pióra lub rozwarstwienie

nia części roboczej także świadczą o zużyciu. Odpowiednia diagnostyka ujawnia niedomagania z wyprzedzeniem i pozwala na przemyślane zakupy nowych wycieraczek. Użytkownik ma czas na wybór odpowiedniej marki.

Zużycie wycieraczek mogą przyspieszać czynniki środowiskowe. Mamy tu na myśli skrajnie niskie lub skrajnie wysokie temperatury, długie okresy ekspozycji na światło słoneczne, kwaśne deszcze lub słoną wodę (np. w strefach przybrzeżnych).

Czynniki tych nie da się wyeliminować, ale można osłabić ich niekorzystny wpływ przez odpowiednie działanie profilaktyczne.

W naszych warunkach klimatycznych optymalnym rozwiązaniem jest zapobieganie przymarzaniu wycieraczek do szyb pojazdu przez odchylanie ich na noc lub podkładanie czegoś pod pióra, ochrona przed ekspozycją na słońce

za pomocą przeciwsłonecznych nakładek na szyby (nakładanych oczywiście na czas parkowania), oraz regularne spłukiwanie czystą wodą (dotyczy osób mieszkających w strefach nadmorskich).

Niezwykle ważnym czynnikiem mającym wpływ na żywotność wycieraczek jest rodzaj płynu do spryskiwaczy lub jego... brak. Najtańsze możliwe środki nie tylko kiepsko myją szybę, ale mogą wchodzić w reakcje z lakierem na masce lub gumą, z której wykonane są pióra wycieraczek. Ponieważ na ogół słabo radzą sobie z brudem, więc trzeba zużywać ich znacznie więcej niż zwykle. Wymusza to także dużą pracę wycieraczek i prowadzi do ich przedwczesnego zużycia. W oczywisty sposób szkodliwa jest także praca wycieraczek na sucho. Z dwójga złego, jeśli nie zanoszą się na przymrozki, lepiej do zbiorniczka nalać

czystej wody niż pozwolić na to, by wycieraczki pracowały bez płynu.

Bardzo często zdarza się, że podczas pośpiesznych zakupów wycieraczki dobierane są na tzw. „oko”, a później okazuje się, że są za długie, za krótkie lub niewłaściwie dolegają do szyby. W zasadzie w każdym z tych przypadków będą się zużywały szybciej. Jeśli podczas pracy haczą o siebie lub o krawędź okna, to ich żywotność skróci się bardzo drastycznie.

Większość kierowców po prostu wymienia piórka wycieraczek. Nawet w warsztatach samochodowych mało kto przywiązuje wagę do kąta pod jakim względem szyby ustawione są ramiona wycieraczek. Jeśli jest źle dobrany, pióra zaczynają skakać po szybie lub hałasować. Kąt można zmienić za pomocą specjalnego przyrządu lub nawet szczypcami - trzeba tylko uważać, aby ich nie porysować.

Za to należy się 500 zł mandatu

Mariusz Michalak
Motofakty.pl

Od 17 września 2022 roku obowiązuje nowy taryfikator punktów karnych. Kierowcy mogą być zaskoczeni wymiarem kary za dość popularne wykroczenie.

Widok kierowcy, który w czasie jazdy samochodem rozmawia przez telefon trzymany w dłoni przy uchu, nie należy do rzadkości. Takie zachowanie jest oczywiście niebezpieczne i niedozwolone. Nie wystarczy jed-



Liczba punktów za to wykroczenie znacznie wzrosła

nak unikać prowadzenia rozmów za kierownicą. Zagrożenie stanowią również kierowcy, którzy bardziej niż sytuacją na drodze są zajęci tym, jak wypadną na nagraniu w social mediach. W portalach społecznościowych nie brakuje filmików z kierowcami, których autorzy (i nie tylko oni), słono zapłacili za chwilę nieuwagi, gdy zamiast maksymalnie skoncentrować się na prowadzeniu samochodu, prowadzili właśnie relację na żywo.

Polskie przepisy wprost zakazują jedynie korzystania

z telefonu trzymanego w ręku. Nawet jeśli jednak smartfon umieszczony jest w uchwycie, ale nasza uwaga zamiast na prowadzeniu pojazdu skupiona jest na ustawieniach kamery czy chęci jak najlepszego zaprezentowania się przed odbiorcami wideo, wpływa to na koncentrację i czas reakcji.

Mandat za niewłaściwe używanie telefonu podczas jazdy do 17 września wynosił 500 zł i 5 punktów. Teraz kara to wciąż 500 zł, ale znacznie więcej punktów, bo 12.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00-16.00

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MIESZKANIE, Rzeszów, ul.
Małopolska 48 m, I piętro, z garażem,
604 423 008

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

0010707469

**KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.**
☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246

INNE

ZŁOMOWANIE pojazdów

Skup aut
Wysokie ceny
Szybki odbiór
600600382
www.auto-kurek

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY: murarz, hydraulik, malarz,
ślusarz, spawacz, cieśla: 730011300

ZATRUDNIĘ do opieki nad starszą
kobietą z zamieszkaniem Olchowa
w systemie 2/2 tel. kontaktowy
172216953

ZATRUDNIĘ kierowcę w transporcie
międzynarodowym, min. 2-letnim
doświadczeniem, umowa o pracę, 8-10 tys. zł
brutto. Więcej inf. pod nr: 605 682 517

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 862 3831

RADIO TAXI

0010707572



0010707589



Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

stronazDROWIA

stronazdrowia.pl

czytaj



REKLAMA

0010699549



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Księża to zwyczajni ludzie, z ułomnościami. Ważna jest tylko nasza relacja z Panem Bogiem, a nie z nimi

Adam Sztaba w serwisie Aleteia Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Małgorzata Roznek-Majdan trenuje w górach

Celebrytka postanowiła odechnąć po świętach i wybrała się z całą rodziną na kilka dni do Zakopanego. W relacji na Instagramie pokazała się na ośnieżonym stoku, gdzie zapozowała z najbliższymi. Nie zabrakło też relacji z siłowni, w której Roznek-Majdan wycisnęła z siebie siódme poty przed zwiedzaniem miasta.

Klaudia El Dursi pochwaliła się

Prezenterka „Hotelu Paradise” zaprosiła niedawno ekipę „Dzień dobry TVN” do swego nowego mieszkania w Bydgoszczy. Remont trwał kilka miesięcy. 150-metrowe mieszkanie jest utrzymane w jasnych barwach, ma dużą kuchnię połączoną z salonem, obszerną garderobę oraz taras z widokiem na miasto.

Marcelina Zawadzka ma ekonomiczne refleksje

Zwolnienie z TVP nie wpłynęło jakoś radykalnie na zarobki celebrytki, bo nieustannie podróżuje po egzotycznych krajach. Niedawna wizyta w Tajlandii skłoniła ją do... ekonomicznych refleksji w „Fakcie”. – Rozmawiałam z osobami, które tam żyją [...]. Masz życie i jedzenie za grosze. Tam się mniej zarabia, chociaż Bangkok jest taki, że masz tam sporo możliwości, ale jednak to jedzenie jest tanie i możesz normalnie nakarmić rodzinę, a u nas się robi jak w Norwegii, tylko że są inne zarobki – powiedziała. (GZL)

Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Farma Polsat, 20:00

Drugi sezon programu, w którym pochodzące z różnych miast osoby będą mierzyć się z życiem na wsi. Czy nowa grupa śmiałków poradzi sobie z codziennym funkcjonowaniem bez wygód? Towarzyszyć im będą Marcelina Zawadzka i Ilona Krawczyńska.

Korona królów. Jagiellonowie

TVP 1, 20:30
Serial kostiumowy przybliżający jeden z najciekawszych okresów historycznych Polski. Akcja wprowadza w pełne zwrotów akcji czasy dynastii Jagiellonów. Pierwoszoplanowymi postaciami w tym sezonie są Władysław Jagiełło (Sebastian Skoczeń) i jego druga żona, Anna Cylejska (Milena Staszuk).

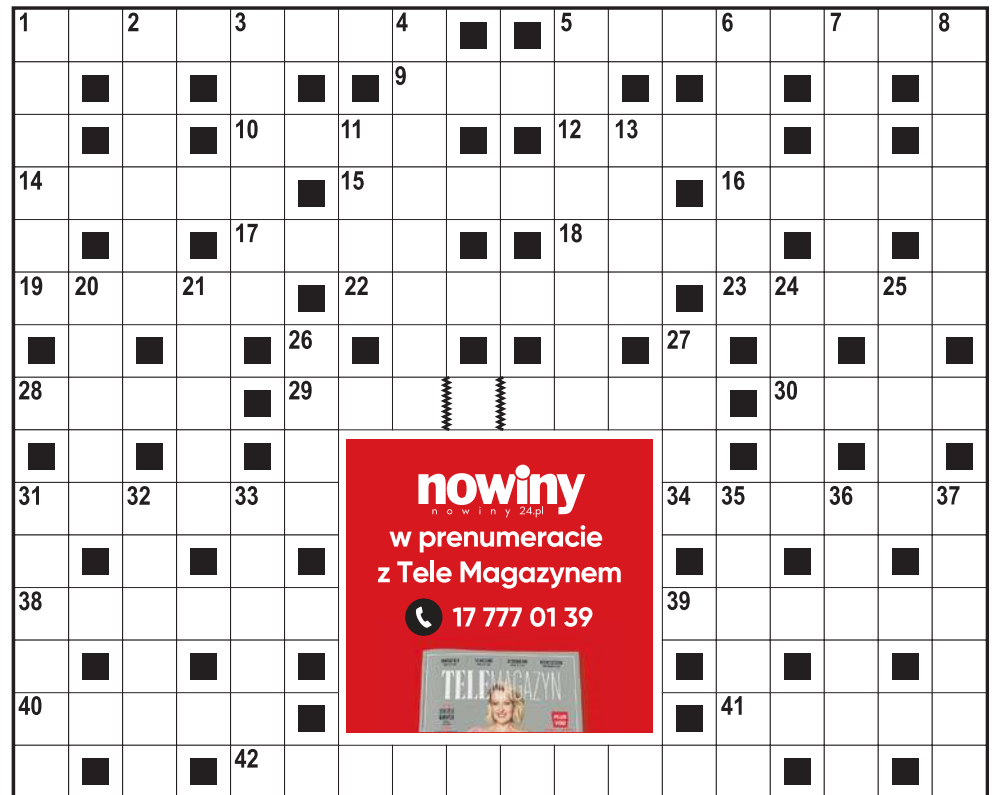
Teatr Telewizji: Słomkowy kapelusz

TVP 1, 21:05
Spektakl w reżyserii Jerzego Gruzy z pierwszoplanową rolą zmarłego Emiliana Kamińskiego. Paryżanin Fadinard (Kamiński) ma się ożenić z córką ogrodnika. W dniu ślubu wyrusza na przejażdżkę za miasto, a jego koń zjada słomkowy kapelusz pani Eleonory Beaupertuis, spędzającej słodkie chwile z ognistym adoratorem. Dama nie może pokazać się zazdrosnemu mężowi bez kapelusza, toteż zjawia się razem z groźnym zabijaką w mieszkaniu Fadinarda, kategorycznie żądając zwrotu utraconej własności...

KRZYŻÓWKA NR 1

Poziomo:

- wisiał nad nim miecz,
 - okolicznościowa sprzedaż towarów, np. książek,
 - auto z fabryki Fiata,
 - podstawowa jednostka dźwięku,
 - George, ukochana Fryderyka Chopina,
 - nosze do dźwigania ciężarów,
 - egipski bóg świata zmarłych,
 - lampa na mogile,
 - „Obywatel ...”, film Orsona Wellesa,
 - mężczyzna bez ubrania,
 - Ambroży, profesor z bajkowej akademii,
 - Buzz, amerykański kosmonauta,
 - Kusy lub Sokół z „Pana Tadeusza”,
 - falszywy w śledztwie,
 - słynna powieść fantasy George’a R.R. Martina,
 - gwałtowna forma protestu,
 - Piotr, autor „Kazań sejmowych”,
 - oddział rozpoznawczy,
 - miliarder, bogacz,
 - żartobliwie o duszgrochu,
 - Andrzej, aktor z filmu „Kormorany”,
 - kolor munduru polowego,
 - chroniony płaz ogoniasty,
- Pionowo:**
- ulica dla spacerowiczów,
 - duch panujący w wojsku,
 - np. „Kajko i Kokosz”,
 - broń myśliwska, fuzja,
 - walczył pod Racławicami,
 - ojciec lub matka,
 - ropne zapalenie gardła,
 - nutowy lub w kratkę,
 - duża jednostka masy,
 - staropolski tytuł grzecznościowy,
 - twórca nastrojowych wierszy,
 - zawodowo próbuje wina,
 - strój dominikanina,
 - ... Starr z zespołu The Beatles,
 - miasto z Tadž Mahal,
 - wiązka żyta przewiązana powrosem,
 - ciasto pieczone na rożnie,
 - rośnię w miarę jedzenia,
 - ma znaczną nadwagę,
 - mieszkanka greckiej metropolii,
 - starszy flisak na rzece,
 - srogi wachmistrz z „Pana Wołodyjowskiego”.



ROZWIĄZANIE NR 200

S O M B R E R O U C I E C Z K A
Z Y A L Y O N M Z B
A S B U S I G L A B S
K R Z T A K A N K A N L I R O Y
A K T I A A O I Z N
L O A R A N A P A L M A G E N T
S E E A A E G U A
W I E Z A S P A D O C H R O N O W A
K I A O I Y
B A T M A N D R A S K A
I U N N O E R
B A N I T A D Z I K U S
O D O L R Z
S Z R O N A T E N Y
Z A I N D Y W I D U M T N

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Horoskop dzienny zapowiada, że po sylwestrowo-noworocznym weekendzie trudno będzie Ci dzisiaj odnaleźć się w szarej rzeczywistości.

Ryby (19.02 - 20.03)

Twoje plany będą wymagały małej korekty. Horoskop na dziś mówi, że po „poprawkach” możesz śmiało przejść do fazy ich realizacji. **Baran (21.03 - 19.04)** Nie rób niczego wbrew woli innych osób. Horoskop dzienny na poniedziałek ostrzega, że może to mieć fatalne skutki nie tylko dla Ciebie.

Byk (20.04 - 20.05)

Wysuwanie się przed szereg nie wyjdzie Ci dzisiaj na dobre. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie wychylać się bez potrzeby. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Trudno Ci będzie uwierzyć w to, co usłyszysz od znajomej osoby. Horoskop na dziś mówi, że te słowa wprawiają w osłupienie nie tylko Ciebie. **Rak (22.06 - 22.07)** Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie zapowiada, że zdanie innych osób nie będzie miało dla Ciebie kompletnie żadnego znaczenia.

Lew (23.07 - 22.08)

Horoskop dzienny mówi, że Twoja uwaga będzie skupiona na ważnym zadaniu, które ktoś postawi dzisiaj przed Tobą u progu nowego roku. **Panna (23.08 - 22.09)** Krytycznym okiem popatrzysz na to, co zdziałają inne osoby. Horoskop na dziś ostrzega, że może to stać się zarzewiem sporej awantury. **Waga (23.09 - 22.10)** Czekaj Cię udany dzień. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że z powodzeniem zrealizujesz wszystkie zaplanowane na dzisiaj zadania.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Emocje odstaw dzisiaj na bok. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że chłodna głowa będzie Ci potrzebna, jak rzadko kiedy. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Pierwszy roboczy dzień nowego roku spuści na Twoje barki dodatkowe obowiązki. Horoskop na dziś mówi, że niektóre będą ponad Twoje siły. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Nie pozwalaj, by ktoś sterował Twoimi poczynaniami. Horoskop dzienny na poniedziałek ostrzega, że uleganie naciąskom to nie jest dobry wybór.